

# Acta Politica Polonica

nr 3/2018 (45)

(dawne Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Acta Politica)

Rada Naukowa

Fulvio Attinà, University of Catania; Urszula Chęcińska, Uniwersytet Szczeciński; Charles Elworthy, Oxford University; Tengiz Iremadze, New Georgian University; Artur Kopka, Europa-Universität Viadrina; Henri Menudier, Sorbonne Nouvelle; Partha Pratim Basu, Jadavpur University; Walter Rothholtz, Babeş-Bolyai-Universität Klausenburg; Janusz Ruskowski, Uniwersytet Szczeciński; Bogdan Szajkowski, University of Exeter; Bogdan Szlachta, Uniwersytet Jagielloński; Andrzej Stelmach, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; Konstanty Adam Wojtaszczyk, Uniwersytet Warszawski

Redaktorzy naukowi

Janusz Mieczkowski, Maciej Drzonek

Redaktor numeru

Janusz Mieczkowski

Redaktorzy tematyczni

lista dostępna na stronie [www.wnus.edu.pl/ap](http://www.wnus.edu.pl/ap)

Redaktor statystyczny

Andrzej Dąbrowski

Redaktorzy językowi

Język polski – Krzysztof Bernaś / [e-dytor.pl](mailto:e-dytor.pl)

Język angielski – Nadia Harvey

Recenzenci

lista dostępna na stronie: [www.wnus.edu.pl/ap](http://www.wnus.edu.pl/ap)

Korekta

Ewelina Piotrowska

Skład komputerowy

Joanna Dubois-Mosora

Adres redakcji

71-004 Szczecin, ul. Krakowska 71–79; e-mail: [redakcja.app@gmail.com](mailto:redakcja.app@gmail.com), [app@usz.edu.pl](mailto:app@usz.edu.pl)

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną

Elektroniczna wersja czasopisma jest dostępna na stronach: [www.wnus.edu.pl/ap](http://www.wnus.edu.pl/ap)

Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowej bazie danych The Central European Journal of Social Sciences and Humanities <http://cejsh.icm.edu.pl>

Pełne wersje opublikowanych artykułów dostępne są w bazach: CEEOL i Bazhum

© Uniwersytet Szczeciński 2018

ISSN 2451-0432 (1640-6818, 0867-0617)

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersytetu SZCZecińskiego

Wydanie I. Ark. wyd. 6,0. Ark. druk. 5,4. Format B5. Nakład 52 egz.

# Spis treści

## **Tomasz Brańka**

Treść i zakres pojęcia „autonomia”. Wyzwania definicyjne / Content and scope of the concept of autonomy: definition challenges 5–17

## **Ewa Godlewska**

Etniczność jako instrument oddziaływania społecznego w polityce Wolnościowej Partii Austrii / Ethnicity according to the Austrian Freedom Party 19–28

## **Benon Z. Szalek**

Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony w UE oraz brexit w świetle prakseologii / The problem of the Common Policy of Security and Defence in the EU and Brexit – in the light of praxiology 29–42

## **Jacek Knopek**

Profesor Andrzej Jan Chodubski (1 I 1952 – 6 VII 2017) i jego wkład w rozwój badań pomoroznawczych / Professor Andrzej Jan Chodubski (1 January 1952 – 6 July 2017) and his contribution to the development of Pomerania research 43–47

## **Bartłomiej H. Toszek**

Granty sołeckie jako forma aktywizacji społeczności wiejskich w województwie zachodniopomorskim / 'Village grants' as a form of rural communities activation in the West Pomerania Province 49–58

## **Sebastian Osiński**

Leksykalno-pragmatyczne sposoby obrażania w języku wypowiedzi politycznych Pawła Kukiza / Lexical and pragmatic techniques of insulting in Paweł Kukiz's political statements 59–74

## **Damian Syjczak**

Leksem „godność” jako użyteczne narzędzie pozyskiwania i utrzymywania elektoratu w dyskursie politycznym na przykładzie wypowiedzi premier Beaty Szydło / The word 'dignity' as a means of obtaining and maintaining the electorate in political discourse on the example of the speeches of Prime Minister Beata Szydło 75–83



# Treść i zakres pojęcia „autonomia”. Wyzwania definicyjne

TOMASZ BRAŃKA

DR

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa  
e-mail: tomasz.branka(at)amu.edu.pl

**Słowa kluczowe** autonomia, definicje autonomii, typologie autonomii

**Abstrakt** Pomimo sporego zainteresowania problematyką autonomii terytorialnej sam termin wciąż przynależy do katalogu pojęć spornych i kontrowersyjnych. W artykule dokonano przeglądu definicji oraz konfrontacji ich wersji historycznych i współczesnych i na tej podstawie ustalono cechy konstytutywne autonomii, zwłaszcza w ujęciu terytorialnym. Praca pokazuje również kilka możliwości typologii autonomii, zaznaczając różnice pomiędzy klasycznymi a współczesnymi podziałami.

## Content and scope of the concept of autonomy: definition challenges

**Keywords** autonomy, definition of autonomy, typology of autonomy

**Abstract** Despite a deep interest in phenomenon of territorial autonomy construction, the concept itself belongs to the catalogue of contentious and controversial notions. There is no consensus on single and firm definition of territorial autonomy. The article reviews historical and contemporary definitions of that term. Consequently, the constitutive features of autonomy are outlined, especially in its territorial approach. The work also proposes several different approaches to the typology of autonomy, highlighting the differences between the so-called classic and the contemporary nature of this solution.

Termin „autonomia” coraz częściej pojawia się w dokumentach i opracowaniach naukowych i w publicystyce, choć wciąż nie ma uregulowanego statusu prawnomiędzynarodowego. Odwołują się do niego mniejszości i ludność tubylcza, a powstawanie ruchów autonomicznych i separatystycznych jest charakterystyczne dla współczesnych procesów etnicznych (Chałupeczak, Browarek, 2000, s. 10). Jan Iwanek pisze wprost, że „rozwój ustrojów autonomii terytorialnej i samorządu terytorialnego to *signum temporis* od kilkudziesięciu lat” (Iwanek, 2014, s. 12). Niewątpliwie zatem autonomia przynależy – wraz z takimi terminami jak suwerenność, naród,

mniejszość narodowa, ludność rdzenna – do katalogu pojęć spornych i kontrowersyjnych, niemających jednej obowiązującej definicji. Termin używany jest w licznych dziedzinach nauki i niesie różne znaczenia (Lapidoth, 1997, s. 28).

We współczesnych stosunkach międzynarodowych można dostrzec pluralizację uczestnictwa, a w konsekwencji utratę monopolu państwa na kształtowanie systemu międzynarodowego, stąd pytanie o status wspólnot autonomicznych staje się nader istotne. Terytoria autonomiczne nie są suwerennymi jednostkami państwowymi, nie są również podmiotami prawa międzynarodowego, dlatego ich wpływ na kształt stosunków międzynarodowych jest ograniczony i zwykle dotyczy dziedzin interesujących je bezpośrednio. Termin „autonomia” związany jest także z procesem decentralizacji systemów politycznych i władzy publicznej. Wyraźnie wpisuje się w przekonanie, że obecnie – obok klasycznego monteskiuszowskiego horyzontalnego podziału władzy – rozwija się podział wertykalny: pomiędzy władze centralne a regionalne i lokalne (Domagała, Iwanek, 2014, s. 30).

## Przegląd definicji

Termin „autonomia” wywodzi się z greckiego słowa *autónomos* – znaczącego tyle co samorządny, niezależny – którego źródłosłowem są dwa wyrazy: *autós*, czyli sam, oraz *nomós*, czyli zwyczaj, prawo, zasada. Początkowo autonomia wskazywała zatem na możliwość samodzielnego decydowania o konkretnych sprawach. Dziś łączy się ją z takimi elementami jak „samodzielność, niezależność zjawisk, podmiotów, często ujmowaną w relacji do innych zjawisk, podmiotów i wskazującą na ich odrębność lub wypełnianą przez nie samodzielną funkcję w społeczeństwie” (PWN, 2018).

Według klasycznego już modelu zaproponowanego przez Ruth Lapidoth definicje terminu mogą zostać pogrupowane w cztery kategorie. Do pierwszej wchodzi te, które przyrównują autonomię do prawa do swobodnego działania w pewnym zakresie. W drugiej znajdują się te, które uznają ją za – w mniejszym lub większym stopniu – synonim niezależności. W trzeciej kategorii umieszczone zostaną definicje utożsamiające autonomię z decentralizacją. Twórcy definicji z ostatniej kategorii podkreślają, że wspólnota autonomiczna posiada wyłączne prawa legislacyjne, administracyjne i sędziowskie w określonych kwestiach (Lapidoth, 1997, s. 33).

W początkach ubiegłego wieku Georg Jellinek zdefiniował jednostkę autonomiczną jako taką, która opiera się wyłącznie na własnym prawie i ma wszelkie materialne i funkcjonalne atrybuty państwowości – z prawem do rządzenia, administrowania i sądzenia włącznie (Jellinek, 1960, s. 493). W takim ujęciu autonomiczność staje się równorzędna suwerenności. Skodyfikowana przez Jellinka teoria prawna uznała więc autonomię za przeżytek. Jak tłumaczył Remigiusz Bierzanek, „dla Jellinka państwo rozbite na autonomiczne kraje jest nienormalną, bezzasadną w swych celach, irracjonalną formą bytu państwowego, fenomenem zrozumiałym wyłącznie na tle historii i przejściowym w nowoczesnym świecie państw” (Bierzanek, 1937, s. 226). Węższe rozumienie autonomii zaproponował Paul Laband, dla którego wiąże się ona z posiadaniem uprawnień legislacyjnych, ale różni ją od bytu suwerennego to, że może być realizowana jedynie

w granicach wyznaczonych przez suwerena (Laband, 1911, s. 106–107). Na podobne cechy autonomii wskazywał Raymond Carré de Malberg, który uważał, że jednostka może być uznana za autonomiczną tylko wówczas, gdy ma własne władze legislacyjne, administracyjne i sędownicze (Carré de Malberg, 1920, s. 169–170). Hans-Joachim Heintze dopowiadał jeszcze, że taka jednostka nie tworzy struktury państwowej (Heintze, 1998, s. 9). Kurt Wolzendorff również traktował autonomię jako twór, który zyskał możliwość stanowienia własnego prawa (Wolzendorff, 1921, s. 4).

Dla Léona Duguit rozwiązania autonomiczne wskazują, że dany obszar jest chroniony przed legislacyjną władzą państwa (Duguit, 1921, s. 478), a dla Maurice'a Hauriou opisują władzę dyskrecyjną w zakresie administracji danej wspólnoty (Hauriou, 1927, s. 345–346). Podobnie uważa Kjell-Åke Nordquist, który za autonomiczny uznaje region mający większą samodzielność niż inne regiony w państwie (Nordquist, 1998). Lech Antonowicz podkreśla natomiast, że zdefiniowanie pojęcia autonomii terytorialnej wymaga z jednej strony rozgraniczenia pojęć suwerenność i autonomia, z drugiej zaś – odróżnienia autonomii od zwykłej jednostki administracyjno-terytorialnej państwa (Antonowicz, 2003, s. 83). Z kolei Henry Berthélémy używa tego terminu jako synonimu decentralizacji (Berthélémy 1926, s. 174).

Heinrich Dörge opisał autonomię na przykładzie rozwiązań zastosowanych po I wojnie światowej (zwłaszcza w odniesieniu do Wysp Alandzkich i Kłajpedy). W jego rozumieniu autonomię wyróżniają dwa elementy: władze wspólnoty autonomicznej mają wszystkie znaczące atrybuty władzy państwowej oraz ich uprawnienia są raz na zawsze wyłączone z zakresu władzy ogólnopaństwowej, chyba że jednostka autonomiczna wyrazi zgodę na zmianę porozumienia (Dörge, 1931, s. 30)<sup>1</sup>.

Louis Sohn – w kontekście dążenia Organizacji Narodów Zjednoczonych do położenia kresu kolonializmowi – zdefiniował autonomię jako coś „pomiędzy terytorium niesamodzielnym a państwem suwerennym. (...) Terytorium autonomiczne – pisał dalej – posiada uprawnienia w sferach ekonomicznej, społecznej i kulturowej, wolne od wpływu innych rządów. Rząd centralny zachowuje jednak władzę w odniesieniu do spraw zagranicznych i bezpieczeństwa państwowego” (Sohn, 1980, s. 58; Welhengama, 1999, s. 426). Dla Frederika Harhoffa autonomia również sytuje się pomiędzy niepodległym państwem a jednostką całkowicie podporządkowaną władzy narodowej (Harhoff, 1986, s. 31), a dla Hansa J. Heintzego wiąże się z częściową niezależnością od centralnego rządu, grupy bądź określonego terytorium, w granicach uzgodnionych przez rząd centralny i lokalną społeczność (Heintze, 1998, s. 7). Cechą wspólną tych ujęć jest zatem uznanie autonomii za element pośredni pomiędzy samorządem terytorialnym a federacją (Iwanek, 2014, s. 20).

Z takim rozumieniem autonomii współgra podejście Antonowicza. Przez pojęcie terytorium autonomiczne rozumie on jednostkę geopolityczną, która nie jest ani suwerenna, ani też całkowicie podporządkowana władzom państwa, w którego skład wchodzi lub od którego zależy. Badacz postuluje odróżnienie terytoriów autonomicznych stanowiących integralne części składowe

<sup>1</sup> Powyższy przegląd ujęć definicyjnych za: Lapidoth, 1997, s. 30.

państw od tych znajdujących się poniekąd na zewnątrz państw, z którymi są związane. W tym drugim przypadku są to terytoria zależne, choć nie każde terytorium zależne ma status autonomiczny (Antonowicz, 2003, s. 83). Cytowany autor wskazuje ponadto, że różny zakres autonomii terytorialnej pozwala na dodatkowe rozróżnienie państw autonomicznych i terytoriów autonomicznych, zaznaczając jednocześnie, że całkiem jednoznaczne rozgraniczenie nie jest jednak możliwe (Antonowicz, 2003, s. 83).

Rudolf Bernhardt rozróżniał autonomię w szerokim i wąskim znaczeniu. Autonomia w szerokim ujęciu ma wyznaczone granice ingerencji władzy państwowej oraz zakres regulacji określonych spraw przez instytucje. W wąskim znaczeniu termin ten odnosi się do „ochrony i samostanowienia mniejszości” (Bernhardt, 1981, s. 25–26). Z takim rozumieniem autonomii współgra definicja Yash Ghai. Według niej autonomia jest narzędziem, które pozwala grupie etnicznej wyrażającej przekonanie o swojej odrębności tożsamościowej na bezpośrednią kontrolę spraw mających dla niej szczególnie znaczenie przy jednoczesnym pozostawieniu pozostałych sfer działalności publicznej w rękach większości (Ghai, 2000, s. 8).

James Crawford autonomiczne obszary opisuje jako „regiony w państwie, zazwyczaj wyróżniające się pod względem etnicznym lub kulturowym, które posiadają odrębną administrację – na określonych warunkach – ale pozostają częścią danego państwa” (Crawford, 1979, s. 21). Hurst Hannum i Richard Lillich uważają, że istnienie autonomii i samorządu jest przede wszystkim uzależnione od faktycznej i formalnej niezależności w podejmowaniu decyzji politycznych. Autonomiczność jest zatem stopniowalna, określa ją stopień niezależności od niepodległego państwa, jakim cieszy się dana wspólnota. Ogólnie autonomia jest rozumiana jako możliwość podejmowania decyzji w sprawach wewnętrznych, podczas gdy takie dziedziny jak stosunki międzynarodowe i obronność pozostają w rękach władz centralnych, pomimo iż okazjonalnie uprawnienia do zawierania porozumień międzynarodowych dotyczących kwestii kulturowych lub ekonomicznych zostają przekazane władzom lokalnym (Hannum, Lillich, 1980, s. 860). Hannum wskazuje przy tym na cel rozwiązań autonomicznych, pisząc, iż „osobista i polityczna autonomia w pewnym sensie jest prawem do bycia innym i pozostawienia w spokoju; do ochrony, rozwoju i promowania wartości, które są poza prawnym zasięgiem reszty społeczeństwa” (Hannum, 1990, s. 4). Badacz podkreśla, że autonomia zapewnia wspólnocie uprawnienia władcze w najważniejszych dla lokalnej społeczności sferach działalności publicznej, nie jest jednak ekwiwalentem niepodległości (Hannum, 1990, s. 4).

Na inne elementy funkcjonalne autonomii zwrócił uwagę Bierzanek, dla którego „autonomia jest formą organizacyjną grup narodowościowych lub przedmiotem dążeń stania się nią. Jest jednym ze środków polityki państwowej, zmierzającej do optymalnego w danych okolicznościach zespolenia grup narodowościowych w społeczeństwie dla skierowania możliwości skoordynowanych wysiłków ku celom uznanym za pożądane” (Bierzanek, 1937, s. 223).

Lapidoth argumentuje, iż autonomia terytorialna jest porozumieniem, które ma na celu wyposażenie danej grupy, różniącej się od większości społeczeństwa, ale w danym regionie tworzącej większość, w środki, dzięki którym możliwe będzie wyrażanie własnej odrębności (Lapidoth, 1997, s. 33). W takim ujęciu autonomia jawi się jako stały transfer uprawnień (kompetencji)



niezbędnych dla realizacji jednego celu, jakim jest podkreślenie odrębności. Ostatecznie staje się sposobem podziału władzy w celu zachowania jedności integralnej państwa, przy poszanowaniu różnic między jego mieszkańcami.

Niezwykle krótką definicję autonomii zaproponował Heinrich Oberreuter, podając, iż jest to szansa na samostanowienie w ramach obowiązujących przepisów prawnych (Oberreuter, 1995, s. 491). Dla Henry’ego J. Steinera reżimy autonomiczne to rządowe systemy lub podsystemy administrowane lub zarządzane przez mniejszości etniczne lub ich członków (Steiner, 1991, s. 1539). Jan-Erik Lane oraz Svante Ersson wskazują, że autonomia może mieć zastosowanie w określaniu zarówno części składowych państw federacyjnych, jak i regionów w państwie unitarnym (Lane, Ersson, 1994, s. 219).

W polskiej literaturze przedmiotu na uwagę zasługuje wnikliwa definicja zaproponowana przez Iwanka. Według tego badacza współczesna autonomia terytorialna to „rodzaj wykonywanej władzy publicznej w państwie zdecentralizowanym polegający na powszechności jego zastosowania na całym terytorium państwa lub na znacznym jego obszarze, oparty na zasadzie reprezentacji, z prawem do powołania lokalnego parlamentu i przed nim odpowiedzialnego rządu, o konstytucyjnie gwarantowanych uprawnieniach własnych i niezbywalnych, realizowanych poprzez ustawodawstwo wspólnotowe i podległą sobie administrację” (Iwanek, 2014, s. 20). Co niezwykle istotne, autor podkreśla, że takie ujęcie nie wyklucza istnienia autonomii w klasycznej postaci, tzn. jako ustroju uprzywilejowanego na części terytorium państwa. Jest to zatem rozumienie uwspółcześnione: autonomia przestaje być czymś wyróżniającym (a element inności wyraźnie wybrzmiewa w większości wcześniejszych definicji), a „staje się udziałem wszystkich” (Iwanek, 2000, s. 176). Warto dopowiedzieć, że Iwanek buduje swój model autonomii terytorialnej, bazując głównie na przykładach Włoch, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Z powyższego przeglądu ujęć definicyjnych wyraźnie wynika, że powszechnie akceptowana definicja autonomii nie istnieje. Nie wypracowano dotąd ani obowiązującego wzorca, ani wspólnego modelu teoretycznego. Analiza wskazuje ponadto, że charakter autonomii terytorialnej ewoluuje i odznacza się dużą dynamiką, co pozwala na budowanie zróżnicowanych teorii.

Warto zatem podjąć próbę stworzenia katalogu cech konstytutywnych autonomii terytorialnej. Z kilku propozycji najistotniejszy wydaje się zestaw Hannuma. Zdaniem badacza terytorium w pełni autonomiczne, przynajmniej w przypadku demokracji bazujących na podziale władzy, powinno mieć większość niżej wymienionych cech:

1. Istnieje lokalnie wybierany organ władzy ustawodawczej – mający również częściową władzę legislacyjną – działający w granicach ustalonych w dokumencie założycielskim. Decyzje podejmowane przez taki organ nie mogą podlegać kontroli władz centralnych. Powinien on mieć wpływ m.in. na szkolnictwo podstawowe i średnie, regulacje językowe, strukturę lokalnej władzy wykonawczej oraz model użytkowania ziemi.
2. Istnieje lokalnie wybierany szef władzy wykonawczej. Władza wykonawcza powinna być odpowiedzialna za realizację na terenie autonomii zarówno prawa krajowego, jak i lokalnego.

3. Istnieje niezależny system sądownictwa lokalnego, w pełni odpowiedzialny za interpretację lokalnych aktów prawa.
4. Administracja wspólnoty autonomicznej i jednostki administracji centralnej powinny wypracować mechanizmy zarządzania obszarami kompetencji wspólnych (Hannum, 1996, s. 467)<sup>2</sup>.

Warto raz jeszcze podkreślić, że wskazane cechy dotyczą – o czym mówi sam autor – pełnej autonomii terytorialnej. Stanowiłaby ona najbardziej rozbudowany model tego rozwiązania, lokując się na końcu swoistej skali autonomiczności. Pójście krok dalej prowadziłyby już do wyodrębnienia nie jednostki autonomicznej, ale suwerennego państwa. Oznacza to jednak, że mogą istnieć autonomie terytorialne „niższego rzędu”, takie, które nie będą spełniały zaproponowanych przez Hannuma warunków, a przynajmniej nie wszystkie (Suksi, 2001, s. 103).

Podobne elementy składowe autonomii podaje Thomas Benedikter. Do listy zaproponowanej przez Hannuma dołącza jeszcze konieczność reprezentacji terytorium autonomicznego w parlamencie narodowym (Benedikter, 2009, s. 25). Rozwiązanie to ma zapewnić wspólnocie autonomicznej udział w podejmowaniu decyzji istotnych dla państwa. Co zrozumiałe, przedstawiciele autonomii nie uczestniczą w procesach decyzyjnych na poziomie centralnym na równi z reprezentantami części składowych federacji.

## Wyzwania definicyjne

Pomimo bogatego materiału porównawczego oraz rosnącej liczby badań nad autonomią wciąż brakuje jednej, powszechnie uznawanej definicji, a samo pojęcie pozostaje niejasne i nieostre. Nie ma również zgody co do typologii autonomii, a nowe podejścia badawcze (m.in. Michaela Tkacika, Iwanka) wciąż konkurują z ujęciami „klasycznymi” (m.in. Lapidoth czy Hannuma). Autonomia jest bowiem tym rozwiązaniem ustrojowym, które rozwijało się w znacznie szerszym stopniu w oparciu o praktykę i rozwiązania prawne niż o modele teoretyczne (Iwanek, 2014, s. 5).

Analizując kwestię autonomii narodowościowej, Henryk Chałupczak i Jan Miziński wskazywali, że jest to pojęcie „mało klarowne tak w sensie prawnym, jak i politycznym” (Chałupczak, Miziński, 1993, s. 103). Z kolei Max M. Kampelman zakłada, że „autonomia zamieszkuje słynny nieprecyzyjny obszar prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, gdzie brakuje porozumienia nawet w odniesieniu do tak podstawowych terminów, jak *naród* czy *mniejszości*” (Kampelman, 1997, s. XI). Iwanek pisze zaś wprost o „gąszczu” czy wręcz „bałaganie pojęciowym i terminologicznym” (Iwanek, 2000, s. 171, 173).

Zdaniem Markku Suksiego autonomia „wydaje się niezwykle elastycznym i łatwo dostosowującym się do okoliczności rozwiązaniem w mnogości społecznych i prawnych relacji”, jednakże jej dokładniejsze zdefiniowanie przysparza wielu kłopotów (Suksi, 1998, s. XI). Jest to

<sup>2</sup> Nieco inny zestaw został zaprezentowany przez Hannuma i Lillicha wcześniej, w 1980 roku. Wymieniono tam jeszcze obszary, które powinny pozostać poza kontrolą władzy autonomicznej, m.in. polityka zagraniczna, obrona narodowa, polityka celna, kwestie związane z imigracją (Hannum, Lillich, 1980, s. 886–887).

konsekwencją swoistej rozciągłości i pojemności pojęcia: obejmuje ono zarówno modele, w których mocno ogranicza się wykonywanie funkcji publicznych przez daną wspólnotę, jak i te, które dzieli jedynie krok od uzyskania pełnej niepodległości. Jak podkreśla Bierzanek, wobec palety rozwiązań problemu mniejszościowego – od skrajnego centralizmu, bez możliwości poczynienia jakichkolwiek ustępstw wobec obywateli innej narodowości i rezygnacji z jednolitej administracji, aż po zanegowanie dotychczasowych granic państwowych i wytyczenie nowych w oparciu o zasadę narodowości – autonomia jest projektem kompromisowym, usiłującym pogodzić nieskrępowany rozwój mniejszości narodowych z ich pozostaniem częścią innego państwa (Bierzanek, 1937, s. 216).

Gnanapala Welhengama używa obrazowego przykładu i porównuje autonomię do czarnej kota w ciemnym pokoju – choć go nie widać, to jednak na podstawie jego ruchów można stwierdzić, że tam przebywa. Podobnie jest z autonomią – pojęcie pojawia się w dokumentach międzynarodowych, jednakże dokładne zdefiniowanie i precyzyjne podanie jego implikacji na podstawie obowiązującego prawa międzynarodowego nie wydaje się możliwe. Ponadto państwa niechętnie z niego korzystają w obawie, iż samo użycie mogłoby zostać zinterpretowane jako pośrednie uznanie prawa do autonomii (Welhengama 1999, s. 425).

## Typologie autonomii

W literaturze przedmiotu można spotkać wiele typologii autonomii, niekiedy nawet sprzecznych ze sobą. Badacze dokonują podziałów, stosując różne kryteria: ze względu na beneficjentów rozwiązania (mniejszości narodowe, ludność tubylcza, wspólnoty regionalne), ze względu na cel autonomii (rozwiązanie / niedopuszczenie do konfliktu, ochrona tożsamości, etap przejściowy na drodze do pełnej niepodległości), ze względu na relację jednostki autonomicznej i państwa, którego jest częścią (terytorium zależne, terytorium stowarzyszone, terytorium powiernicze).

Warto tutaj przytoczyć typologię autonomii narodowościowej Bierzanka. Poza podziałem uwzględniającym zakres osobowy (autonomia terytorialna i autonomia personalna) badacz proponuje też wyróżnić – ze względu na zakres rzeczowy – autonomie pełne (całkowite, ogólne) i częściowe (autonomia kulturalna, autonomia szkolna, autonomia wyznaniowa itp.), a na podstawie kryterium źródła prawnego – autonomie oparte na umowie międzynarodowej, konstytucji danego państwa lub na zwyczajnej ustawie. Uwzględniając to, kto sprawuje kontrolę, wskazuje także autonomie pod kontrolą międzynarodową, pod kontrolą wewnętrzną, pod kontrolą parlamentu, pod kontrolą władz wykonawczych oraz pod kontrolą władz sądowniczych. Autor bierze jeszcze pod uwagę uprawnienia o charakterze międzynarodowym i wydziela autonomie wewnętrzne, autonomie całkowicie mieszczące się w ramach wewnętrznego ustawodawstwa oraz autonomie międzynarodowe, posiadające w pewnym stopniu uprawnienia przysługujące zazwyczaj państwom jako członkom społeczności międzynarodowej (Bierzanek, 1937, s. 224–225).

Benedikter, podsumowując badania Lapidoth oraz Christopha Pana i Beate Pfeil, wyróżnia trzy główne typy autonomii:

- a) autonomia terytorialna;

- b) autonomia kulturowa lub personalna;
- c) autonomia lokalna lub administracyjna (Benedikter, 2009, s. 38–41).

Większość z przytoczonych wcześniej definicji autonomii podkreśla przyznanie pewnych uprawnień społecznościom zamieszkującym dany region w państwie lub uznanie ich samodzielności w określonym zakresie. Rozwiązanie takie nazywane jest autonomią terytorialną, gdyż przyznane kompetencje dotyczą szczegółowo wskazanych terenów. Autonomie takie winny posiadać nie tylko uprawnienia administracyjne, ale również – co już zaznaczono – lokalnie wybieraną legislatywę i egzekutywę, a tym samym tworzyć prawo powszechnie obowiązujące na terenie zamieszkiwanym przez wspólnotę. Minimalny zakres przekazanych kompetencji powinien zapewnić utrzymanie tożsamości grupy, zaś optymalny – zawierać uprawnienia, których wykorzystywanie nie będzie powodowało zagrożenia dla terytorialnej spójności państwa (Benedikter, 2009, s. 39).

Drugim typem autonomii jest autonomia kulturowa bądź personalna<sup>3</sup>. W tym przypadku uprawnienia wynikające z reżimu autonomicznego dotyczą wszystkich członków określonej grupy w państwie, niezależnie od miejsca ich pobytu. Ten rodzaj autonomiczności przyznawany jest najczęściej mniejszościom etnicznym, językowym i religijnym. Model rozwijał się wraz z koncepcją ochrony praw mniejszości (Lapidoth, 1997, s. 36), będącą następstwem XIX-wiecznego przekonania, iż kwestii narodowych nie da się rozwiązać poprzez wytyczenie jednolitych etnicznie jednostek administracyjnych (Stoczewska, 2010, s. 357).

Różnica pomiędzy ochroną praw mniejszości a zastosowaniem autonomii kulturowej jest głównie instytucjonalna. W ramach autonomii władze centralne przyznają wspólnotom prawo do tworzenia własnych instytucji przejmujących kompetencje organów państwowych (por. Lapidoth, 1997, s. 38–39). Obecnie ten model nie jest zbyt często stosowany – zazwyczaj mniejszości domagające się uznania odrębności walczą o przyznanie autonomii terytorialnej. Autonomia kulturowa może jednak okazać się pomocna przy próbach zapewnienia praw mniejszościom rozproszonym po terytorium państwa, jak na przykład Serbowie w Chorwacji, Rosjanie w państwach bałtyckich czy Maorysi w Nowej Zelandii. Ujawnia się tutaj jej główna zaleta – dotyczy ona zazwyczaj jedynie tych osób, które same określą się jako członkowie wspólnoty, podczas gdy autonomia terytorialna wyróżnia wszystkich mieszkańców danego regionu – także tych, którzy wprowadzenia nowego reżimu się nie domagali albo nawet byli temu przeciwni (np. Finowie mieszkający na Wyspach Alandzkich czy Włosi w Tyrolu Południowym). Ponadto nie działa w przypadku ruchów migracyjnych ludności i związanych z tym zmian w kompozycji społecznej danego regionu (Lapidoth, 1997, s. 40). Podsumowując, autonomia terytorialna – oprócz kwestii kulturowych – może dotyczyć również szeroko rozumianych kwestii społecznych i ekonomicznych, podczas gdy autonomia kulturowa skupia się przeważnie na jednym lub kilku aspektach życia danej grupy – kulturze, języku, religii, edukacji. Warto podkreślić, że jest możliwe jednocześnie stosowanie obydwu modeli. Takie rozwiązanie zaproponowano w odniesieniu do Saamów

<sup>3</sup> Ten typ nazywany jest także autonomią nieterytorialną (pozaterytorialną) lub autonomią zbiorową (por. Ghai, 2000, s. 9), a niekiedy również autonomią narodowo-kulturalną lub personalną autonomią kulturalną (por. Stoczewska 2010, s. 357).

zamieszkujących północne obszary Norwegii, Szwecji i Finlandii: w regionach, gdzie stanowią oni większość, postulowano wprowadzenie autonomii terytorialnej, zaś w pozostałych częściach tych państw – autonomię personalną w zakresie kultury, języka i edukacji (Lapidoth, 1997, s. 39).

Autonomia lokalna lub administracyjna jest właściwa w sytuacjach, kiedy mniejszość narodowa jest rozproszona po danym terytorium i tworzy większość jedynie w pojedynczej jednostce administracyjnej (Benedikter, 2009, s. 40). W tym rozwiązaniu grupa mniejszościowa zyskuje możliwość zarządzania sprawami dla niej istotnymi, które w pozostałych jednostkach pozostają w gestii władz samorządowych<sup>4</sup>. „Samorząd w ramach autonomii lokalnej pozostaje szczególną wersją autonomii terytorialnej, ograniczonej do mniejszych jednostek administracyjnych i dającą mniejsze uprawnienia” (Benedikter, 2009, s. 40). Kompetencje dotyczą najczęściej takich kwestii jak regulacje językowe (np. dwujęzyczność), odwołania do nazw i symboli właściwych danej grupie, ochrona miejsc pamięci. Instytucja autonomii lokalnej okazuje się szczególnie przydatna w sytuacjach, kiedy ustanowienie autonomii terytorialnej powoduje powstanie „wewnętrznych mniejszości”.

Odmienne podejście do autonomii i kryteria podziału zaproponował Tkacik. Badacz odrzuca terminy autonomia polityczna oraz autonomia terytorialna. Ten pierwszy uznaje za nieprecyzyjny i niespójny, a dodatkowo niebiorący pod uwagę części istniejących rozwiązań autonomicznych. Terytorialność uważa zaś za istotne, ale nie dominujące kryterium autonomizacji, i wskazuje, że to tylko jedna z trzech cech konstytutywnych współczesnej koncepcji autonomii (Tkacik, 2008, s. 369).

Tkacik proponuje odejście od sztywnych ram definicyjnych, argumentując, że autonomia może zostać scharakteryzowana poprzez wartość (siłę), wynikającą z liczby kompetencji znajdujących w rękach lokalnej społeczności (zasięg), poziomu kontroli wykonywania tych uprawnień (zakres) oraz odrębności terytorialnej. Tworzy też równanie autonomiczne z trzema zmiennymi:

$$\text{zasięg} \times \text{zakres} \times \text{odrębność terytorialna} = \text{siła autonomiczności}^5.$$

Autonomia mająca znaczące uprawnienia (duży zasięg) i sprawująca kontrolę nad ich wykorzystywaniem, a ponadto wyróżniająca się terytorialnie (np. poprzez charakter wyspiarski), będzie określana jako silna.

Tkacik wyróżnia pięć form – czy może stopni – autonomii: od personalnej poprzez kulturową, funkcjonalną i administracyjną po legislacyjną. Każdy kolejny poziom ma większą siłę od poprzedniego. Badacz odróżnia autonomię personalną od kulturowej. Tę pierwszą traktuje jak gwarancję respektowania podstawowych praw (głównie praw obywatelskich) przysługujących jednostce niekoniecznie jako członkowi konkretnej grupy (Tkacik, 2008, s. 371). Autonomia kulturowa z kolei stanowi celowe rozszerzenie stosowanych praw na – przykładowo – konkretną grupę językową czy kulturową. Autonomia kulturowa zatem dotyczy wspólnoty, a autonomia

<sup>4</sup> Iwanek autonomię lokalną utożsamia po prostu z samorządem terytorialnym (por. Iwanek, 2000, s. 174).

<sup>5</sup> Scope  $\times$  depth  $\times$  territorial distinctiveness = volume of autonomy.

personalna członków społeczności postrzeganych jako jednostki (Tkacik, 2008, s. 371). Z takim podejściem nie zgadza się Benedikter, który wskazuje, że rozwiązania autonomiczne powinny być nakierowane na grupę, jako że podmiotem ma być społeczność (Benedikter, 2009, s. 40).

Autonomię funkcjonalną Tkacik definiuje jako proces decentralizacji kontroli nad jedną wyraźnie ograniczoną sferą działalności publicznej, na przykład polityką językową w pojedynczym obwodzie szkolnym. Z kolei autonomia administracyjna implikuje cały zestaw takich autonomii funkcjonalnych (dotyczących np. szkół, sądów, wyznania, usług publicznych). Oznacza to w praktyce przyznanie licznych kompetencji wspólnocie autonomicznej. Uprawnienia mogą, ale nie muszą, być powiązane z jakimś nadrzędnym celem. Klasycznym przykładem autonomii administracyjnej byłaby Korsyka. Niektórzy autorzy odrzucają jednak taki podział, w najlepszym wypadku traktując autonomię funkcjonalną jako subkategorię autonomii kulturowej bądź administracyjnej, a przywoływane często jako przykład fińskie regulacje dotyczące szwedzkiej mniejszości (z wyłączeniem Wysp Alandzkich) postrzegają jako szczególną realizację regulacji językowych, a nie odrębną formę autonomii (Benedikter, 2009, s. 40). Sam Tkacik sytuację ludności szwedzkojęzycznej w Finlandii lokuje ostatecznie w swoistej szarej strefie budowanej przez siebie typologii (Tkacik, 2008, s. 380).

Na szczycie modelu typologicznego Tkacika znajduje się autonomia legislacyjna, którą od autonomii administracyjnej odróżnia zakres i zasięg przekazanych uprawnień. Autonomia funkcjonalna również wiąże się z delegowaniem uprawnień, ale – w odróżnieniu do autonomii legislacyjnej – nie powoduje przyznania kompetencji ustawodawczych, tj. nie wymaga powołania organów ustanawiających akty prawa powszechnie obowiązujące na terenie danej wspólnoty. Dodatkowym elementem różnicującym jest odrębność geograficzna większości autonomii legislacyjnych. Sam autor przyznaje jednak, że pomiędzy poszczególnymi typami autonomii (zwłaszcza pomiędzy autonomią administracyjną i legislacyjną) rozpościera się niepoddająca się klasyfikacji szara strefa.

## Zakończenie

Współczesny model autonomii terytorialnej nie powieli rozwiązań samorządowych czy federalnych (Domagała, Iwanek, 2014, s. 37). Większość definicji skupia się na przekazaniu określonych kompetencji z poziomu centralnego na poziom wspólnoty autonomicznej. Ich zakres, umocowanie w systemie prawnym państwa (zapewnienie ochrony w ustawie konstytucyjnej, ustawie organicznej czy nawet zwykłej ustawie) oraz wpływ wspólnoty autonomicznej na politykę centralną są jednak mocno zróżnicowane. Istotne, że warunkiem niezbędnym (choć niewystarczającym) istnienia autonomii jest przyznanie wspólnocie uprawnień legislacyjnych (prawa do uchwalania aktów prawnych dotyczących określonych problemów wewnętrznych). W przeciwnym razie delegowanie kompetencji będzie jedynie transferem uprawnień administracyjnych (Benedikter, 2009, s. 20; Suksi, 2011, s. 138). Dominguez García uważał, że to właśnie uprawnienia ustawodawcze są rdzeniem autonomii, „ponieważ umożliwiają jednostce autonomicznej

polityczne wyrażenie siebie” (Suksi, 2011, s. 16). Część badaczy na pierwszy plan w klasycznych rozwiązaniach autonomicznych wysuwa jednak asymetryczny podział państwa<sup>6</sup>. Jak tłumaczył Ghai, „dla wielu grup mniej istotny jest zakres przekazanych uprawnień niż to, że posiadają pewne szczególne uprawnienia, pozwalające im wyrazić swój odmienny status” (Ghai, 2000, s. 14).

Autonomia terytorialna w literaturze przedmiotu staje się zatem formą pośrednią pomiędzy samorządem terytorialnym a federacją lub jednostką, która nie jest suwerenna, ale też nie pozostaje całkowicie podporządkowana władzom państwa, które współtworzy. Termin może być stosowany zarówno do części składowych państw federacyjnych, jak i do regionów w państwie unitarnym. Autonomia staje się w istocie sposobem podziału władzy w celu zachowania jedności integralnej państwa przy poszanowaniu różnic między jego mieszkańcami. Autonomia terytorialna zapewnia stosowanie uprawnień w wyraźnie określonych geograficznie granicach, a zatem może wpływać także na życie tych, którzy nie byli zwolennikami jej wprowadzenia, a nawet prowadzić do powstawania „wewnętrznych mniejszości”. Rozwiązanie to nie sprawdza się też w przypadku ruchów migracyjnych ludności czy zmiany kompozycji społecznej regionu.

Wielokrotnie opisywana i podkreślana elastyczność terminu „autonomia” nie budzi ani wątpliwości, ani zastrzeżeń, nie powinna jednak odnosić się do elementów konstytuujących ten model. Jak pisał Benedikter, „autonomia jest w istocie narzędziem elastycznym (...), ale nie arbitralnie elastycznym” (Benedikter, 2009, s. 21). Należałoby zatem sporządzić katalog kryteriów pozwalających na ekstrakowanie „rzeczywistej autonomii” spośród innych sposobów podziału władzy w państwie. Konieczność przygotowania takiego katalogu była wielokrotnie postulowana, a same katalogi – konstruowane, zgody co do ich zawartości wciąż jednak nie ma.

Z przeglądu definicji i propozycji typologii autonomii można wysnuć wniosek, że autonomia bez dookreślenia (czyli tzw. autonomia bez przymiotnika) jest kategorią tak szeroką i niosącą tak zróżnicowane znaczenia, iż staje się niemal bezużyteczna dla badaczy zjawiska. Nie ma w literaturze przedmiotu zgody nawet co do zakresu obowiązywania takich terminów jak – dookreślona przecież – autonomia terytorialna czy autonomia administracyjna, a sami autorzy (np. Suksi, Tkacik) dopuszczają istnienie rozwiązań na pograniczu poszczególnych typów, lokujących się w swoistej szarej strefie. Pomimo tego, dopiero sprecyzowanie, o jaki typ autonomii chodzi, stanowi podstawę do właściwego rozumienia, a zatem i dalszej analizy.

## Bibliografia

- Antonowicz, L. (2003). *Podręcznik prawa międzynarodowego*. Warszawa: LexisNexis.
- Benedikter, T. (2009). *The World's Modern Autonomy Systems. Concepts and Experiences of Regional Territorial Autonomy*. Bolzano: Eurac.
- Bernhardt, R. (1981). *Federalism and Autonomy*. W: Y. Dinstein (red.), *Models of Autonomy* (s. 23–30). New Brunswick: Transaction Books.

<sup>6</sup> Niektórzy badacze zwracają uwagę na konieczność odróżnienia autonomii od federacji asymetrycznych (zob. Benedikter, 2009, s. 14, 23–24). Suksi za cechy klasycznej autonomii uznaje jednoczesne przyznanie uprawnień ustawodawczych jednostce autonomicznej oraz asymetryczny podział uprawnień (por. Suksi, 2011, s. 139).

- Berthélémy, H. (1926). *Traité élémentaire de droit administratif*. Paris.
- Bierzanek, R. (1937). Autonomia narodowościowa. *Sprawy Narodowościowe*, 3, 215–231.
- Carré de Malberg, R. (1920). *Contribution à la Théorie générale de l'Etat spécialement d'après les données fournies par le Droit constitutionnel français*, t. 1. Paris: Sirey.
- Chałupczak, H., Browarek, T. (2000). *Mniejszości narodowe w Polsce. 1918–1995*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Chałupczak, H., Miziński, J. (1993). Autonomia kulturalna a problem mniejszościowy. Doświadczenia i dylematy. *Przegląd Zachodni*, 1, 101–120.
- Crawford, J. (1979). *The Creation of States in International Law*. Oxford: Clarendon.
- Domagała, M., Iwanek, J. (2014). Regionalne i lokalne ustroje polityczne. Część 2. *Studia Politicae Universitatis Silesiensis*, 12, 29–41.
- Dörge, H. (1931). *Der Autonome Verband im geltenden Staats – und Völkerrecht*. Wien, Leipzig: Braumüller.
- Duguit, L. (1921). *Traité de droit constitutionnel*. Paris: Fontemoing, Boccard.
- Ghai, Y. (2000). *Ethnicity and autonomy: a framework for analysis*. W: Y. Ghai (red.), *Autonomy and Ethnicity. Negotiating Competing Claims in Multi-Ethnic States* (s. 1–26). Cambridge: Cambridge University Press.
- Hannum, H. (1990). *Autonomy, Sovereignty, and Self-Determination. The Accommodation of Conflicting Rights*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Hannum, H. (1996). *Autonomy, Sovereignty, and Self-Determination. The Accommodation of Conflicting Rights* (revised edition). Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Hannum, H., Lillich R.B. (1980). The Concept of Autonomy in International Law. *American Journal of International Law*, 4 (74), 858–889.
- Harhoff, F. (1986). Institution of Autonomy. *Nordic Journal of International Law*, 1 (55), 31–40.
- Hauriou, M. (1927). *Précis de droit administrative et de droit public*. Paris: Sirey.
- Heintze, H.J. (1998). *On the Legal Understanding of Autonomy*. W: M. Suksi (red.), *Autonomy. Applications and Implications* (s. 7–32). The Hague, London: Kluwer Law International.
- Iwanek, J. (2000). Współczesne rozumienie autonomii terytorialnej. W: J. Liszka (red.), *Spółczesność wobec problemów transformacji i integracji. Księga poświęcona prof. Janowi Szczepańskiemu z okazji Jego 85 rocznicy urodzin* (s. 171–178). Ustroń: Studeu.
- Iwanek, J. (2014). Pojęcie autonomii terytorialnej we współczesnej europejskiej przestrzeni demokratycznej. W: M. Domagała, J. Iwanek (red.), *Autonomia terytorialna w perspektywie europejskiej. Tom I: Teoria – historia* (s. 9–24). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Jellinek, G. (1960). *Allgemeine Staatslehre*. Bad Homburg: Gentner.
- Kampelman, M.M. (1997). *Foreword*. W: R. Lapidoth, *Autonomy. Flexible Solutions to Ethnic Conflicts*. Washington: United States Institute of Peace Press.
- Laband, P. (1911). *Das Staatsrecht des Deutschen Reiches*. Mohr: Tübingen.
- Lane, J.-E., Ersson S. (1994). *Politics and Society in Western Europe*. London: Sage Publications.
- Lapidoth, R. (1997). *Autonomy. Flexible Solutions to Ethnic Conflicts*. Washington: United States Institute of Peace Press.
- Nordquist, K. Å. (1998). *Autonomy as a Conflict-Solving Mechanism*. W: M. Suksi (red.), *Autonomy, Applications and Implications* (s. 59–78). The Hague, London: Kluwer Law International.
- Oberreuter, H. (1995). *Autonomie*. W: *Staatslexikon*, t. 1 (s. 490–493). Freiburg, Basel, Vienna: Herder.
- PWN (2018). *Autonomia*, pobrane z: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/autonomia;4010921.html> (12.06.2018).
- Sohn, L. (1980). The Concept of Autonomy in International Law and the Practice of the United Nations. *Israel Law Review*, 2 (15), 180–190.
- Steiner, H.J. (1991). Ideas and Counter-Ideas in the Struggle over Autonomy Regimes for Minorities. *Notre Dame Law Review*, 5 (66), 1539–1560.



- Stoczeńska, B. (2010). Autonomia narodowościowa jako koncepcja rozwiązania problemu mniejszości narodowych w europejskiej (głównie polskiej) myśli politycznej XIX i XX wieku. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*, 3, 357–375.
- Suksi, M. (1998). Preface. W: M. Suksi (red.), *Autonomy. Applications and Implications*. The Hague, London: Kluwer Law International.
- Suksi, M. (2011). *Sub-State Governance through Territorial Autonomy. A Comparative Study in Constitutional Law of Powers, Procedures and Institutions*. Berlin: Springer.
- Tkacik, M. (2008). Characteristic of Forms of Autonomy. *International Journal on Minority & Group Rights*, 2/3 (15), 369–401.
- Welhengama, G. (1999). The Legitimacy of Minorities' Claim for Autonomy through the Right to Self-Determination. *Nordic Journal of International Law*, 4 (68), 413–438.
- Wolzendorff, K. (1921). *Grundgedanken des Rechts der nationalen Minderheiten*, Berlin: H.R. Engelman.



# Etniczność jako instrument oddziaływania społecznego w polityce Wolnościowej Partii Austrii

EWA GODLEWSKA

DR

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Politologii  
e-mail: ewa.godlewska(at)poczta.umcs.lublin.pl

**Słowa kluczowe** Wolnościowa Partia Austrii, mniejszości narodowe, imigranci, populizm

**Abstrakt** Austria należy do państw o ustabilizowanym systemie partyjnym. Kluczową rolę odgrywają w nim Socjaldemokratyczna Partia Austrii (*Sozialdemokratische Partei Österreichs*, SPÖ) oraz Austriacka Partia Ludowa (*Österreichische Volkspartei*, ÖVP). Formacją, która w ostatnich kilkunastu latach coraz mocniej akcentuje swoją obecność na austriackiej scenie politycznej, jest też Wolnościowa Partia Austrii (*Freiheitliche Partei Österreichs*, FPÖ). Niniejszy artykuł stanowi próbę wskazania przyczyn współczesnych sukcesów wyborczych Wolnościowej Partii Austrii oraz ich skutków. Podjęta analiza umożliwi weryfikację tezy, według której FPÖ zawdzięcza obecną popularność przede wszystkim głoszeniu haseł piętnujących mniejszości narodowe i imigrantów i nawiązujących do etnicznej jednorodności narodu austriackiego.

## Ethnicity according to the Austrian Freedom Party

**Keywords** Austrian Freedom Party, national minority, immigrants, populism

**Abstract** Austria belongs to countries with a stable party system. The Social Democratic Party of Austria (*Sozialdemokratische Partei Österreichs*/SPÖ) and the Austrian People's Party (*Österreichische Volkspartei*/ÖVP) play a key role. The Austrian Freedom Party (*Freiheitliche Partei Österreichs*/FPÖ) is the formation which in the last dozen or so years has been increasingly accentuating its presence on the Austrian political scene. This article is an attempt to show the reasons for the current electoral successes of the Austrian Freedom Party and their consequences. The analysis undertaken in the article will allow verification of the thesis, according to which the party of today's successes owes above all to the slogans directed against national minorities and immigrants, thus referring to the ethnic homogeneity of the Austrian nation.

## Uwagi wstępne

Austria jest państwem o ustabilizowanym systemie partyjnym, w którym rzadko dochodzi do przetasowań na scenie politycznej. Ze względu na koncentrację głosów Ryszard Herbut określił ten system mianem wielopartyjnego, ale zdominowanego przez dwie partie (Antoszewski, Herbut, 1999, s. 252). Kluczową rolę odgrywają w nim Socjaldemokratyczna Partia Austrii oraz Austriacka Partia Ludowa. Formacją, która w ostatnich kilkunastu latach coraz mocniej akcentuje swoją obecność na austriackiej scenie politycznej, jest też Wolnościowa Partia Austrii.

Partie są podmiotami mającymi realny wpływ na realizację polityki etnicznej w Austrii. Brak zasady formowania gabinetów jednopartyjnych doprowadził do zniekształcenia modelu rządów parlamentarnych, gdyż w takich warunkach niemożliwe jest efektywne kontrolowanie gabinetu przez opozycję, a decyzje polityczne podejmowane są nie w parlamencie, ale na forum nieformalnej komisji koalicyjnej (Kosowska-Gąstoł, 2010, s. 17). Problematyka mniejszościowa znajduje odbicie w programach większości austriackich ugrupowań politycznych, a wydarzenia ostatnich lat dowodzą, że te kwestie zyskują na znaczeniu. Szczególne miejsce zajmują w założeniach programowych Wolnościowej Partii Austrii.

Powstała po II wojnie światowej FPÖ pierwsze sukcesy odnotowała w Karyntii. Od lat 80. XX wieku jest stałym aktorem austriackiej sceny politycznej. Kilkukrotnie współtworzyła koalicję rządową na szczeblu federacji. Jej osiągnięcia wyborcze niejednokrotnie wzbudzały kontrowersje, gdyż partia uchodzi za ugrupowanie skrajnie prawicowe i populistyczne. Głoszone przez nią hasła koncentrują się w dużej mierze na specyficznie rozumianej etniczności.

Artykuł stanowi próbę wskazania przyczyn współczesnych sukcesów wyborczych FPÖ oraz ich skutków. Okazją do przeprowadzenia pogłębionej analizy stały się wybory lokalne w Wiedniu w 2015 (FPÖ uzyskała 32,3% głosów), wybory prezydenckie w 2016 oraz wybory parlamentarne w 2017 roku. Po tych ostatnich Wolnościowa Partia Austrii podpisała umowę koalicyjną z Austriacką Partią Ludową.

Analiza umożliwi weryfikację tezy, według której partia swoją popularność zawdzięcza przede wszystkim głoszeniu haseł piętnujących mniejszości narodowe i imigrantów i nawiązujących do etnicznej jednorodności narodu austriackiego.

## FPÖ na austriackiej scenie politycznej

Kongres założycielski Wolnościowej Partii Austrii odbył się 7 kwietnia 1956 roku, a pierwszym przewodniczącym został były nazista i oficer SS Anton Reinthaller. Historia FPÖ sięga jednak 1949 roku, gdyż wywodzi się ona z powstałego wówczas neofaszystowskiego ugrupowania Związek Niezależnych (*Verband der Unabhängigen*, VdU), który miał być alternatywą dla obozu socjalistów oraz środowisk związanych z Kościołem katolickim.

Pierwsze znaczące sukcesy Wolnościowa Partia Austrii odniosła pod przewodnictwem charyzmatycznego lidera Jörga Haidera. Polityk rozpoczął karierę w młodym wieku. W 1979 roku, mając 29 lat, został posłem do Rady Narodowej, a w latach 1983–1986 był przewodniczącym FPÖ w Karyntii. Zasłynął wówczas z wypowiedzi, w których pochwalał postawę komendanta

obozu w Oświęcimiu Rudolfa Hessa oraz przekonywał, że cudzoziemcy częściej wchodzą w konflikt z prawem niż Austriacy.

Warto odnotować, że Haider poróżnił się z mniejszością słoweńską w Karyntii. Jeszcze w połowie lat 80. XX wieku szydził z filmu *Dorf an der Grenze* (Graniczna wieś), który opowiadał o losach mieszkających w tym landzie Słoweńców, ukazując ich w dobrym świetle. Ofiarą jego krytyki padła również Trautl Brandstaller, reżyserka filmu dokumentalnego o podobnej tematyce – *Fremde in der Heimat* (Obcy w ojczyźnie). Ostro sprzeciwiał się też wtedy nauczaniu w dwóch językach w karyntkich szkołach, twierdząc nawet, że niemieckojęzyczne dzieci są w nich dyskryminowane. Uważał, że to zagraża utrzymaniu tożsamości narodowej, i podkreślał, że uczniów powinno się dzielić według kraju pochodzenia. Jawnie opowiadał się również za czystością etniczną narodu. W swojej książce z 1993 roku, zatytułowanej *Die Freiheit, die ich meine* (Wolność, którą mam na myśli), pisał, że politykę państwa powinno się oprzeć na tym założeniu. Jedną z przyczyn nieporozumień z mniejszością słoweńską w Karyntii był ponadto stosunek Haidera do przyznanych im praw językowych, tj. prawo do używania dwujęzycznych oznaczeń topograficznych oraz używania języka mniejszości w urzędach (Godlewska, 2011, s. 98–101).

Haider miał osiągnięcia w Karyntii, ale doprowadził też do wybuchu konfliktu wewnątrz partii, krytykując ówczesnego lidera FPÖ Norberta Stegera za próby reformowania ugrupowania i pójścia w kierunku liberalizmu – Steger był zwolennikiem wolnego rynku i polityki anty-etatystycznej. Początkowo ta zmiana przynosiła efekty i kiedy tzw. wielka koalicja przeżywała kryzys, SPÖ zaczęła postrzegać FPÖ jako potencjalnego sojusznika, a w 1983 roku partie utworzyły rząd koalicyjny, w którym Steger został wicekanclerzem oraz ministrem handlu. Co ciekawe, w ówczesnych wyborach Wolnościowa Partia Austrii odnotowała najgorszy wynik w historii, uzyskując zaledwie 5% głosów (Luther, 2008, s. 105–106).

W sporze między Stegerem a Haiderem na korzyść tego drugiego przemawiały wyniki wyborów. Na szczeblu centralnym poparcie dla partii oscylowało wokół 5%, podczas gdy uzyskiwane w Karyntii wyniki były dwucyfrowe: w 1979 roku było to 11,7%, a pięć lat później już 16% (Stirnemann, 1985, s. 666). W 1986 roku Haider został wybrany na przewodniczącego Wolnościowa Partia Austrii. Osobistemu sukcesowi polityka towarzyszyła jednak porażka partii na szczeblu centralnym – w przedterminowych wyborach parlamentarnych FPÖ uzyskała słaby wynik i przeszła do opozycji.

Poglądy nowego lidera spowodowały zmianę profilu partii. Haider wyraźnie odciął się od liberalnych pomysłów swojego poprzednika. Pod jego przewodnictwem nasiliła się retoryka populistyczna ugrupowania i na znaczeniu zyskały takie hasła jak sprzeciw wobec imigracji czy nawoływanie do czystości etnicznej narodu austriackiego.

Gdy w 1991 roku Haider udzielił kontrowersyjnego wywiadu, w którym wyraził aprobatę dla polityki zatrudnienia w III Rzeszy, został z inicjatywy SPÖ i ÖVP usunięty ze stanowiska gubernatora Karyntii<sup>1</sup>. Nie przeszkodziło mu to jednak w podejmowaniu dalszych wysiłków na

<sup>1</sup> Pełnił tę funkcję od 1989, a potem znów od 1999 roku. Był premierem aż do tragicznej śmierci w 2008 roku (zob. Zöchling 2000).

rzecz ograniczenia napływu imigrantów do Austrii. FPÖ doprowadziła do zorganizowania na przełomie stycznia i lutego 1993 roku referendum, które miało stać się bodźcem do wprowadzenia restrykcyjnej polityki imigracyjnej, w tym zaostrzenia kontroli na granicach. Głosowanie odbyło się pod hasłem „Austria przede wszystkim” (*Austria first*). Jego inicjatorzy nie odnieśli jednak sukcesu politycznego, gdyż głos oddało jedynie 417 tys. (niespełna 7%) obywateli (Gärtner, 2002, s. 23–24). Był to jednak sygnał, że FPÖ może w przyszłości mobilizować wyborców, posługując się retoryką antyimigrancką. Odpowiedzią na referendum były zainicjowane przez organizacje pozarządowe i Kościół katolicki masowe demonstracje piętnujące ksenofobię, które przyjęły nazwę *Morze świec* (*Sea of Candles, Lichtermeer*). W akcji wzięło udział 300 tys. osób (Kraler, Sohler, 2007, s. 19–20, 28).

Okres przywództwa Haidera to powolne umacnianie pozycji Wolnościowej Partii Austrii. W wyborach parlamentarnych w 1994 roku FPÖ miała poparcie na poziomie 22,5%, co oznacza, że po raz pierwszy na partię oddano ponad milion głosów. Pięć lat później wynik był jeszcze wyższy – 26,9% (FPÖ Bildungsinstitut, 2017, s. 14–15). Rok 1999 okazał się jedną z przełomowych dat w historii ugrupowania, gdyż uzyskało wówczas wynik lepszy niż ÖVP i SPÖ. Pod wpływem ostrej międzynarodowej krytyki Haider nie został jednak wybrany na stanowisko kanclerza i funkcję tę powierzono Wolfgangowi Schüsselowi z ÖVP. Niemniej FPÖ weszła do koalicji rządowej, co doprowadziło do dyplomatycznego bojkotu ze strony państw członkowskich Unii Europejskiej. Haider musiał w końcu zrezygnować z przewodniczenia partii.

Po kilku latach wspólnych rządów ÖVP i FPÖ doszło do kryzysu koalicyjnego, a w konsekwencji również do rozłamu w szeregach Wolnościowej Partii Austrii, której członkowie nie umieli zdecydować, czy chcą pozostać w rządzie. 17 kwietnia 2005 roku część polityków FPÖ utworzyła nowe ugrupowanie – Sojusz na rzecz Przyszłości Austrii (*Bündnis Zukunft Österreich, BZÖ*). BZÖ zdecydowała się dalej współtworzyć rząd, obsadzając urząd wicekanclerza i dwa ministerstwa. Pierwszym szefem partii został Haider. Funkcję tę pełnił do swojej śmierci w 2008 roku.

Koalicja rządowa rozpadła się w 2006 roku, a w odbywających się w październiku tego roku wyborach parlamentarnych zwycięstwo uzyskała Socjaldemokratyczna Partia Austrii. Podczas kolejnych kilku lat poparcie dla FPÖ malało, w 2010 roku Wolnościowa Partia Austrii zaczęła jednak ponownie odnosić sukcesy polityczne. W wyborach prezydenckich kandydatka FPÖ Barbara Rosenkranz uplasowała się na drugiej pozycji, zyskując poparcie 15,2% wyborców. Polityk słynęła z bardzo radykalnych poglądów. Podawała w wątpliwość istnienie komór gazowych podczas II wojny światowej oraz uważała, że zakaz odwoływania się do nazizmu jest niezgodny z konstytucyjną zasadą wolności słowa. Negowała również Holocaust (Morawski, 2010).

W wyborach lokalnych w Wiedniu w październiku 2015 roku FPÖ uzyskała rekordowe 32,2% głosów. Podczas kampanii wyborczej lider partii Heinz-Christian Strache domagał się wzmocnienia kontroli na granicach, preferencyjnego traktowania chrześcijańskich migrantów i obrony „zachodniego charakteru Austrii”. Twierdził też, że w celu powstrzymania napływu obcokrajowców na granicy austriackiej powinno pojawić się ogrodzenie (*Lewica wygrywa..., 2015*).

Na podobnych hasłach swoją kampanię oparł kandydat FPÖ w wyborach prezydenckich w 2016 roku – Norbert Hofer. W pierwszej turze głosowało na niego 35,05% wyborców (oe24, 2016), ale ostatecznie przegrał niewielką różnicą głosów z niezależnym kandydatem Aleksandrem van der Bellinem. Wynik był jednak sygnałem, że nastroje społeczne się zmieniają.

15 października 2017 roku odbyły się w Austrii przedterminowe wybory parlamentarne. FPÖ z poparciem 26% wyborców zajęła wprawdzie trzecie miejsce, ale przejście socjaldemokratów do opozycji otworzyło ugrupowaniu drogę do rozmów koalicyjnych ze zwycięską ÖVP, w których efekcie powołano rząd pod przewodnictwem Sebastiana Kurza.

## Etniczność w programie Wolnościowej Partii Austrii

FPÖ określana jest jako ugrupowanie skrajnie prawicowe, narodowo-konserwatywne oraz populistyczne. Często podkreśla się również jej antyimigranckie nastawienie. Partia od samego początku budowała swoją pozycję na akcentowaniu niechęci wobec cudzoziemców i mniejszości narodowych. Sami działacze forsowali natomiast wizerunek obrończyni „austriackiej tożsamości narodowej”.

Kluczowe znaczenie w rozważaniach na temat etniczności ma pojęcie *Heimat*. Może być synonimem ojczyzny, jednak w założeniach programowych Wolnościowej Partii Austrii było używane w zupełnie innym znaczeniu – raczej jako tożsamość kulturowa narodu. Trzeba jednak zaznaczyć, że na przestrzeni lat *Heimat* było terminem różnie definiowanym.

W programie Związku Niezależnych z 1954 roku Austrię określono jako „państwo niemieckie” (*deutscher Staat*). Sformułowanie to wzbudzało wiele kontrowersji i stało się przyczyną nieufności do formacji. Podobne elementy zawierały pierwsze dokumenty programowe Austriackiej Partii Ludowej – *Vierzehnpunkte-Programm* z 1955, *Salzburger Bekenntnis* z 1964 oraz *Bad Ischler Programm* z 1968 roku (por. Reiter, 1982).

W 1985 roku w Salzburgu uchwalono kolejny program partii (Stirnemann, 1985, s. 657–661, 667–673). Przewodnim hasłem stało się polityczne odnowienie Austrii (*Österreich politisch erneuern*). W dokumencie zdefiniowano naród jako wspólnotę odwołującą się do tych samych wydarzeń historycznych i pielęgnującą pamięć o swoim pochodzeniu, a także jednolitą pod względem językowym i kulturowym. Uznano, że cechy te powinny być w szczególny sposób chronione.

Działacze partyjni uznali, że większość Austriaków przynależy do niemieckiej wspólnoty etnicznej i kulturowej, co było wyraźnym nawiązaniem do idei pangermanizmu i wcześniejszych założeń programowych. W kolejnych fragmentach odniesiono się do zasady równości i zakazu dyskryminacji, łącząc wyraźnie te kwestie z posiadaniem obywatelstwa. Prawną ochronę przewidziano jedynie dla mniejszości narodowych zamieszkujących tereny należące do Austrii od dawna, uznanych przez władze za *Volksgruppen*<sup>2</sup>. Dodatkowo wyrażono troskę

<sup>2</sup> Określenie to odnosi się do wspólnot, które na mocy ustawy o grupach narodowościowych z 1976 roku definiowano jako grupy, których członkowie mają obywatelstwo austriackie, używają języka różniącego się od języka niemieckiego oraz posiadają wyróżniające cechy etniczne (§ 1 ust. 2). Bardzo istotny jest również termin grupy zamieszkałe

o niemieckojęzyczną grupę etniczną w Tyrolu Południowym i zapowiedziano wzmoczenie wysiłków służących umacnianiu dobrosąsiedzkich stosunków z Włochami oraz wsparcie kultury regionu.

W programie z 1985 roku znaleźć można również odniesienia do kwestii migracji zarobkowych. Jego twórcy przyznawali, że imigrantom należy zapewnić godziwe warunki pracy i odpowiednie wynagrodzenie, opowiedzieli się jednak przeciwko nadawaniu im jakichkolwiek praw politycznych. Zwracali również uwagę na społeczne aspekty ich obecności na terytorium Austrii i twierdzili, że imigracja zarobkowa powinna być rozpatrywana w kategoriach zagrożenia dla rodzimych pracowników. Priorytetem miało być więc dążenie do zatrudnienia jak największej liczby obywateli kraju oraz stopniowe ograniczenie liczby cudzoziemców. Negowano tym samym, że Austria jest państwem imigranckim.

W 1995 roku Haider formalnie ogłosił, że reprezentowana przez niego partia zrywa z ideą pangermanizmu. W dokumencie programowym powstałym dwa lata później, zmienionym następnie w 2005 roku (FPÖ, 2005), zrezygnowano z kontrowersyjnego określenia „naród niemiecki” i mowa była już wyłącznie o narodzie austriackim.

Na podstawie analizy założeń z 1997 roku można wysnuć wniosek, że odwołanie się do jednolitości etnicznej oraz podkreślenie niezależności narodu było najważniejszą zmianą programową partii. W dokumencie z 1997 roku położono nacisk na patriotyzm, solidarność obywateli oraz dążenie do utrzymania dziedzictwa kulturowego Austrii. Zdaniem autorów pojęcie ojczyzny należało rozpatrywać nie tylko w kategoriach geograficznych, lecz również etnicznych i kulturowych.

Nie uległo natomiast zmianie nastawienie do imigrantów i mniejszości narodowych. Podkreślono, że Austria ze względu na położenie geograficzne, strukturę społeczną, gęstość zaludnienia oraz zasoby naturalne nie jest i nie powinna być państwem imigracyjnym. Wyrażono zdecydowany sprzeciw wobec nieograniczonego i niekontrolowanego napływu ludności, argumentując to koniecznością ochrony obywateli i twierdząc, że jakiegokolwiek inne rozwiązanie byłoby nieodpowiedzialne i stwarzało zagrożenie dla interesów społeczeństwa austriackiego. Tym samym opowiedziano się za restrykcyjną (zdaniem autorów programu: odpowiedzialną) polityką azylową. Taką ochronę przewidziano jedynie dla osób prześladowanych i przyjęto, że należy się skoncentrować na umożliwieniu cudzoziemcom powrotu do państw pochodzenia.

Za integralną część narodu austriackiego uznano natomiast mniejszości, których obecność na terenach państwa miała uzasadnienie historyczne – zostały enumeratywnie wymienione w programie partii. Do takich zaliczono mniejszość słoweńską, chorwacką, węgierską, czeską, słowacką i romską.

Po rozłamie w partii i odejściu Haidera liderem został Heinz-Christian Strache. FPÖ pod jego kierownictwem stała się jeszcze bardziej radykalna, a nastawienie antyimigranckie i antyislamskie się nasiliło.

---

(*beheimateten Gruppen*). W Austrii obejmuje ono grupy obywateli zamieszkujących na terytorium państwa co najmniej od trzech pokoleń (Bundesgesetz, 1976).



W najnowszym programie FPÖ, z 18 czerwca 2011 roku (FPÖ, 2011), jeszcze większy nacisk położono na zabezpieczenie interesów społeczeństwa austriackiego. Obrona ojczyzny, jako części niemieckojęzycznej wspólnoty kulturowej, stała się priorytetem. Zgodnie z przedstawionymi tezami Austria ma chronić swoje terytorium i swoich obywateli, ale również za wszelką cenę zachować neutralność, a do obowiązków administracji państwowej należy dbałość o tradycję, tożsamość i kulturę.

Jednym z najważniejszych haseł programowych stała się krytyka polityki imigracyjnej. Partia twierdziła, że imigranci stali się obciążeniem dla państwa, a udzielanie im pomocy odbywa się m.in. kosztem świadczeń dla emerytów, dlatego zatrzymanie imigracji staje się warunkiem niezbędnym utrzymania tożsamości kulturowej i bezpieczeństwa publicznego. Po raz kolejny podkreślała, że Austria nie może być państwem imigranckim. Jej liderzy przekonywali przy tym, że stanowisko nie wynika z niechęci do cudzoziemców, ale z zaobserwowanych „obciążeń systemu”.

FPÖ dostrzegала różnicę między imigrantami ekonomicznymi (których napływ powinien być znacznie ograniczony) a uchodźcami i opowiadała się za udzielaniem pomocy jedynie tym drugim. Taka pomoc miała być jednak uzależniona od postawy osób, którym pozwolono by zostać w kraju. Jej adresatami mogliby być jedynie cudzoziemcy legalnie przebywający na terytorium państwa, respektujący austriackie prawo i integrujący się ze społeczeństwem, m.in. poprzez obowiązkowe kursy języka niemieckiego. Brak postępów w integracji wiązałyby się z utratą wszelkich świadczeń państwowych, które zresztą miałyby charakter tymczasowy. „Obowiązek integracyjny”, jak to nazywano, był swoistym rodzajem spłacania długu wobec państwa przyjmującego.

Partia podkreślała także, że państwo powinno walczyć z nadużyciami w prawie azylowym i ciągle pamiętać, że priorytetem w tym zakresie jest interes własnych obywateli. Weryfikacja wniosków o udzielenie azylu nie powinna przekraczać sześciu miesięcy, a osobom, które dopuściły się przestępstw, prawo to powinno być bezwzględnie odbierane (FPÖ Bildungsinstitut, 2017, s. 20–21).

Jeśli chodzi o stosunki etniczne, znów zapewniono o konieczności ochrony praw mniejszości, których obecność na terenie państwa była uzasadniona historycznie. Wspólnoty te kolejny raz uznano za nieodłączną część austriackiego społeczeństwa i tym samym wyraźnie je oddzielono od napływowych społeczności imigranckich.

Ciekawym fragmentem nowego programu FPÖ jest pkt 10, zatytułowany *Europa różnorodności (Europa der Vielfalt)*. Europa została w nim przedstawiona jako historycznie ukształtowana wspólnota narodów i grup autochtonicznych, której obca jest wielokulturowość wynikająca m.in. z globalizacji i napływu ludności. Przejawem odpowiedzialności europejskich polityków powinna być więc dbałość o tradycję, kulturę i religię. Autorzy założeń programowych FPÖ wyrazili ponadto zdecydowany sprzeciw wobec fanatyzmu i ekstremizmu w Europie.

Głównym hasłem partii stało się określenie „Najpierw Austria” (*Österreich zuerst*). Dbłość o własnych obywateli to dla FPÖ punkt odniesienia dla innych działań oraz element swoście rozumianego patriotyzmu, którego efektem jest narastająca w ostatnich latach niechęć do

islam. Liderzy partii wielokrotnie podkreślali konieczność zaangażowania się w ochronę wolności religijnej przy jednoczesnym zwalczaniu wszelkich przejawów fanatyzmu. Sprzeciwiali się noszeniu w przestrzeni publicznej chust zakrywających twarz i nie chcieli napływu imigrantów z państw muzułmańskich. Nawoływali też do ścisłej kontroli działalności meczetów, szkół i przedszkoli muzułmańskich oraz wprowadzenia zakazu darmowej dystrybucji Koranu (FPÖ Bildungsinstitut, 2017, s. 17, 19). W programie i działaniach inicjowanych przez FPÖ widać więc łączenie islamu z zagrożeniami wynikającymi z fanatyzmu religijnego.

Dużo uwagi kwestiom etnicznym (ze szczególnym naciskiem na politykę imigracyjną) poświęcono w kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2017 roku. FPÖ opowiedziała się za zatrzymaniem imigracji, krytykując tym samym politykę otwartych drzwi. Sprzeciwiano się przede wszystkim imigracji ekonomicznej, zgodnie ze stanowiskiem, że państwo ma pomagać i udzielać azylu jedynie osobom prześladowanym, a nawet taka pomoc musi mieć charakter tymczasowy. Każdy, kto nadużyłby prawa do azylu, powinien być natychmiast deportowany. Zaproponowano również, aby świadczenia pieniężne zastąpić pomocą rzeczową, a ponadto włączyć się w rozwiązywanie problemów humanitarnych w państwach, w których doszło do konfliktów zbrojnych, co było jedną z przyczyn napływu cudzoziemców. Ostrej krytyce poddano też unijną politykę kontroli granic i swobodnego przepływu osób (FPÖ, 2017). Co ciekawe, wiele z powyższych haseł uwzględnionych zostało w rządowym programie zatytułowanym *Razem. Dla naszej Austrii (Zusammen. Für unser Österreich)* na lata 2017–2022 (*Regierungsprogramm 2017–2022*).

W programie partii zwraca uwagę fakt, że wiele dziedzin życia publicznego jest postrzeganych przez pryzmat polityki imigracyjnej. Odbywa się to na co najmniej trzech płaszczyznach. Szczególnego znaczenia nabierają kwestie bezpieczeństwa. Liderzy nawołują do ograniczenia wydatków na pomoc uchodźcom i zwiększenie nakładów na działalność służb porządkowych oraz zwalczanie przestępczości transgranicznej. Przekonują, że każdy cudzoziemiec dopuszczający się przestępstwa powinien być wydalony z Austrii. Polityka imigracyjna skorelowana jest również z polityką socjalną. Świadczenia socjalne powinny być, zdaniem członków partii, powiązane z obywatelstwem, a więc prawo do zasiłków rodzinnych, mieszkania socjalnego i wielu innych form pomocy nie przysługuje imigrantom. FPÖ nie zapomina też o polityce edukacyjnej i dowodzi, że język niemiecki musi mieć uprzywilejowaną pozycję w szkolnictwie, a na uczelniach stać się jedynym językiem wykładowym (FPÖ Bildungsinstitut, 2017, s. 22, 24, 31).

## Uwagi końcowe

Historia Wolnościowej Partii Austrii to powolne umacnianie pozycji na scenie politycznej. Kontrowersyjny początek, burzliwa era Haidera, batalia o fotel prezydenta czy współtworzenie koalicji rządowej z Austriacką Partią Ludową to najważniejsze etapy procesu.

Od końca XX wieku partia forsuje wizerunek obrończyni austriackiej tożsamości narodowej. W założeniach programowych z 1997, 2005 oraz 2011 roku podkreślano wagę solidarności i patriotyzmu Austriaków oraz przekonywano o konieczności ochrony dziedzictwa kulturowego Austrii, przy czym pojęcie ojczyzny rozpatrywano tak w kategoriach geograficznych, jak

i etnicznych oraz kulturowych. Zdaniem działaczy partyjnych Austria – z racji położenia geograficznego, struktury społecznej, gęstości zaludnienia i zasobów – nie może być państwem imigracyjnym. Wyraźnie opowiedziano się przeciwko nieograniczonemu napływowi cudzoziemców i uznano, że brak przemyślanej i odpowiedzialnej (czyli w praktyce – restrykcyjnej) polityki w tym zakresie oznacza również brak ochrony własnych obywateli. Zgodnie z najnowszymi założeniami programowymi priorytetem dla władz powinna być ochrona ojczyzny rozumianej jako niemieckojęzyczna wspólnota kulturowa. Co ciekawe, za integralną część owej wspólnoty uznano sześć grup narodowościowych. Zamieszkujące na terytorium państwa mniejszości, których obecność jest uwarunkowana historycznie, wyraźnie oddzielono od społeczności imigranckich.

W ostatnich latach partyjni działacze coraz częściej sięgają po hasła antyimigranckie, ale twierdzenie, że pozycja Wolnościowej Partii Austrii budowana była wyłącznie na takiej retoryce, nie jest prawdziwe. O sukcesie izolowanej jeszcze kilkanaście lat temu formacji zadecydowało wiele czynników. Niewątpliwie jednym z nich była charyzma, energia i przedsiębiorczość liderów partii. Dobrze przygotowane kampanie oraz rozważny dobór tematów i postulatów wyborczych zostały docenione przez austriackie społeczeństwo. W hasłach odwoływano się m.in. do takich kwestii jak wolność jednostki, wolność w gospodarce, obniżenie podatków, ograniczenie roli państwa, zmniejszenie biurokracji i struktur administracyjnych czy większe uprawnienia dla landów. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że zdominowana w wyniku zawarcia tzw. wielkiej koalicji przez obozy socjaldemokratów i chadeków scena polityczna domagała się wprowadzenia pewnych zmian.

W dobie kryzysu Unii Europejskiej, który ujawnił m.in. nieskuteczność wspólnoty w rozwiązywaniu kluczowych dla kontynentu problemów, na podatny grunt trafiły ponadto hasła bazujące na eurosceptycyzmie. FPÖ opowiada się za absolutnym prymatem zasad konstytucyjnych nad prawem wspólnotowym oraz sprzeciwia się podniesieniu unijnych składek i włączeniu Turcji do europejskiej wspólnoty.

Sukcesy wyborcze Wolnościowej Partii Austrii w drugiej dekadzie XXI wieku to efekt wykorzystywania i podsycania budzących się w społeczeństwie obaw. Te – w czasach kryzysu migracyjnego w Europie – w dużej mierze dotyczą cudzoziemców. Z podobną sytuacją Austria miała już do czynienia w latach 80. ubiegłego wieku. Konflikty na Półwyspie Bałkańskim doprowadziły do wzrostu liczby uchodźców politycznych. W wyniku łączenia rodzin i stosowanego wówczas systemu rekrutacji pracowników (*Gastarbeitsystem*) zwiększeniu uległa również liczba imigrantów zarobkowych. Wolnościowa Partia Austrii wykorzystała ówczesne niezadowolenie społeczne do zbudowania popularności.

Patrząc na wcześniejszą aktywność FPÖ jako partii koalicyjnej, można założyć, że kolejny raz dojdzie do zaostrenia przepisów dotyczących cudzoziemców. Celem wyłonionego pod koniec 2017 roku rządu będzie ograniczenie napływu imigrantów oraz redukcja liczby pozytywnie rozpatrzonych wniosków o azyl.

## Bibliografia

- Antoszewski A., Herbut R. (red.) (1999). *Partie i systemy partyjne*. Kraków: Zakamycze.
- Bundesgesetz (1976). Bundesgesetz über die Rechtsstellung der Volksgruppen in Österreich (Volksgruppengesetz). BGBl 396/1976.
- FPÖ (2005). *Das Parteiprogramm der Freiheitlichen Partei Österreichs. Mit Berücksichtigung der beschlossenen Änderungen vom 27. Ordentlichen Bundesparteitag der FPÖ am 23. April 2005 in Salzburg*. Pobrane z: [http://fpoe-timelkam.at/wp-content/uploads/2017/03/FPÖE\\_Partieprogramm.pdf](http://fpoe-timelkam.at/wp-content/uploads/2017/03/FPÖE_Partieprogramm.pdf) (10.04.2018).
- FPÖ (2011). *Parteiprogramm der Freiheitlichen Partei Österreichs (FPÖ). Beschlossen vom Bundesparteitag der Freiheitlichen Partei Österreichs am 18. Juni 2011 in Graz*. Pobrane z: [https://www.fpoe.at/fileadmin/user\\_upload/www.fpoe.at/dokumente/2015/2011\\_graz\\_parteiprogramm\\_web.pdf](https://www.fpoe.at/fileadmin/user_upload/www.fpoe.at/dokumente/2015/2011_graz_parteiprogramm_web.pdf) (10.04.2018).
- FPÖ (2017). *Österreicher verdienen Fairness. Freiheitliches Wahlprogramm zur Nationalratswahl 2017*. Pobrane z: [https://www.fpoe.at/fileadmin/user\\_upload/Wahlprogramm\\_8\\_9\\_low.pdf](https://www.fpoe.at/fileadmin/user_upload/Wahlprogramm_8_9_low.pdf) (10.04.2018).
- FPÖ Bildungsinstitut (2017). *Info-Kompakt, Die Freiheitliche Partei Österreichs (FPÖ). Geschichte, Programm, Organisation, Kontakte*. Pobrane z: [https://www.fpoe.at/fileadmin/user\\_upload/www.fpoe.at/dokumente/2017/Info-Kompakt.pdf](https://www.fpoe.at/fileadmin/user_upload/www.fpoe.at/dokumente/2017/Info-Kompakt.pdf) (10.04.2018).
- Gärtner, R. (2002). The FPÖ, Foreigners, and Racism in the Haider Era. W: R. Wodak, A. Pelinka (red.), *The Haider Phenomenon in Austria* (s. 17–31). New Brunswick: Transaction Publishers.
- Godlewska, E. (2011). *Ochrona praw grup narodowościowych w Republice Austrii*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kosowska-Gąstoł, B. (2010). System partyjny Austrii. W: B. Kosowska-Gąstoł (red.), *Systemy partyjne państw Unii Europejskiej* (s. 11–26). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kraler, A., Sohler, K. (2007). Austria. W: R. Gropas, A. Triandafyllidou (red.), *European Immigration. A Sourcebook* (s. 19–31). Hampshire: Ashgate Publishing.
- Lewica wygrywa... (2015). *Lewica wygrywa wybory w Austrii*. Pobrane z: <http://wpolityce.pl/swiat/268119-lewica-wygrywa-wybory-w-austrii> (21.04.2016).
- Luther, K.R. (2008). Electoral Strategies and Performance of Austrian Right-Wing Populism 1986–2006. W: G. Bischof, F. Plasser (red.), *The Changing Austrian Voter* (s. 102–120). New Brunswick: Transaction Publishers.
- Morawski, R. (2010). *Pewne zwycięstwo w cieniu nazistowskich hasel, czyli wybory w Austrii*. Pobrane z: <http://stosunki.pl/?q=content/pewne-zwyci%C4%99stwo-w-cieniu-nazistowskich-hase%C5%82-czyli-wybory-w-austrii> (11.01.2015).
- oe24 (2016). *Bundespräsidentenwahl*. Pobrane z: [https://file.oe24.at/center/presidential\\_2sw/index.oe24.clientHeader.html?apaactualBallot=2](https://file.oe24.at/center/presidential_2sw/index.oe24.clientHeader.html?apaactualBallot=2) (17.05.2016).
- Regierungsprogramm 2017–2022 (2017). *Regierungsprogramm 2017–2022. Zusammen. Für unser Österreich*. Pobrane z: [https://www.bundeskanzleramt.gv.at/documents/131008/569203/Regierungsprogramm\\_2017%e2%80%932022.pdf/b2fe3f65-5a04-47b6-913d-2fe512ff4ce6](https://www.bundeskanzleramt.gv.at/documents/131008/569203/Regierungsprogramm_2017%e2%80%932022.pdf/b2fe3f65-5a04-47b6-913d-2fe512ff4ce6) (23.04.2018).
- Reiter, E. (1982). *Programm und Programmentwicklung der FPÖ*. Wien: Braumüller.
- Stirnemann A. (1985). Das neue Parteiprogramm der FPÖ – eine kritische Analyse. *Österreichisches Jahrbuch für Politik*, 657–694.
- Zöchling Ch. (2000). *Haider, kim jest*. Kraków: Biały Kruk.

# Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony w UE oraz brexit w świetle prakseologii

**BENON Z. SZALEK**

PROF. DR HAB.

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Humanistyczny  
e-mail: benon.szalek(at)gmail.com

**Słowa kluczowe** polityka, bezpieczeństwo, brexit, prakseologia

**Abstrakt** W artykule przedstawiono formalne i praktyczne problemy wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony (WPBiO) w Unii Europejskiej (UE) oraz z brexitu, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii korzyści, skuteczności i sprawności działań.

## The problem of the Common Policy of Security and Defence in the EU and Brexit – in the light of praxiology

**Keywords** policy, security, defence, Brexit, praxiology

**Abstract** The paper presents formal and practical problems of the Common Policy of Security and Defence of the EU – and the so-called Brexit – in the context of efficiency.

## Wstęp

Europejskiej wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony nie można rozpatrywać tylko na podstawie dokumentów i wypowiedzi dygnitarzy UE, gdyż Unia (jako struktura i narzędzie) stanowi obiekt szczególnego zainteresowania rządów różnych krajów członkowskich i krajów spoza niej (np. USA, Federacja Rosyjska) oraz mniej lub bardziej niejawnych gremiów, takich jak Grupa Bilderberg. Unijnej polityki bezpieczeństwa i obrony nie można wypracowywać z bliższego i dalszego otoczenia, sztucznego i naturalnego (np. od relacji Federacja Rosyjska – Chiny, USA–Chiny). Polityka bezpieczeństwa i obrony musi być wiązana z szeroko rozumianym pojęciem zagrożenia. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie kilku prakseologicznych (tj. dotyczących korzyści, skuteczności i sprawności działań) refleksji na temat militarnego

aspektu wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony sprzed brytyjskiego referendum w sprawie brexitu (wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej) i po ewentualnym brexicie.

## Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony – idea i praktyka

Działania związane z europejską wspólnotą obronną mają długą historię. Już w 1954 roku utworzono Unię Zachodnioeuropejską (UZE), która formalnie istniała do 2011 roku. W traktacie z Maastricht (1992) UZE uznano za zbrojne ramię Wspólnoty Europejskiej. W 1999 roku weszły w życie założenia europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO), przy czym skoncentrowano się na tzw. misjach petersberskich (przede wszystkim misjach pokojowych, humanitarnych, ratunkowych, interwencyjnych) poza granicami UE. W 2004 roku powstała Europejska Agencja Obrony (EAO), do zadań której należało określanie pożądanych kompetencji wojskowych i wspieranie ich nabywania, planowanie i koordynowanie badań z zakresu obronności, wspieranie rozwoju polityki bezpieczeństwa i obrony (Bildziukiewicz, 2013).

W latach 2005–2015 wydatki na obronę w 27 krajach współtworzących EAO zmalały o 10,7%, czyli o 22 mld euro (Besch, 2016). Miało to wynikać m.in. z kryzysu bankowo-finansowego, zapoczątkowanego w 2008 roku w USA. Określono europejskie cele operacyjne, które obejmowały m.in. stworzenie europejskich sił szybkiego reagowania – ale przeznaczonych do zadań petersberskich. Od 2003 roku Unia Europejska w ramach działań określonych w WPBiO wzięła udział w ponad 30 misjach w wielu regionach świata, m.in. w Bośni i Hercegowinie, Kongu, Indonezji, Gruzji, Sudanie, Palestynie, Mołdawii, Czadzie, Republice Środkowoafrykańskiej i na Ukrainie (24 z nich rozpoczęły się przed 2009 rokiem). Trudno byłoby znaleźć związek między określeniem „wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony” a misjami w takich egzotycznych krajach jak Kongo czy Indonezja. Równoległe do prowadzenia tych operacji zaniedbano problem intensyfikującej się imigracji muzułmańskiej w UE i faktycznej kontroli tożsamości imigrantów (m.in. w związku z korzystaniem przez nich z fałszywych dokumentów).

W ramach wdrażania EPBiO, a następnie WPBiO przewidziano powołanie wielu organizacji i instytucji (ponad 20, nie licząc Eurokorpusu i EAO). Abstrahując już od tego, że niektóre z nich istnieją tylko na papierze, nasuwa się refleksja na temat realnej możliwości i tempa koordynacji działań tych struktur. Martyna Bildziukiewicz pisze o problemach z podziałem zadań i kosztów, poziomem wydatków na obronność w poszczególnych państwach, rozbieżności między interesem narodowym państw członkowskich i interesem Unii (czyli Niemiec i Francji?). Warto tu jednak także wskazać na problem rozbieżności między interesami państw spoza Unii (np. USA i Rosji) a interesami KE i państw członkowskich.

Państwa członkowskie każdorazowo decydują, czy i w jakim zakresie wziąć udział w misji – Unia nie ma własnej armii i obowiązuje zasada potrójnego zabezpieczenia w przypadku wysłania wojsk danego kraju za granicę, która obejmuje zgodę rządu, parlamentu i Rady Bezpieczeństwa ONZ (Bildziukiewicz, 2013; Keohane, 2016). Artykuł 42 *Traktatu o Unii Europejskiej* wyjaśnia, że przez „wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony” rozumie się „misje utrzymania pokoju, zapobiegania konfliktom i wzmacniania międzynarodowego bezpieczeństwa”,

a stworzenie „wspólnej obrony” nastąpi „jeśli Rada Europejska jednomyślnie tak postanowi”. Niektórzy interpretują to stwierdzenie jako możliwość powołania wspólnych sił zbrojnych (Gierłowska, 2017).

Na tle powyższego warto przytoczyć refleksję Daniela Keohane’a o „geograficznym podziale na państwa skoncentrowane na wyzwaniu, jakie stanowi Rosja, i te, które są skoncentrowane na zagrożeniach ze Środkowego Wschodu i Afryki Północnej” (Keohane, 2016). Sophia Besch uważa, że jeśli UE nie będzie umiała przeciwstawić się Rosji, to kraje Europy Wschodniej i Europy Środkowej nie zainwestują w WPBiO (Besch, 2016). Otóż właśnie kwestia poparcia państw takich jak Polska – ze względu na Rosję – pozostawia więcej niż cień wątpliwości. Jest to tylko jeden z aspektów „wspólnej polityki” (warto przypomnieć też szczególne relacje Niemiec i Rosji dotyczące dostaw surowców energetycznych i gazociągu Nord Stream). Dania, państwo członkowskie Unii, ma *opt-out* w odniesieniu do wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Tom Dyson i Theodore Konstadinides wskazują, że art. 20 *Traktatu o Unii Europejskiej* dopuszcza intensywniejszą współpracę małej grupy państw członkowskich, i stwierdzają, że może to podważać sens „wspólnej polityki”, jako że tworzy się „twardy rdzeń” działający poza kontrolą większości państw unijnych, tak jak w przypadku strefy euro, pomysłu na Unię dwóch prędkości itp. (Dyson, Konstadinides, 2013). Niektóre zapisy w traktacie są niejasne i mogą być rozmaicie interpretowane. Dyson i Konstadinides zwracają uwagę na art. 4: „w szczególności bezpieczeństwo narodowe pozostaje wyłącznie w zakresie każdego państwa członkowskiego” (Dyson, Konstadinides, 2013). Powoływanie na stanowisko Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa takich osób jak Catherine Ashton czy Federica Mogherini świadczy o osobliwym stosunku unijnej kryptokracji do problemu bezpieczeństwa UE (Whitman, 2016). Besch wskazuje na 28 lub 27 mniej lub bardziej rozbieżnych krajowych zestawów priorytetów bezpieczeństwa w UE (Besch, 2016). O braku „wspólnej oceny zagrożenia” piszą również autorzy opracowania *Europe after Brexit. Unleashed or Undone?* (Bond i in., 2016).

Równoległe do pewnych działań zabezpieczających, kanclerz Niemiec Angela Merkel – bez konsultacji z innymi państwami członkowskimi – zaprosiła setki tysięcy młodych, agresywnych muzułmanów (nazywanych uchodźcami), choć nie dało się sprawdzić ich tożsamości i życiorysów. Komisja Europejska (m.in. przewodniczący Jean-Claude Juncker i komisarz ds. imigracji Dimitris Awramopoulos), a także kanclerz Merkel i minister spraw zagranicznych Niemiec Thomas de Maizière dążą do przymusowej relokacji tych osób we wszystkich krajach członkowskich Unii, posługując się m.in. szantażem (zablokowanie funduszy strukturalnych dla opornych krajów, kary w wysokości 250 tys. euro za nieprzyjęcie ani jednego „uchodźcy”). Taka relokacja mogłaby sprzyjać rozprzestrzenieniu się dżihadystów w Unii (por. enklawy muzułmańskie w Szwecji i Francji, zamachy we Francji, Wielkiej Brytanii, Niemczech). Otóż formalnie Merkel nie miała prawa zapraszać „uchodźców” do Unii – bo jest tylko kanclerzem Niemiec. Uzyskanie zgody Komisji Europejskiej można tłumaczyć jako dowód na to, że kanclerz Niemiec rządzi Komisją Europejską.

W tym miejscu warto, dla zilustrowania problemu, zwrócić uwagę na pewne fakty dotyczące poszczególnych krajów członkowskich.

Eagle Guardian, plan NATO z 2010 roku, przewiduje, że Polski bronić będą dywizje niemieckie, brytyjskie i amerykańskie. Czyich interesów broniłaby armia niemiecka w przypadku napa-  
du Rosji na Polskę? Polskich czy niemieckich? Warto tu przypomnieć dostawy gazu rurociągiem  
Nord Stream z Rosji do Niemiec z ominięciem Polski. W takich warunkach idea wspólnej poli-  
tyki bezpieczeństwa i obrony jawi się w osobliwym świetle.

Francja to jedna z dwóch potęg militarnych w Unii. Kolejne rządy tego kraju prowadzą spe-  
cyficzne działania związane z bezpieczeństwem i obroną. Przykładowo: Francja chciałaby, by jej  
operacje w Afryce były finansowane przez wszystkie państwa unijne (Bond i in., 2016). Problem  
bezpieczeństwa unijnego rozciągnięty na „bezpieczeństwo francuskich (i belgijskich) interesów  
w Afryce” (np. w Czadzie, Kongo, Mali) jest bardzo interesujący. Zdaniem niektórych rządzą-  
cy Francją przez wiele lat udzielali azylu członkom ugrupowań terrorystycznych (m.in. Zbroj-  
nej Grupy Islamskiej i ETA) w zamian za nieorganizowanie zamachów na terenie tego kraju  
(Zasieczna, Zasieczny, 2004). Odnosnie do ostatnich wydarzeń Daniel Estulin pisał: „sprawcy  
paryskich ataków byli chronieni przez agendy francuskiego państwa” (Estulin, 2016, s. 30). Pro-  
blem może być zresztą szerszy. Estulin podaje: „Wszyscy biorący udział w ostatnich zamachach  
w Brukseli terroryści byli wcześniej śledzeni, zatrzymani i osadzeni w areszcie śledczym przez  
europejskie agencje bezpieczeństwa albo agencje sojuszników, ale z jakichś powodów wyszli na  
wolność, pozwolono im zaatakować Brukselę, a przedtem Paryż” (Estulin, 2016, s. 36).

Dotychczas Wielka Brytania stanowiła, obok Francji, jedną z dwóch potęg militarnych  
Unii. Poglądy tych państw na rolę NATO w Europie były odmienne. Pojawił się m.in. problem  
z podziałem obowiązków między Unię i NATO w zakresie misji. Wielka Brytania była i jest  
zwolenniczką współpracy transatlantyckiej, a Francja wprost przeciwnie (Besch, 2016). Auto-  
rzy *Europe after Brexit* wskazują, że Wielka Brytania tradycyjnie była za członkostwem Turcji  
w Unii (Bond i in., 2016). Wielka Brytania pragnęła bardziej konkurencyjnego rynku w zakresie  
obronności – natomiast we Francji 97% tego typu kontraktów zawierano z firmami francuski-  
mi (Besch, 2016). Ministrowie obrony Wielkiej Brytanii często hamowali europejską integra-  
cję obronną – mimo ustaleń na brytyjsko-francuskim szczycie w Saint Malo w 1998 roku. Jak  
wskazuje Richard G. Whitman, Brytyjczycy, którzy w 1998 roku popierali unijną politykę bez-  
pieczeństwa i obrony, w kolejnych latach byli przeciwni rozwojowi EAO. W latach 2010–2016  
Wielka Brytania blokowała wzrost budżetu EAO (Besch, 2016). Udział tego państwa w misjach  
militarnych był dość skromny (w latach 2006–2010 zero misji) – wysyłano jedynie personel  
cywilny, który zajmował się m.in. obserwacją granic (Whitman, 2016). W 2013 roku Wielka  
Brytania blokowała wysłanie sił zbrojnych dla wsparcia francuskiej operacji w Republice Środ-  
kowoafrykańskiej. Sprzeciwiała się też utworzeniu operacyjnego sztabu Unii niezależnego od  
NATO. Brytyjczycy generalnie uważają, że polityka obronna UE powinna być kompatybilna  
z polityką NATO (np. koncepcja europejskiego filaru w NATO pozostającego do dyspozycji UE).  
Byli przeciwni koncepcji włoskiej minister obrony Roberty Pinotti, która proponowała utworze-  
nie stałej dywizji pod jednolitym europejskim dowództwem finansowanej ze wspólnego budżetu  
(Whitman, 2016). Estulin stwierdza, że równoległe do działań w Unii kraj ten udzielał schronie-  
nia terrorystom muzułmańskim, powiązanym m.in. z Osamą bin Ladenem (Estulin, 2016, s.182).



Autor ten obarcza winą za „dziką orgię działań destabilizacyjnych” na Bliskim Wschodzie CIA i brytyjską Secret Intelligence Service – atak na Irak w 2003 roku został poprzedzony kłamliwą kampanią medialną na temat broni masowego rażenia prowadzoną przez rządy USA i Wielkiej Brytanii (Estulin, 2016, s. 235, 254).

W Polsce rządzący i opozycja obrzucają się oskarżeniami o niszczenie sił zbrojnych (Ćwieluch, 2017; Kania, 2015; Macierewicz, Kania, Piejko, 2014; Polko, Lichočka, 2014; Sosnowski, 2015; Skrzypczak, Nisztor, 2015). Dotychczas rzeczywiście nie działo się w tej sferze najlepiej. Przykładowo: przez kilka lat ministrem obrony był psycholog Bogdan Klich, a mimo istnienia Biura Ochrony Rządu (BOR) czołowi dowódcy polskich sił zbrojnych oraz zwierzchnik sił zbrojnych prezydent Lech Kaczyński zginęli w katastrofie smoleńskiej. Szef BOR, Marian Janicki, został po katastrofie awansowany. Z kolei szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Janusz Nosek pozwolił firmie City Security, działającej w Moskwie, Sankt Petersburgu i Kijowie i zatrudniającej „byłych” członków KGB, na świadczenie usług ochroniarskich na lotniskach w Malborku i Pruszczu Gdańskim, gdzie stacjonują samoloty NATO.

W 2016 roku Polska zdecydowała się zwiększyć budżet obronny z 1,95% do 2% PKB (a w przyszłości do 2,5% PKB). Warto jednak dodać, że w poprzednich latach resort obrony i tak nie wykorzystywał wszystkich przydzielonych środków, a koszty niektórych inwestycji znacznie przekroczyły oczekiwania. Przykładowo: koszt trwającej od 16 lat budowy okrętu dla marynarki wojennej szacowany początkowo na około 670 mln zł ma ostatecznie wynieść ponad 1 mld zł (Modracka, 2016). Okazało się też, że polscy negocjatorzy zgodzili się na zakup 50 śmigłowców Eurocopter EC725 Super Cougar (potocznie zwanych caracalami) za kwotę, która Turcji pozwoliła nabyć 109 amerykańskich śmigłowców typu Black Hawk (Ćwieluch, 2017; Pietrzak, 2016).

## Problem grup bojowych

Cele operacyjne z 2003 i 2010 roku określają, że trzon unijnych sił szybkiego reagowania miały stanowić Grupy Bojowe Unii Europejskiej (Antczak-Barzan, 2017). W 2004 roku zatwierdzono utworzenie 13 grup, z których każda liczyłaby od 1,5 do 2 tys. żołnierzy. Ich uruchomienie wymagało konsultacji politycznych i mandatu ONZ, na co wyznaczono maksymalnie pięć dni, a kolejne 10 przewidziano na ich transport (do 6 tys. km od Brukseli) i rozmieszczenie. Grupy miały być zdolne do prowadzenia działań przez 30–120 dni. Pełna gotowość operacyjna (dwie grupy jednocześnie) została osiągnięta w 2007 roku. Z czasem liczba grup wzrosła do 19. Rozróżnia się dwa rodzaje grup bojowych: narodowe (np. francuskie, brytyjskie) i wielonarodowe, z państwem wiodącym/dowodzącym. Polscy żołnierze są członkami trzech grup, m.in. Wyszehradzkiej Grupy Bojowej kierowanej przez polskie siły zbrojne i obejmującej także Czechy, Słowację i Węgry (ok. 4 tys. żołnierzy). Wątpliwości może budzić tzw. Weimarska Grupa Bojowa, złożona z sił niemieckich, polskich i francuskich, bo przecież Niemcy są szczególnie powiązane z Rosją za sprawą gazociągu Nord Stream (podobne wątpliwości pojawiają się w przypadku grupy obejmującej Polskę, Niemcy, Litwę, Łotwę i Słowację). Dyżury grup bojowych trwają sześć miesięcy.

Określenie „grupa bojowa” jest nieadekwatne do zadań (pokojowy charakter). Do Nordyckiej Grupy Bojowej włączono, obok należących do NATO Estonii i Norwegii, także kraje niebędące członkami organizacji, jak Finlandia, Szwecja i Irlandia. Państwa z tej grupy mają prawo wycofania swoich żołnierzy w każdym momencie działań, przy czym rozwiązanie grupy możliwe jest tylko przy konsensusie wszystkich państw, które ją współtworzą, i po konsultacjach z UE.

Trudno mówić o jasności zasad dotyczących grup bojowych. Wątpliwości budzi m.in. kwestia decydowania, czy sytuacja odpowiada kryteriom użycia grup, a także wymóg jednorodnego podejmowania decyzji o wysłaniu grup bojowych na akcję. Dla przykładu: w 2006 roku prezydent Francji chciał wysłać do Konga grupę francusko-niemiecką, ale Merkel postawiła szereg warunków, takich jak uzyskanie mandatu ONZ, zgoda rządu Konga, zapewnienie udziału wojsk innych krajów (poza Francją i Niemcami) i ograniczenie czasu trwania misji do czterech miesięcy. W 2008 roku większość państw Unii nie wyraziła zgody na użycie grupy nordyckiej w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej.

Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że siły lądowe – w przypadku zadań w miejscach znacznie oddalonych od Brukseli (do 6 tys. km) – potrzebują transportu lotniczego, bo każdy inny jest zbyt powolny (pojawia się problem tankowania w powietrzu, i to wielu samolotów na raz) (Konarzewska, 2007, s.168), a udział sił powietrznych i morskich w działaniach grup bojowych nie jest dopracowany. Bildziukiewicz stwierdza, że siły Unii nie są w stanie prowadzić samodzielnych operacji militarnych na szeroką skalę i mogą prowadzić jedynie działania pomocnicze w misjach NATO i ONZ (Bildziukiewicz, 2013, s. 2). Kolejną kwestią jest jednoczesne wprowadzenie do akcji wszystkich grup bojowych i ich koordynacja – ćwiczenia w takim zakresie (łącność, dowodzenie, współdziałanie) byłyby niewątpliwie wskazane i pożyteczne. Z drugiej strony pojawia się kwestia działania sił zbrojnych danego państwa w przypadkach jednoczesnego zaangażowania NATO i sił Unii (Eurokorpus, grupy bojowe) w akcję. Można wskazać na szereg mankamentów systemu grup bojowych: mały potencjał, brak koordynacji z NATO, długi proces decyzyjny związany z uruchomieniem grup, co uniemożliwia szybką reakcję na konflikt. Mogherini w 2016 roku w Security and Defence Implementation Plan (SDIP) postulowała usprawnienie jednostek szybkiego reagowania, wzmocnienie EAO, wspólne finansowanie operacji militarnych, reformę struktur planowania operacyjnego, stałą współpracę strukturalną (w ramach tzw. PESCO, ang. Permanent Structured Cooperation, czyli stałej współpracy strukturalnej) oraz głębszą integrację militarną krajów Unii (Mogherini, 2016; Besch, 2016). Warto też wskazać tu na nowe wyzwania, przed którymi staje Unia – nasilający się terroryzm muzułmański, cyberataki, wojna hybrydowa, presja imigracyjna.

## Problemy finansowania

Wiele problemów dotyczących obronności wiąże się z finansowaniem, w tym z finansowaniem grup bojowych. Dotychczas państwa kierujące swych żołnierzy na misje musiały pokrywać 85–90% kosztów wojskowych i logistycznych (Besch, 2016). Dla ilustracji można podać, że koszty związane z dyżurem w 2008 roku 2,4 tys. żołnierzy z grupy nordyckiej wyniosły 150

mln euro – mimo że grupa nie została użyta w akcji (Szarpak, 2009). Nasuwa się pytanie, czy operacje powinny opłacać państwa członkowskie, czy sama Unia.

Warto wskazać, że o ile przed 2007 rokiem unijne wydatki na obronność wynosiły około 200 mld euro, o tyle przez sześć lat kryzysu bankowo-finansowego, wywołanego przez finansistów USA (m.in. z Rezerwy Federalnej) spadały. W 2012 roku było to 192,5 mld euro, tj. 1,55% unijnego PKB), podczas gdy Stany Zjednoczone przeznaczyły 503 mld euro, tj. 4,66% PKB. W Unii najwięcej na obronność wydały Wielka Brytania (43,7 mld euro, tj. 2,3% PKB; kadra obronna: 205 330 osób), Francja (39 mld euro, tj. 1,93% PKB; kadra: 228 tys.) i Niemcy (32,5 mld euro, tj. 1,23% PKB; kadra: 191 tys.). Dla porównania można podać, że wydatki Polski wyniosły 6,7 mld euro (1,95% PKB; kadra: 100 tys.). W 2014 roku wydatki na obronność w Unii wzrosły do 195 mld euro, a w 2015 do 200 mld euro, tj. 1,4% PKB (Besch, 2016). Łatwo dowieść, że nie przystają one do poziomu zagrożenia. W 2016 roku Keohane wyraził opinię, że jeśli ta sytuacja będzie trwała, polityka bezpieczeństwa i obrony UE okaże się irrelevantna w stosunku do bezpieczeństwa międzynarodowego i Unia będzie musiała zrezygnować z ambicji prowadzenia strategii globalnej (Keohane, 2016). Również Besch stwierdziła, że propozycje przedstawione w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony nie mają szans na sukces bez wzrostu wydatków na obronność (Besch, 2016). Warto tu jednak podkreślić, że wzrost wydatków to jedno, a wzrost efektywności wydatków to drugie. Besch wskazała w szczególności na następujące problemy: narodowe budżety obronne bywają wykorzystywane nieefektywnie, państwa członkowskie podtrzymują niekonkurencyjne przemysły obronne (poprzez subsydia państwowe i dla utrzymania miejsc pracy), brak koordynacji wydatków na obronność, nieefektywne finansowanie i dowodzenie operacjami.

Generalnie chodziłoby o zwiększenie zdolności obronnych dzięki lepszemu wykorzystaniu (np. alokacji) środków finansowych, a zatem m.in. o optymalne doposażenie sił zbrojnych w sprzęt różnych generacji. Warto dodać, że na badania związane z obronnością Stany Zjednoczone wydają 75 mld euro, a państwa członkowskie Unii dziesięć razy mniej.

## USA, NATO a Wspólnota Europejska i Unia Europejska

Francja, wyzwolona spod okupacji niemieckiej w 1945 roku głównie przez siły amerykańsko-brytyjskie, była (i jest) jednym z najsilniejszych państw Europy Zachodniej. Odegrała też ważną rolę w integracji zachodnioeuropejskiej. Stosunek rządzących Francją do USA i NATO bywał nacechowany niechęcią bądź rezerwą – czego przykładem było wycofanie w 1966 roku wojsk francuskich spod kontroli NATO. Nie był to jedyny problem sił natowskich. Od czasu do czasu wypływał na arenę międzynarodową konflikt grecko-turecki (także w sprawie Cypru). Grecy dokonywali zakupu elementów uzbrojenia m.in. we Francji i Niemczech, uzyskując w tych krajach kredyty, które były przyczyniły się do nadmiernego zadłużenia kraju i kryzysu finansowo-gospodarczego.

Turcja, dysponująca drugą co do wielkości armią konwencjonalną w NATO, od lat 50 bezskutecznie stara się o włączenie do Wspólnoty Europejskiej. W 2009 roku prezydent USA Barack

Obama wzywał Unię do przyjęcia Turcji (około 80 mln muzułmanów). Obecnie, za rządów islamisty prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğana, Turcja ma znaczący wpływ na bezpieczeństwo w Unii, co ma związek z tym, że wielu muzułmanów pragnie się dostać do Europy, a szczególnie do Niemiec. Jest to jak na razie uzależnione od tego, jaką kwotę zechce UE przekazać Turcji, która obiecuje zatrzymać część uchodźców u siebie (obecnie jest to 6 mld euro). Estulin natomiast podaje rzecz kuriozalną: „liczne artykuły – nawet w największych zachodnich gazetach – potwierdzają, że zaopatrzenie dla ISIS w Syrii jest dostarczane za pośrednictwem Turcji” (Estulin, 2016, s. 322). Z kolei dżihadyści z ISIS m.in. przez Turcję przedostają się do Unii Europejskiej.

Wielka Brytania, sojusznik militarny USA, o przyjęcie do Wspólnoty Europejskiej starała się kilkanaście lat i cel swój osiągnęła dopiero w 1973 roku. George Friedman z *think tanku* Stratfor (współpracującego z CIA) w 2016 roku stwierdził, że „Brytyjczycy zawsze blokowali zjednoczenie Europy, gdyż stanowi ono zagrożenie dla ich bezpieczeństwa. Szczególnie nie do przyjęcia jest dla nich wizja Europy zdominowanej militarnie przez Francję i Niemcy. (...) Wielka Brytania nigdy nie miała dość sił, by samodzielnie kreować wydarzenia na kontynencie, a sojusz ze Stanami Zjednoczonymi daje jej taką możliwość, i to stosunkowo niewielkim kosztem”. Jego zdaniem „Francuzi, szczególnie gaulliści, zawsze postrzegali zjednoczoną Europę jako przeciwwagę dla Stanów Zjednoczonych. Taka pozycja wymaga integracji europejskich sił obronnych, a to z kolei utworzenia sił zbrojnych pod kontrolą francusko-niemiecką” (Friedman, 2012, s. 193–194). Stwierdzając, że w nadchodzącej dekadzie (2016–2026) „strategia amerykańska i brytyjska będą się pokrywać”, Friedman zaleca ponadto, by „zapobiec za wszelką cenę integracji Rosji z Europą, ponieważ jeśli do tego dojdzie, to powstanie siła [oś Paryż–Berlin–Moskwa], którą niełatwo będzie pokonać” (Friedman, 2012, s. 200, 203). Z wypowiedzi Friedmana wydaje się wynikać, że dopóki Wielka Brytania będzie członkiem Wspólnoty Europejskiej, nie może być mowy o wspólnej polityce bezpieczeństwa i obrony – w powodu rozbieżności interesów Wielkiej Brytanii, USA, Francji i Niemiec. Jednym ze sposobów na powstrzymanie zbliżenia się Rosji i Europy Zachodniej jest, zdaniem Friedmana, skupienie uwagi rządzących USA na państwach Międzymorza (Polska, Słowacja, Węgry, Rumunia) i przekonanie ich, „że poważnie traktują ich interesy”, a w szczególności „wspieranie rozwoju lokalnych sił wojskowych po to, by sojusznicy sami mogli powstrzymać agresora albo przynajmniej wytrwali do momentu nadejścia pomocy” (Friedman, 2012, s. 203, 205). Z powyższego jasno wynika, że wykształcają się dwie osie: Francja–Niemcy–Rosja oraz Stany Zjednoczone–Wielka Brytania–Międzymorze. Układ ten nie wróży sukcesu wspólnej polityce bezpieczeństwa i obrony. Od lat przy okazji omawiania pomysłu „wspólnej armii obronnej” (Bildziukiewicz, 2013) pojawia się kwestia relacji sił zbrojnych UE i sił NATO (dotychczas 22 z 28 państw członkowskich UE należały również do NATO). Wskazywano na takie problemy jak: podział zadań między siłami UE i NATO, kompatybilność, komplementarność i niedublowanie rozwiązań, koordynacja, stopień samodzielności / samowystarczalności UE w stosunku do NATO, efektywność wydatków na obronę. W 1996 roku Wielka Brytania proponowała, aby utworzyć specjalny korpus europejski działający w ramach NATO, ale pozostający do dyspozycji Unii. Gen. Stanisław Koziej twierdził, że Unia Europejska powinna być filarem bezpieczeństwa państw członkowskich – komplementarnym do NATO (Koziej,

2016). Warto tu jednak zwrócić uwagę na fakt, że punkt widzenia USA zależy m.in. od tego, kto jest prezydentem USA – priorytetem niekoniecznie musi być Europa Zachodnia, wystarczy przypomnieć, że za czasów Obamy Ameryka zajmowała się przede wszystkim Azją (Dyson, Konstadinides, 2017, s. 1). Z drugiej strony sondaże przeprowadzone w 2015 roku wskazywały, że obywatele kilku europejskich krajów należących do NATO byli przeciwni użyciu siły w przypadku agresji Rosji (Besch, 2016). Ivo Daalder, były (2009–2013) Stały Przedstawiciel USA przy NATO, stwierdził nawet, że „jeżeli obecne trendy się utrzymają, za 10 lat sojusz nie będzie zdolny do prowadzenia takich operacji jak kampania libijska” (Dyson, 2017). Besch podkreślała, że prezydent USA pomoże państwom NATO/UE tylko wtedy, jeśli uzna, że państwa UE same przeznaczają wystarczająco dużo na swoją obronę (Besch, 2016, s. 2). Niezbyt to koresponduje z opinią Whitmana, twierzącego, że „wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony (...) wynika z innych ambicji i służy realizacji innych zamiarów niż natowska koncepcja obrony kolektywnej” (Whitman, 2016, s. 4). Zarówno w UE, jak i w NATO pojawiają się równoległe inicjatywy takie jak np. mechanizm PESCO czy natowska szpica. Zdaniem Besch mechanizm PESCO (zakładający m.in. zwiększenie wydatków obronnych, koordynację zakupów sprzętowych, wzrost interoperacyjności i zdolności do rozwinięcia unijnych sił zbrojnych) będzie „ważnym testem politycznej spójności UE w sprawach obronnych, nawet jeśli tylko niewielka grupa krajów okaże się zainteresowana ściślejszą integracją obronną” (Besch, 2016, s. 7). Wskazuje się na problemy przywództwa, zachowania równowagi między misjami ekspedycyjnymi (out-of-area) i misjami lokalnymi oraz na relację do NATO. Wspomniana natowska szpica to siły szybkiego reagowania, w których skład wchodzi wojska Niemiec, Francji, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Włoch i Polski (5 tys. żołnierzy; w ciągu kilku tygodni dalsze 25 tys. żołnierzy) dowodzone przez sześć stałych sztabów zlokalizowanych w Polsce, Bułgarii, Estonii, Rumunii, na Łotwie i na Litwie. W 2016 roku UE i NATO zawarły umowę o poszerzeniu i pogłębieniu stosunków, m.in. współpracy dotyczącej cyberbezpieczeństwa oraz działań w warunkach wojny hybrydowej (Bond i in., 2016, s. 10; Whitman, 2016, s. 6).

## Po brexicie

Zdaniem Besch wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony UE była dotychczas „papierowym tygrysem” (Besch, 2016, s. 2). Brexit może oznaczać dla UE utratę kraju, który ponad 2% PKB przekazuje na obronność – udział Wielkiej Brytanii w budżecie obronnym UE w 2013 roku wyniósł 40 mld euro, czyli 21% (Besch, 2016, s. 2; Bond i in., 2016, s. 9). Brexit w zasadzie oznacza dla UE utratę dostępu do sieci dyplomatycznej i wywiadu Wielkiej Brytanii. Jak wskazują autorzy *Europe after Brexit*, „ministrowie obrony Wielkiej Brytanii często hamowali europejską integrację obronną” (Bond i in., 2016, s. 9). Z drugiej strony można przypomnieć co najmniej dwa fakty, które wskazywały jednak nie na sceptycyzm – a raczej na optymizm w odniesieniu do obronności UE: traktat z Saint Malo (1998) i porozumienie w Lancaster House, podpisane przez Wielką Brytanię i Francję w 2010 roku. Spodziewano się, że te umowy będą fundamentem motoru mogącego uruchomić europejską obronność. Warto dodać, że w 2010 roku Wielka

Brytania i Francja partycypowały w budżecie obronnym UE w 45%, potencjał wojskowy obu krajów stanowił 50% potencjału krajów UE, a udział w wydatkach na badania i rozwój sięgał 70% (Dyson, Konstadinides, 2017, s. 2).

W 2011 roku Friedman stwierdził, że w następnej dekadzie opadnie fala integracji europejskiej, „odsłaniając przede wszystkim siłę Niemiec” (Friedman, 2012, s. 19). Warto tu jednak wskazać, że w 2014 roku parlamentarne śledztwo w Niemczech ujawniło, że wiele elementów wyposażenia Bundeswehry nie nadaje się do użytku, a wykorzystanie niemieckich oddziałów „wymaga mandatu opornego Bundestagu” (Besch, 2016, s. 7). Besch podkreślała natomiast, że zagrożeniem dla istnienia wspólnej polityki obronnej Unii byłoby zwycięstwo w wyborach prezydenckich we Francji Marine Le Pen, kandydatki prorosyjskiej, która całkowicie odrzucała ideę polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej (Besch, 2016, s. 8). Najbardziej interesujące jest jednak to, że Besch wskazywała, iż: „Berlin spogląda na Paryż w oczekiwaniu, że obejmie on przywództwo w sprawach obrony” (Besch, 2016, s. 7). Natomiast Friedman stwierdził już w 2011 roku, że państw członkowskich Unii „nie łączy dostatecznie wiele, żeby były skłonne podzielić się wojskiem, a bez tego Europie brakuje «fundamentalnej siły»” (Friedman, 2012, s. 191). Oczywiście nasuwa się retoryczne pytanie, czy dotyczy to także państw członkowskich NATO.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że nawet w parze Francja–Niemcy, traktowanej przez analityków jako „team, który w sposób oczywisty stanie na straży obronności UE” (Besch, 2016, s. 7), istnieją rozbieżności. Jak stwierdza Besch: „Paryż i Berlin mają bardzo różne wizje wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony”. W tym miejscu warto jednak wskazać, że wizja Berlina oraz wizja Paryża zależą od tego, kto akurat jest tam u władzy. Na chwilę obecną Francja chciałaby konkretnego wsparcia w Afryce, Niemcom natomiast zależy na harmonizowaniu narodowych koncepcji obrony i koordynacji rozwoju potencjału obronnego, a nie na prowadzeniu operacji zagranicznych (Bond i in., 2016, s. 9). Patrząc na tę kwestię szerzej, można wskazać, że interesy rządzących Unią, Niemcami, Francją, Polską itd. nie są zbieżne z interesami rządzących USA, np. obecnego prezydenta Donalda Trumpa, który zapowiada warunkowanie pomocy dla krajów członkowskich NATO i Unii.

Opinie na temat konsekwencji brexitu są zróżnicowane (Bond i inni, 2016, s. 2). Po opuszczeniu Unii (co wiąże się z utratą mandatu w Parlamencie Europejskim, Radzie ds. Zagranicznych, Radzie Europejskiej i Komitecie Politycznym i Bezpieczeństwa) Wielka Brytania nie będzie mogła wetować propozycji Niemiec i Francji sprzecznych z jej interesami (Besch, 2016, s. 2, 10; Whitman, 2016, s. 8). Przykładowo: o ile Wielka Brytania forsowała zastosowanie sankcji wobec Rosji po aneksji Krymu, o tyle Niemcy będą przypuszczalnie dążyły do ich zniesienia (Bond i in., 2016, s. 7). Z jednej strony brexit może zaktywizować eurosceptyków (m.in. w kwestii niedemokratycznego obsadzania stanowisk przewodniczących Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej oraz roli Niemiec), z drugiej zaś sprawić, że łatwiej będzie wdrożyć takie elementy wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony jak armia europejska, wspólny mechanizm finansowania (m.in. badań militarnych), konsolidacja przemysłu zbrojeniowego i zdolności bojowych, centrum logistyczne, wspólne pozyskiwanie sprzętu/uzbrojenia (Besch, 2016, s. 6; Bond i in., 2016, s. 9; Whitman, 2016, s. 6–7). Besch wątpi jednak w pojawienie się „fali kooperacji w ramach unijnego

przemysłu obronnego” (Besch, 2016, s. 5). Autorzy *Europe after Brexit* wskazują, że odejście Wielkiej Brytanii może zwiększyć rolę służby dyplomatycznej UE kosztem narodowych kompetencji ministrów spraw zagranicznych (Bond i in., 2016, s. 6).

W grudniu 2016 roku Komisja Europejska zaproponowała europejski plan działania w sektorze obrony, który obejmuje: wzmocnienie przemysłów obronnych krajów Unii (m.in. poprzez integrację finansowania badań obronnych z planem finansowym Unii), utworzenie funduszu obronnego (pożyczki od Komisji Europejskiej dla armii narodowych na zakup wyposażenia), skoordynowany, coroczny przegląd obronności, co się wiąże z transparentnością narodowych planów obronnych (Besch, 2016, s. 9). Wysoki Przedstawiciel Mogherini przedstawiła w tym samym roku globalną strategię na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, która przewiduje „bardziej aktywną wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony, a w szczególności «strategiczną autonomię UE»”, czyli de facto zdolności do działania bez pomocy USA, co w najbliższych latach wydaje się niemożliwe do osiągnięcia (Besch, 2016, s. 2–3; van Ham, 2016). Gen. Koziej wskazuje, że wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony powinna bazować „na wzajemnie akceptowalnych (podzielanych i niesprzecznych) narodowych interesach, a nie tylko na wspólnych wartościach” (Koziej, 2016). Wydaje się, że w warunkach względnego spokoju jest to niemożliwe. Być może właśnie to mieli na myśli Liesbet Hooghe i Gary Marks, pisząc w 2009 roku o potrzebie wywołania odpowiednio silnego napięcia w Europie (Szalek, 2013, 2014).

Whitman, rozważając problem militarnych relacji Wielkiej Brytanii i Unii po brexicie, wyróżnia następujące scenariusze: obojętny obserwator, zintegrowany uczestnik lub stowarzyszony uczestnik (Whitman, 2016, s. 5). Jeśli sprawdzi się pierwszy scenariusz i Wielka Brytania nie będzie w żaden sposób uczestniczyć w tworzeniu wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, to pozostaną jej umowy bilateralne z poszczególnymi państwami Unii – ale raczej nie z Unią jako organizacją państw – np. na zasadach, na których opiera się dotychczasowa współpraca brytyjsko-francuska w zakresie broni nuklearnej (Whitman, 2016, s. 8–9). Besch uważa, że pogorszenie się stosunków Wielkiej Brytanii z Unią może źle wpłynąć na bezpieczeństwo i obronność (Besch, 2016, s. 9). Jeśli z kolei kraj zostanie stowarzyszonym partnerem (tak jak Norwegia, Turcja, Ukraina, Macedonia), to będzie zaangażowany w działalność EAO i grup bojowych – choć raczej od przypadku do przypadku – ale bez możliwości wpływania na planowanie operacji (Besch, 2016, s. 9; Bond i in., 2016, s. 9). Z Europolem z kolei, zdaniem autorów *Europe after Brexit*, Wielka Brytania będzie mogła podpisać umowę gwarantującą wymianę informacji (Bond i in., 2016, s. 12). W scenariuszu ze zintegrowanym graczem Wielka Brytania będzie zaangażowana we wdrażanie założeń wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony na zasadzie: UE + 1, co będzie oznaczało współtworzenie grup bojowych oraz działanie w ramach EAO. Zdaniem Besch „zarówno UE 27, jak i Wielka Brytania mają interes w zaangażowaniu Zjednoczonego Królestwa w operacje militarne UE oraz jej rynek obronny” (Besch, 2016, s. 1). I dodaje: „Brytyjski minister obrony M. Fallon wskazał, że Zjednoczone Królestwo nadal chciałoby uczestniczyć w unijnych misjach wojskowych, takich jak te na Morzu Śródziemnym, Oceanie Indyjskim lub na Bałkanach, jako że od ich powodzenia zależy bezpieczeństwo i pokonanie zagrożenia wynikającego z ruchów migracyjnych, a także rozwój handlu” (Besch, 2016, s. 8).

Jest prawdopodobne, że jeśli Wielka Brytania nie uzyska zgody na uprzywilejowane partnerstwo (wiążące się ze współdecydowaniem o wyborze celów, planowaniem i ostatecznie udziałem w operacjach militarnych), zajmie stanowisko obojętnego obserwatora.

## Zakończenie

Trafność diagnozy i prognozy zależy od trafności identyfikacji i zrozumienia mechanizmu (powiązań, zależności itp.), który się analizuje. Można tu przykładowo zwrócić uwagę na archaiczne pojmowanie państw jako jedynych graczy na scenie międzynarodowej/globalnej (z pominięciem kwestii oligarchii, działań ludzi pokroju George'a Sorosa, istnienia kryptokracji), na stawianie znaku równości między państwami i kolejnymi rządami (depersonalizacja). Na tym tle można rozpatrywać wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony UE pod kątem korzystności celów oraz skuteczności i sprawności w ich osiągnięciu. W 2007 roku Anna Konarzewska była zdania, że „militaryzacja organizacji [UE] może negatywnie wpłynąć na osiągnięcie celów Unii [promowanie zasad demokratycznych i pokoju w stosunkach międzynarodowych], ponieważ wiele państw współpracuje z nią dlatego, że nie posiada ona sił wojskowych” (Konarzewska, 2016, s. 172). Natomiast w 2016 roku Keohane pytał: „Jeśli ataki terrorystyczne, imigranci, rewizjonistyczna Rosja, niestabilny Środkowy Wschód, dwuznaczne stanowisko USA nie zachęcą rządów UE do głębokiej kooperacji militarnej – to co je zachęci?” (Keohane, 2016, s. 7).

Powyższe wyliczenie problemów można by uznać za katalog celów wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Warto tu jednak wskazać, że część z tych problemów wynika z działań polityków i urzędników UE oraz rządzących państwami UE i NATO. Czy WPBiO miałyby zajmować się problemami wygenerowanymi (z głupoty lub nieświadomości) przez np. decydentów krajowych, unijnych i natowskich? Od pewnego czasu mowa jest o potrzebie stworzenia wspólnej armii unijnej. Przed kim taka armia miałaby bronić? Przed Rosją, która zaopatruje UE w surowce energetyczne? Co wspólnego z zapewnieniem bezpieczeństwa ma zaproszenie do UE setek tysięcy – jeśli nie milionów – muzułmanów (których przeszłości i tożsamości nie można dokładnie sprawdzić), ich relokacja do wszystkich państw członkowskich pod groźbą kar pieniężnych, których wysokość w odniesieniu do jednego imigranta znacznie przewyższa zarobki uczciwie pracujących obywateli państw członkowskich UE – takich jak Polska, Słowacja czy Rumunia? Dlaczego w ramach realizacji wspólnej polityki obronności UE wysyła swoich żołnierzy do Indonezji czy Konga? Wobec tak licznych sprzeczności w działaniach Unii stworzenie wspólnej, zintegrowanej, sprawnej armii unijnej wydaje się niemożliwe – chyba że byłaby to tylko dysfunkcyjna atrapa (taka jak Grupy Bojowe Unii Europejskiej, do których należą także żołnierze państw niebędących członkami UE i które służą do misji petersberskich, a nie – na co wskazuje nazwa – do prowadzenia walki), która się rozpadnie podczas pierwszego kryzysu.

Bardziej realne wydaje się skorzystanie z zapisu w traktacie lizbońskim (art. 42 i art. 46) o stałej współpracy strukturalnej niewielkich grup państw (nawiasem mówiąc, co ten zapis ma wspólnego ze wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony?). Patrząc perspektywicznie, warto byłoby zadbać o to, aby siły tych małych grup państw były „kompatybilne” (w zakresie łączności,



prowadzenia ćwiczeń, struktury dowodzenia, wyposażenia itp.) ze sobą i z siłami NATO (w tym Wielkiej Brytanii).

Podsumowując, w UE powinno się odejść od wygłaszania sloganów bez pokrycia, np. o braku dyskryminacji (w rolnictwie?, przemyśle stoczniowym?), solidarności (energetycznej?), demokracji (przy obsadzaniu stanowiska Przewodniczącego Rady Europejskiej i Przewodniczącego Komisji Europejskiej?) i dysfunkcyjnych atrap organizacyjnych i instytucjonalnych (jak grupy bojowe nieprzeznaczone do walki) i zająć wypracowaniem rozwiązań adekwatnych do zagrożeń.

## Bibliografia

- Antczak-Barzan, A. (2014). *Grupy bojowe Unii Europejskiej niewykorzystaną szansą?* Pobrane z: <http://geopolityka.org/analizy/unia-europejska/anna-antczak-barzan-grupy-bojowe-unii-europejskiej-niewykorzystana-szansa> (7.04.2017).
- Besch, S. (2016). *EU Defence, Brexit and Trump. The Good, the Bad and the Ugly*. Centre for European Reform. Pobrane z: [https://cer.eu/sites/default/files/pb\\_defence\\_14dec16.pdf](https://cer.eu/sites/default/files/pb_defence_14dec16.pdf).
- Bildziukiewicz, M. (2013). *Armia UE: skala ambicji, ambicje skali*. Pobrane z: <http://www.psz.pl/168-archiwum/armia-ue-skala-ambicji-ambicje-skali> (7.04.2017).
- Bond, I., Besch, S., Gostyńska-Jakubowska, A., Korteweg, R., Mortera-Martinez, C., Tilford, S. (2016). *Europe after Brexit. Unleashed or Undone?* Centre for European Reform. Pobrane z: [https://www.cer.eu/sites/default/files/pb\\_euafterBrexit\\_15april16.pdf](https://www.cer.eu/sites/default/files/pb_euafterBrexit_15april16.pdf).
- Ćwieluch, J. (2017). *Generalowie*. Warszawa: Wielka Litera.
- Dyson, T., Konstantinides, T. (2013). *Understanding the Limitations of the UE's Common Security and Defence Policy*. Pobrane z: <https://www.e-ir.info/2013/09/26/understanding-the-limitations-of-the-eus-common-security-and-defence-policy-a-legal-perspective/> (27.3.2017).
- Estulin, D. (2016). *W imię Allaha. Jak Zachód stworzył, sponsorował i rozpętał piekło islamskiego terroru*. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- Friedman G. (2012). *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gierłowska, K. (red.) (2017). *Traktat o Unii Europejskiej. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Karta praw podstawowych Unii Europejskiej. Teksty ustaw*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kania, D. (2015). Krajobraz po rządach generała Kozieja. *Gazeta Polska*, 33, 6–7.
- Konarzewska, A. (2007). Grupy bojowe UE. Zaczątek euroarmii? *Bezpieczeństwo Narodowe*, 3–4, 154–173.
- Keohane D. (2016). *The Paradox of EU Defence Policy*. Pobrane z: <https://isnblog.ethz.ch/security/the-paradox-of-eu-defence-policy> (27.3.2017).
- Macierewicz, A., Kania, D., Piejko M. (2014). Odbudujemy wojsko polskie. *Gazeta Polska*, 37, 12–13.
- Koziej, S. (2016). *Reflections on the Common Security and Defence Policy ahead of the EU summit meeting – Europe needs a quality and realistic security strategy*. Pobrane z: <https://pulaski.pl/en/reflections-on-the-common-security-and-defence-policy-ahead-of-the-eu-summit-meeting-europe-needs-a-quality-and-realistic-security-strategy/> (27.3.2017).
- Modracka, P. (2016). Na Ślązaka jeszcze nie liczymy. *Gazeta Polska*, 5, 37.
- Pietrzak, L. (2016). Kto zwróci łapówki za Caracale? *Warszawska Gazeta*, 43, 30.
- Polko, R., Lichočka, J. (2014). Trzeba być przygotowanym na wszystko. *Gazeta Polska*, 11, 27.
- Mogherini, F. (2016). *Security and Defence Implementation Plan*. Brussels.
- Sosnowski, L. (red.) (2015). *Wygazanie Polski*. Kraków: Biały Kruk.
- Skrzypczak, W., Nisztor, P. (2015). Klich ograniczył zdolność bojową armii. *Gazeta Polska*, 5, 14.

- Szałek, B.Z. (2013). Problem wielopoziomowego zarządzania (Multi-Level Governance) w Unii Europejskiej w świetle prakseologii i heurystyki. W: J. Ruszkowski, L. Wojnicz (red.), *Multi-level Governance w Unii Europejskiej* (s. 61–86). Szczecin–Warszawa: IPiE US, IE UW.
- Szałek, B.Z. (2014). Poland in NATO – some Geopolitical and Praxiological Remarks. *Reality of Politics*, 5, 86–97.
- Szarpak Ł. (2009). Grupy bojowe jako element reagowania kryzysowego Unii Europejskiej. W: P. Olszewski, T. Kapuśniak, W. Lizak (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wyzwania i zagrożenia XXI wieku* (s. 373–384). Radom: Wyższa Szkoła Handlowa.
- Whitman R.G. (2016). The UK and EU Foreign, Security and Defence Policy after Brexit. Integrated, Associated or Detached? *National Institute Economic Review*, 1 (238), R43–R50.
- Zasieczna, B., Zasieczny, A. (red.) (2004). *Encyklopedia terroryzmu*. Warszawa: Muza–Bellona.

## Profesor Andrzej Jan Chodubski (1 I 1952 – 6 VII 2017) i jego wkład w rozwój badań pomorzoznawczych

**JACEK KNOPEK**  
PROF. DR HAB.

Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Politologii i Stosunków Międzynarodowych  
e-mail: jknopek(at)wp.pl

**Słowa kluczowe** Chodubski, politologia, metodologia badań, Gdańsk, Pomorze

**Abstrakt** Andrzej Chodubski był cenionym naukowcem zajmującym się badaniami politologicznymi. W jego dorobku znalazły się monografie i opracowania, rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły naukowe i popularnonaukowe oraz teksty prasowe. Całość dorobku Profesora przekroczyła 1 200 pozycji, co tylko podkreśla jego niebywałą aktywność zawodową. W artykule omówiono działalność naukową prof. Andrzeja Chodubskiego i wskazano główne jego prace.

### Professor Andrzej Jan Chodubski (1 January 1952 – 6 July 2017) and his contribution to the development of Pomerania research

**Keywords** Chodubski, political scientist, Pomerania

**Abstract** Andrzej Chodubski was a respected scientist engaged in political science research. His achievements include monographs and studies, chapters in collective works, scientific and popular science articles and press articles. The whole of Professor's output exceeded 1200 items, which only underlines his incredible writing activity. The article discusses the scientific activity of Andrzej Chodubski and indicates his main works.

6 lipca 2017 roku zmarł w swoim gdańskim mieszkaniu prof. dr hab. Andrzej Jan Chodubski, ceniony nauczyciel akademicki, metodolog badań politologicznych, propagator badań narodowościowych, polonijnych oraz pomorzoznawczych. Całe swoje zawodowe życie związany był z Instytutem Nauk Politycznych i Instytutem Politologii Uniwersytetu Gdańskiego (UG). Nie tylko prowadził ćwiczenia, wykłady i seminaria, lecz także angażował się w działalność społeczną mniejszości narodowych i etnicznych oraz patronował rozwojowi młodej kadry naukowej. Był człowiekiem niezwykle życzliwym, mówiono o nim, że jest oddany innym. Zainspirował wiele osób do prowadzenia badań i zdobywania kolejnych stopni i tytułów naukowych. Wspierał

ich mądrymi radami, ale też rekomendował instytucje prywatne, publiczne i państwowe. Bardzo często był również promotorem, opiekunem i recenzentem. Jego seminarzyści po ukończeniu studiów podejmowali pracę w wielu ważnych ośrodkach. Spośród 32 wypromowanych doktorów połowa uzyskała już samodzielność naukową, a trzech tytuł profesora.

Prof. Andrzej Chodubski był z pewnością po przemianach zainicjowanych w 1989 roku najbardziej rozpoznawalną osobą na gdańskiej politologii. Lubili go i cenili studenci, doktoranci i słuchacze Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wiek, szczególnie za niekonwencjonalny sposób prowadzenia zajęć, umiejętność nawiązywania porozumienia z młodszym i starszym pokoleniem i zachęcanie do samodzielnego myślenia. Instytutowi Politologii UG oraz samej politologii jako nauce poświęcił całe swoje akademickie życie. Był ponadto wykładowcą i profesorem w dwóch niepublicznych szkołach wyższych Trójmiasta: Gdańskiej Wyższej Szkole Humanistycznej oraz Ateneum – Szkole Wyższej w Gdańsku. Nawet wówczas, kiedy choroba coraz bardziej go ograniczała, podróżował niemalże po całej Polsce, by uczestniczyć w konferencjach i sympozjach naukowych, a także pełnić rolę recenzenta i eksperta.

Prof. Andrzej Chodubski urodził się 1 stycznia 1952 roku w Grabienicach Małych, miejscowości położonej na terenie północnego Mazowsza. Do szkół – podstawowej i średniej – uczęszczał w Ciechanowie, gdzie ostatecznie osiedli jego rodzice. Po zdaniu matury w 1971 roku został przyjęty na Uniwersytet Gdański, z którym pozostał związany do końca swoich dni. W 1976 roku ukończył studia w Instytucie Historii na Wydziale Humanistycznym, zaliczając jednocześnie dwie specjalizacje – archiwalną i nauczycielską. Pracę magisterską na temat polityki kulturalnej władz gdańskich w okresie nazistowskim napisał pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Mikosa. W latach 1976–1978 był słuchaczem podyplomowego studium prowadzonego przez Instytut Nauk Politycznych UG, a w latach 1979–1981 odbył studia doktoranckie na Bakij-skim Uniwersytecie Państwowym. Tam też 29 kwietnia 1981 roku obronił rozprawę poświęconą przemianom kulturowym w Azerbejdżanie. Pięć lat później, 12 czerwca 1986 roku, przedstawił na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego dysertację habilitacyjną dotyczącą aktywności kulturalnej Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych za całokształt działalności naukowej otrzymał w 1996 roku.

Od 1977 roku aż do śmierci prof. Andrzej Chodubski był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Nauk Politycznych, a później Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Na początku prowadził zajęcia z historii powszechnej XX wieku oraz nauk pomocniczych, a także seminaria i proseminaria traktujące o przemianach zbiorowości polonijnych w świecie. Był asystentem i adiunktem, a później docentem i profesorem nadzwyczajnym, a w końcu profesorem zwyczajnym. W latach 1987–1992 pełnił funkcję kierownika Zakładu Międzynarodowych Stosunków Politycznych oraz wicedyrektora Instytutu Nauk Politycznych.

Prof. Andrzej Chodubski był cenionym politologiem. Wśród jego prac znalazły się monografie i opracowania, rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły naukowe i popularnonaukowe oraz teksty prasowe. Całość dorobku przekroczyła 1200 pozycji, co tylko podkreśla niebywałą aktywność Profesora. Uczestniczył również w setkach konferencji, seminariów i innych spotkań naukowych, które wprost uwielbiał. Nade wszystko cenił sobie bowiem kontakt z ludźmi.

Początkowo koncentrował swoje badania na dziejach Polonii w różnych krajach i regionach świata, m.in. w Armenii, Azerbejdżanie, Dagestanie i na Kaukazie. Interesował się też osadnictwem ormiańskim w Polsce, w tym na Pomorzu Gdańskim, oraz kontaktami polsko-ormiańskimi do początku XX wieku. Badał również działalność Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku oraz różne aspekty gdańskiej rzeczywistości, w tym miejsce kultury i szkolnictwa na kolejnych etapach rozwoju miasta. Był autorem monografii *Nauka, kultura i sztuka w Wolnym Mieście Gdańsku* (Toruń 2000). Wyniki swoich badań przedstawiał w artykułach zamieszczanych w wielu czasopismach naukowych. Na początku lat 90. XX wieku ukazała się pod jego redakcją książka *Przemiany społeczne, kwestie narodowościowe i polonijne* (Toruń 1994), w której zamieścił rozdział pt. *Stosunki narodowościowe na Kaukazie w procesie przemian XIX i XX w.* W książce tej omówił także problemy Polonii w Uzbekistanie oraz w krajach zachodnioeuropejskich (Niemcy, Wielka Brytania, Szwecja, Włochy). Był też redaktorem pracy zbiorowej *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne* (Toruń 1996). Przemianom cywilizacyjnym i narodowościowym poświęcił opracowanie zbiorowe pt. *Swoistości cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne* (Toruń 1997). W pracy zbiorowej przygotowanej pod redakcją Edwarda Olszewskiego z UMCS w Lublinie zatytułowanej *Polacy w Skandynawii* (Lublin 1997) zamieścił z kolei rozdział pt. *Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii*. Interesował się też oświatą polonijną, czego efektem był rozdział pt. *Aktualne tendencje rozwoju oświaty polonijnej* w książce *Miscellanea oświaty polonijnej* pod redakcją Jacka Knopka (Bydgoszcz 2000).

Kolejnym kręgiem zainteresowań Profesora były losy Polaków (zesłańców i podróżników) w Rosji i na obszarze postradzieckim. W ich efekcie powstały prace: *Tożsamość kulturowa Armenii w recepcji polskich zesłańców i podróżników XIX i początku XX wieku* („Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2000, 21/22), *Tożsamość Polonii kazachstańskiej (Kazachstan. Historia, społeczeństwo, polityka)*, red. T. Bodio, K. Wojtaszczyk, Warszawa 2000), *Wkład Polaków w rozwój gospodarczy, społeczno-polityczny i kulturalny Kaukazu (Polska diaspora na Wschodzie)*, red. J. Kmieciniński, Łódź 2000), *Polonia w Europie Środkowo-Wschodniej w warunkach transformacji ustrojowej (Społeczno-polityczne aspekty transformacji ustrojowej)*, red. P. Dobrowolski, J. Liszka, J. Sztumski, Ustroń 2001). Monograficzne ambicje miała pozycja pt. *Polacy w Azerbejdżanie* (Toruń 2003).

Podstawowym polem badawczym prof. Andrzeja Chodubskiego od momentu uzyskania tytułu profesora stała się metodologia badań politologicznych. Jego podręcznik akademicki opublikowany staraniem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego pt. *Wstęp do badań politologicznych* miał kilkanaście wznowień i wydań. Profesor był również autorem artykułów z tego zakresu: *Jak uprawiać politologię u progu XX wieku?* („Studia Politologiczne” 1998, 3), *Wyjaśnienia cywilizacyjne w poznaniu nauk humanistycznych (społecznych)* („Cywilizacja w Czasie i Przestrzeni” 1998, 4), *Cywilizacyjna interpretacja kresów (Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń)*, red. M. Liedke, J. Sadowska, J. Trynkowski, Białystok 1999), *Cywilizacyjna interpretacja konfliktów społeczno-politycznych (Konflikty społeczno-polityczne w III Rzeczypospolitej)*, red. A. Wojtas, M. Strzelecki, Warszawa 2001), *Methodological Specificity of Civilisation Studies* („Polish Political Science Yearbook”, 2001, 30), *O metodach i technikach współczesnych badań*

*regionalnych (Polityka regionalna a historyczna i obronna świadomość Polaków, red. J. Knopek, A. Marcinkowski, Bydgoszcz 2001).*

Prof. Andrzeja Chodubskiego interesowały także relacje polsko-ukraińskie, polsko-białoruskie i polsko-niemieckie. Pisał o nich m.in. w takich pracach jak: *Sąsiedztwo polsko-niemieckie a tożsamość europejska* („Prawica Polska” 1999, 12), *Kształtowanie się współczesnych stosunków polsko-ukraińskich oraz Stosunki polsko-białoruskie w latach dziewięćdziesiątych (Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku, red. A. Żukowski, Olsztyn 1999), Stosunki polsko-niemieckie a tożsamość europejska (Polska między Niemcami a Rosją, red. T. Walas, Poznań 1999).*

Ważne miejsce w badaniach prof. Andrzeja Chodubskiego zajmowała biografistyka historyczna. Opracował wiele biogramów, które ukazały się m.in. w pracy pt. *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Szkice biograficzne* (Gdańsk 1979), a także w kolejnych zeszytach *Polskiego słownika biograficznego*. Napisał też książkę biograficzną pt. *Witold Zglenicki. „Polski Nobel” 1850–1904* (Płock 1984).

Prof. Andrzej Chodubski został członkiem 16 redakcji czasopism naukowych wydawanych w Polsce. Był m.in. redaktorem naczelnym „Cywilizacji i Polityki”, pisma wydawanego z jego inicjatywy przez Instytut Politologii Uniwersytetu Gdańskiego od 2003 roku, i „Tożsamości Kulturowej” oraz zastępcą redaktora naczelnego „Kognitywistyki i Mediów”. Przewodniczył również Radzie Naukowej czasopisma „Meandry Współczesnej Polityki”, a także był członkiem rad naukowych kilku ważnych czasopism i serii wydawniczych, takich: „Dialog Europejski”, „Krakowskie Studia Małopolskie”, „Polish Political Science Yearbook”, Polska i Europa wobec Wyzwań Współczesnego Świata, „Problemy Współczesnego Świata”, „Świat Idei i Polityki”, „W Kręgu Problemów Emigracji”. Był też członkiem redakcji naukowych czasopism: „Demokratyzacja i Prawa Człowieka”, „Kognitywistyka i Media w Edukacji”, „Rocznik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, „Rocznik Polonii” (Bydgoszcz), „Zeszyty Gdyńskie”. Ponadto był członkiem kolegium redakcyjnego wydawanego w Uzbekistanie czasopisma „Democratization and Human Rights”.

Prof. Andrzej Chodubski mocno angażował się w sprawy organizacyjno-naukowe różnych instytucji i stowarzyszeń. Został wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk Politycznych PAN oraz ekspertem: Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Państwowej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych oraz Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Był przewodniczącym Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, członkiem Płockiego Towarzystwa Naukowego (od 2015 roku członkiem honorowym) i Towarzystwa Badań Biograficznych „Who is Who”. Został też m.in. członkiem Rady Programowej Międzynarodowego Centrum Badań Wschodnioeuropejskich (International Centre For East European Research) Uniwersytetu Łódzkiego, opiekunem merytorycznym Stowarzyszenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gdańsku, a także przedstawicielem Wydziału Nauk Społecznych UG do Rady Redakcyjnej Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego.

Za swoją działalność naukową i społeczną otrzymywał kolejne nagrody i wyróżnienia. Były to m.in.: Nagroda Naukowa im. Ireny i Franciszka Skowyrów (Katolicki Uniwersytet Lubelski

2007), Nagroda Naukowa im. Prof. Franciszka Ryszki (Uniwersytet Warszawski 2009), medal za rozślawianie imienia Polski „Serce dla Serc”, wyróżnienie za redakcję opracowań naukowych Tożsamość Kulturowa w Konkursie Wydawnictw Literatury Pomorskiej „Costerina 2010”, medal Ambasady Republiki Azerbejdżanu (2012), wyróżnienie – dedykacja książkowa (Tbilisi 2013), wyróżnienie dla pracownika naukowo-dydaktycznego, który odegrał najważniejszą rolę w rozwoju polskiej politologii (Uniwersytet Jagielloński 2013) oraz medal za zasługi w umacnianiu stosunków azerbejdżańsko-polskich (Warszawa 2013).

W pierwszych dniach lipca 2017 roku polska politologia poniosła ogromną stratę. W pogrzebie Profesora uczestniczyło ponad 400 osób, w tym wielu naukowców i akademików. Przyjaciele, koledzy i znajomi odprowadzili prof. Andrzeja Chodubskiego na miejsce wiecznego spoczynku na wybranym przez niego gdańskim cmentarzu Garnizonowym. Odszedł człowiek wielkiego ducha, naukowej charyzmy i radosnego usposobienia.





# Granty sołeckie jako forma aktywizacji społeczności wiejskich w województwie zachodniopomorskim

BARTŁOMIEJ H. TOSZEK

DR HAB.

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Humanistyczny  
e-mail: clermont(at)wp.pl

**Słowa kluczowe** rozwój obszarów wiejskich, aktywizacja mieszkańców wsi, samorząd województwa, województwo zachodniopomorskie

**Abstrakt** Zasadniczym celem organizowanego przez samorząd województwa zachodniopomorskiego w latach 2017 i 2018 konkursu Granty Sołeckie była aktywizacja mieszkańców obszarów wiejskich. Analiza porównawcza tych dwóch edycji pokazuje, że zamiar ten został zrealizowany jedynie częściowo. Granty sołeckie nie są bowiem elementem polityki społecznej prowadzonej w ramach zrównoważonego rozwoju regionalnego, lecz jedynie doraźnym, nieskonkretyzowanym i ograniczonym pod względem oddziaływania instrumentem, którego znaczenie dla integrowania wspólnot wiejskich jest umiarkowane.

## ‘Village grants’ as a form of rural communities activation in the West Pomerania Province

**Keywords** rural areas development, rural areas inhabitants activation, provincial self-government, West Pomerania Province

**Abstract** Organized by the West Pomerania Province Self-Government in 2017 and 2018 competition ‘Village grants’ headline target was activation of people living in rural areas. However, comparative analysis of both competition editions shows that aim realized only partially. This is due to ‘Village grants’ are not an element of social policy in the frames of regional sustainable development, but only instrument shaped on the bases of actual possibilities, non-specified and limited in scope of impact, which meaning in the processes of stimulating and enhancing of rural communities integration is rather moderate.

Cechy wyróżniające ludność wiejską na tle ogółu społeczeństwa, takie jak rozproszenie przestrzenne, tendencja do zmniejszania się populacji i utrzymująca się (pomimo systematycznego spadku znaczenia produkcji rolnej dla obszarów wiejskich) specyfika struktury zawodowo-społecznej (Stanny, 2014, s. 131–134), stanowią zasadnicze przeszkody w tworzeniu oddolnych inicjatyw i realizacji procesów integrujących te środowiska. Wspólnoty niemające dodatkowej

motywacji do działania (np. sąsiedztwo zakładów produkcyjnych prowadzących działalność szkodliwą dla zdrowia mieszkańców, uciążliwe dla ogółu prace budowlane, powtarzające się podtopienia gruntów i budynków) pozostają najczęściej bierne, pomimo dostępności instrumentów służących rozwojowi gospodarczemu i społecznemu obszarów wiejskich. Pojawiające się w różnych miejscach kraju nieliczne inicjatywy *bottom-up* są zatem uzupełniane kompleksowymi działaniami *top-down* realizowanymi przez rząd (za pośrednictwem centralnych i terenowych organów administracji) oraz jednostki samorządu terytorialnego. W województwie zachodniopomorskim szczególną kreatywnością w tym zakresie wykazują się władze samorządowe szczebla regionalnego. Stworzyły one szereg instrumentów pomocowych (w tym finansowych) mających stymulować i dynamizować aktywność środowisk wiejskich. Należy do nich m.in. ogłoszony w 2017 roku przez marszałka województwa zachodniopomorskiego (MWZ) konkurs Granty Sołeckie, którego cele i rezultaty zostały przedstawione w niniejszym opracowaniu. Wykorzystując metody badawcze stosowane w naukach społecznych, tj. analizę systemową, metodę ilościową i metodę porównawczą, udzielono również odpowiedzi na pytanie o efektywność konkursu jako narzędzia aktywizacji mieszkańców obszarów wiejskich.

Pierwsza edycja konkursu została przeprowadzona na podstawie Uchwały Nr 178/17 Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 6 lutego 2017 roku jako część składowa działań „Definiowanie i kultywowanie elementów i atrybutów tożsamości lokalnej” oraz „Promowanie w relacjach zewnętrznych elementów tożsamości regionu” wskazanych w celu kierunkowym „Wzmacnianie tożsamości i integracji społeczności lokalnej” Strategii Rozwoju Województwa Zachodniopomorskiego do 2020 roku przyjętej przez Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego (SWZ) (Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, 2017a, s. 1). W stanowiącym załącznik do pierwszej z tych uchwał *Regulaminie Konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty sołeckie 2017”* wskazano następujące cele:

- 1) Wspieranie rozwoju demokracji lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego oraz wzmacnianie tożsamości i integracji społeczności lokalnej z inicjatywy sołectw (...), poprzez: a) aktywizację społeczności lokalnej; b) realizację projektów na rzecz rozwoju demokracji lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego; c) podnoszenie jakości i bezpieczeństwa życia mieszkańców; d) wzmacnianie udziału społeczności w podejmowaniu decyzji lokalnych; e) definiowanie i kultywowanie elementów i atrybutów tożsamości lokalnej; f) promowanie w relacjach zewnętrznych elementów tożsamości regionu; g) realizacja przedsięwzięć o charakterze kulturalnym, edukacyjnym, turystycznym i sportowym; h) wzmacnianie poczucia tożsamości społeczności regionu przy zaangażowaniu instytucji i partnerów społecznych.
- 2) Wyróżnienie sołectw podejmujących szczególnie wartościowe i skuteczne inicjatywy na rzecz wspierania rozwoju demokracji lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego oraz wzmacniania tożsamości i integracji społeczności lokalnej (...).
- 3) Identyfikacja i upowszechnienie sprawdzonych, skutecznych praktyk dotyczących wspierania rozwoju demokracji lokalnej i społeczeństwa obywatelskiego oraz wzmacniania tożsamości i integracji społeczności lokalnej” (Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego 2017b, s. 1).

Uczestnikami konkursu były *de facto* jednostki pomocnicze gmin wiejskich, tj. sołectwa (ze względu na brak podmiotowości prawnej formalnie reprezentowane przez macierzyste gminy), które starały się o całkowite lub częściowe sfinansowanie (do 10 tys. zł) określonego (jednego w danym sołectwie) projektu inwestycyjnego, realizowanego na obszarze swojej własności miejscowej i wpisującego się w cele konkursu. Kapituła (w której skład weszły osoby wskazane przez Konwent Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Miast Województwa Zachodniopomorskiego oraz przedstawiciele wybranych komórek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego) dokonywała merytorycznej oceny zgłoszeń poprzez ustalenie, w jakim stopniu każdy z przedstawionych projektów „angażuje w realizację mieszkańców miejscowości (wkład własny pracy), (...) sprzyja integracji społeczności lokalnej, (...) zaspokaja potrzeby zgłaszane przez mieszkańców sołectwa, (...) poprawia jakość życia i bezpieczeństwo publiczne, (...) trwale wpisuje się w przestrzeń publiczną sołectwa” (Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, 2017b, s. 2). Zaangażowanie wspólnoty wiejskiej w realizację projektu zostało dodatkowo podkreślone poprzez uznanie je za kryterium wyłonienia zwycięzców (określanych w Regulaminie mianem laureatów) w przypadku uzyskania przez dwóch lub więcej uczestników tej samej liczby punktów w pozostałych kategoriach. Lista 50 najwyżej ocenionych projektów miała zostać opublikowana na stronach internetowych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego (UMWZ) oraz Wydziału Rolnictwa i Rybactwa (WRiR), komórki organizacyjnej UMWZ zapewniającej obsługę organizacyjną i administracyjną konkursu.

W okresie naboru, tj. do 30 kwietnia 2017 roku, wpłynęły zgłoszenia z 547 (31,47%) spośród 1738 sołectw województwa. Uczestnicy konkursu ubiegali się o przyznanie finansowania w łącznej kwocie 5 320 383,70 zł do projektów o łącznej wartości 7 078 632,88 zł, czyli średnio 9 726,48 zł na projekt. Liczba podmiotów aplikujących o granty sołeckie była niemal 11-krotnie wyższa od określonej w Regulaminie maksymalnej liczby zwycięzców, dlatego ZWZ podjął decyzję o rozszerzeniu listy laureatów do 65 miejsc, czyli o 30%, oraz zwiększeniu puli środków przeznaczonych na realizację konkursu o 150 tys. zł. Uchwałą SWZ zwycięzcy otrzymali dotacje celowe w łącznej kwocie 638 088,47 zł na realizację projektów o wartości przekraczającej 1 mln zł (Wydział Rolnictwa i Rybactwa, 2017a, s. 3–5). Najwięcej nagrodzonych gmin (niemal jedna czwarta) ubiegało się o sfinansowanie lub dofinansowanie przedsięwzięć związanych z zagospodarowaniem (tj. uporządkowaniem, przystosowaniem, wyposażeniem lub modernizacją) stanowiących własność lub pozostających w trwałym władaniu gminy otwartych przestrzeni, które miały się stać miejscem służącym integracji wszystkich członków wspólnoty wiejskiej. Projekty z tej kategorii dotyczyły przeważnie budowy, rozbudowy i poprawienia estetyki wiat i podestów scenicznych oraz zakupu ławek, stołów i kuchni letnich (grillów). Środki finansowe na budowę i wyposażenie placów zabaw, siłowni zewnętrznych i świetlic wiejskich otrzymało z kolei odpowiednio 11, 10 i 9 sołectw. Pozostałe 19 nagrodzonych koncepcji obejmowało budowę i modernizację infrastruktury drogowej (dróg, parkingów i chodników), odtworzenie zbiorników wodnych, budowę przystani i pomostów na rzekach i jeziorach, budowę i modernizację boisk do gry w piłkę nożną i koszykówkę oraz pól do minigolfa, renowację cmentarzy, remont obiektów małej architektury (pomników), zakup i montaż urządzeń monitorujących, organizację

stałych wystaw historycznych i ścieżek edukacyjnych, a także organizację sprzedaży lokalnych produktów rolno-spożywczych (Wydział Rolnictwa i Rybactwa, 2017b, s. 1).

Tabela 1. Wykaz tematyczny projektów w konkursie Granty Sołeckie 2017

Lp.	Tematyka projektu	Liczba projektów	
		zgłoszonych	nagrodzonych
1.	zagospodarowanie otwartych przestrzeni publicznych do celów służących integracji mieszkańców wsi	151	16
2.	budowa, modernizacja i wyposażenie świetlic wiejskich	60	9
3.	zakup strojów i instrumentów dla zespołów pieśni i tańca	1	0
4.	otwarcie bibliotek wiejskich	1	0
5.	budowa siłowni zewnętrznych	144	10
6.	budowa lub modernizacja dróg, parkingów i chodników	31	3
7.	budowa przystanków autobusowych	4	0
8.	budowa przystanków rowerowych	1	0
9.	rewitalizacja parków	2	0
10.	zagospodarowanie plaży	2	0
11.	renowacja cmentarza	3	1
12.	remont obiektów małej architektury	1	1
13.	budowa i modernizacja boisk i pól sportowych	37	6
14.	budowa i modernizacja placów zabaw	69	11
15.	odtworzenie zbiorników wodnych	1	1
16.	budowa przystani i pomostów na rzekach i jeziorach	2	2
17.	zakup i montaż urządzeń monitorujących	4	1
18.	oświetlenie miejsc publicznych	13	0
19.	modernizacja budynków OSP i konserwacja sprzętu przeciwpożarowego	5	0
20.	zakup sprzętu medycznego	1	0
21.	organizacja stałych wystaw historycznych i ścieżek edukacyjnych	12	2
22.	organizacja sprzedaży lokalnych produktów rolno-spożywczych	2	2
Razem		547	65

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2017b).

Zdecydowana większość projektów (ponad 90%) zakładała uczestniczenie mieszkańców wsi w pracach przygotowawczych (np. wyrównanie gruntu pod budowę) i pomocniczych (tj. remontowych, wykończeniowych i porządkowych). Wysoki (83,6%) był również odsetek zgłoszeń dotyczących wydzielenia, zagospodarowania lub poprawy funkcjonalności terenów otwartych (np. miejsc rekreacji i wypoczynku, placów zabaw, siłowni zewnętrznych, parków) oraz budowy, rozbudowy, adaptacji i wyposażenia obiektów (w szczególności świetlic) służących do celów związanych z inicjowaniem, przyspieszaniem i intensyfikacją procesów integracyjnych społeczności lokalnych. Pozbawione znaczenia okazały się natomiast uwarunkowania geograficzne i ekonomiczne, ponieważ największa liczba zgłoszeń (powyżej 30) napłynęła z powiatów położonych tak w dawnym województwie szczecińskim, tradycyjnie uznawanym za obszar dynamiczniej rozwijający się pod względem gospodarczym od wschodniej części województwa zachodniopomorskiego, jak i w dawnych województwach gorzowskim, koszalińskim i słupskim;

znalazły się wśród nich powiaty sąsiadujące z dużymi aglomeracjami – policki, stargardzki, gryfiński i koszaliński – oraz te z terenów słabo zurbanizowanych, jak choszczeński, goleniowski, łobeski i szczecinecki (Wydział Rolnictwa i Rybactwa 2017c, s. 2). Liczba zgłoszeń z danego powiatu, podobnie jak wartość merytoryczna projektów, nie była zatem uzależniona od usytuowania na mapie regionu czy tempa rozwoju gospodarczego, lecz przede wszystkim od poziomu aktywności wspólnot wiejskich (a przynajmniej sołtysów) w zakresie pozyskiwania środków na sfinansowanie istotnych przedsięwzięć.

Tabela 2. Liczba projektów w konkursie Granty Sołeckie 2017 z podziałem na powiaty

Lp.	Powiat	Liczba projektów	
		zgłoszonych	nagrodzonych
1.	białogardzki	24	2
2.	choszczeński	37	4
3.	drawski	10	1
4.	goleniowski	32	3
5.	gryficki	29	5
6.	gryfiński	60	7
7.	kamieński	29	5
8.	kołobrzeski	25	3
9.	koszaliński	43	8
10.	łobeski	31	4
11.	myśliborski	11	2
12.	policki	13	2
13.	pyrzycki	50	4
14.	sławieński	31	2
15.	stargardzki	34	4
16.	szczecinecki	37	4
17.	świdwiński	25	3
18.	wałeski	26	2
Razem		547	65

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2017c).

Drugą edycję konkursu ZWZ przeprowadził na podstawie Uchwały Nr 129/18 z dnia 29 stycznia 2018 roku, która – podobnie jak Uchwała Nr 178/17 – również wpisywała się w realizację Strategii rozwoju województwa zachodniopomorskiego do 2020 roku. W uzasadnieniu podkreślono, że „celem konkursu jest wyróżnienie samorządu (gminy i sołectwa), który podejmuje szczególnie wartościowe i skuteczne inicjatywy na rzecz lokalnej społeczności, jej integracji, pobudzania aktywizacji mieszkańców, budowania świadomości obywatelskiej i tożsamości lokalnej” (Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, 2018a, s. 2). Natomiast w Regulaminie Konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty sołeckie 2018” (stanowiącym załącznik do Uchwały Nr 129/18) powielono cele określone w poprzedniej edycji. *Novum* stanowiło jedynie nałożenie na uczestników obowiązku wykazania, że realizacja zgłoszonych projektów doprowadzi do osiągnięcia co najmniej jednego z celów określonych w treści

Regulaminu (Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego, 2018b). Podobnie jak w 2017 roku o całkowite lub częściowe sfinansowanie (do kwoty 10 tys. zł) projektów inwestycyjnych (o wartości całkowitej nieprzekraczającej 25 tys. zł) mogły występować „gminy, reprezentujące sołectwa działające na obszarach wiejskich województwa zachodniopomorskiego (...), przy czym dla jednego sołectwa może być jedno zgłoszenie” (Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego 2018b, s. 1). Pod względem merytorycznym zgłoszenia miały zostać ocenione przez kapitułę, której skład osobowy i tryb postępowania były wzorowane na rozwiązaniach przyjętych przy organizacji Grantów Sołeckich 2017. Kapituła miała wyłonić 180 zwycięzców (laureatów), dla których „Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego (...) wystąpi do Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z wnioskiem o przyznanie grantów sołeckich w formie pomocy finansowej – dotacji celowej dla gminy na sfinansowanie zgłoszonych do realizacji projektów. Uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej podejmuje Sejmik” (Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego 2018b, s. 2–3).

Nabór trwał od 1 do 28 lutego 2018 roku. Do konkursu przystąpiło 559 (tj. 32,16%) sołectw województwa, które ubiegały się o przyznanie środków finansowych w łącznej kwocie 5 540 812,17 zł na realizację projektów o łącznej wartości niemal 7 mln zł, czyli średnio 9 912,01 zł na projekt. Liczba uczestników w stosunku do poprzedniej edycji Grantów Sołeckich zwiększyła się zaledwie o 12 (2,15%), co przy niemal 3-krotnym podwyższeniu maksymalnej liczby laureatów (z 65 do 180) dawało szansę na uzyskanie finansowania niemal co trzeciemu uczestnikowi. Najwięcej zgłoszeń (ponad jedna trzecia) dotyczyło zagospodarowania otwartych przestrzeni mających stać się miejscem spotkań, wypoczynku i rekreacji mieszkańców wsi. O sfinansowanie lub dofinansowanie przedsięwzięć polegających na budowie, rozbudowie, modernizacji lub zakupie wyposażenia siłowni zewnętrznych, placów zabaw i świetlic wystąpiło odpowiednio 126, 68 i 60 uczestników konkursu. Natomiast liczba zgłoszeń związanych z rekultywacją zbiorników wodnych, budową urządzeń umożliwiających korzystanie z tych zbiorników, oświetleniem miejsc publicznych, budową dróg, chodników i parkingów, organizacją stałych wystaw historycznych i edukacyjnych oraz budową i modernizacją boisk sportowych (do piłki nożnej, koszykówki i piłki plażowej) oscylowała od 9 do 26. Z kolei najmniej (od 1 do 7) projektów dotyczyło renowacji cmentarzy, rewitalizacji parków i skwerów, zagospodarowania plaż, modernizacji przedszkola, otworzenia biblioteki wiejskiej, odnowienia remiz strażackich i zakupu sprzętu przeciwpożarowego, budowy lub zadaszenia przystanków autobusowych, budowy obiektu małej architektury (fontanny), budowy przystanków rowerowych oraz organizacji sprzedaży lokalnych produktów rolno-spożywczych (Wydział Rolnictwa i Rybactwa, 2018a, s. 1–13).

Tabela 3. Tematyczny wykaz projektów w konkursie Granty Sołeckie 2018

Lp.	Tematyka projektu	Liczba zgłoszonych projektów	Liczba projektów w stosunku do 2017 r.	
			w liczbach	w %
1.	modernizacja budynku przedszkola	1	1	+100,00
2.	budowa przystanków autobusowych	5	+4	+80,00

Lp.	Tematyka projektu	Liczba zgłoszonych projektów	Liczba projektów w stosunku do 2017 r.	
			w liczbach	w %
3.	rekultywacja zbiorników wodnych, budowa przystani i pomostów na rzekach i jeziorach	9	+6	+66,67
4.	rewitalizacja parków i skwerów	5	+3	+60,00
5.	organizacja stałych wystaw historycznych i ścieżek edukacyjnych	21	+9	+42,86
6.	modernizacja budynków OSP i zakup sprzętu przeciwpożarowego	7	+2	+28,57
7.	zagospodarowanie otwartych przestrzeni publicznych do celów służących integracji mieszkańców wsi	192	+42	+21,86
8.	oświetlenie miejsc publicznych	14	+1	+7,14
9.	budowa, modernizacja i wyposażenie świetlic wiejskich	60	0	0,00
10.	zagospodarowanie plaży	2	0	0,00
11.	otwarcie bibliotek wiejskich	1	0	0,00
12.	budowa przystanków rowerowych	1	0	0,00
13.	budowa lub remont obiektów małej architektury	1	0	0,00
14.	budowa i modernizacja placów zabaw	68	-1	-1,47
15.	budowa siłowni zewnętrznych	126	-18	-14,29
16.	budowa i modernizacja boisk i pól sportowych	26	-11	-42,31
17.	renowacja cmentarza	2	-1	-50,00
18.	organizacja sprzedaży lokalnych produktów rolno-spożywczych	1	-1	-50,00
19.	budowa lub modernizacja dróg, parkingów i chodników	17	-14	-82,35
20.	zakup strojów i instrumentów dla zespołów pieśni i tańca	0	-1	-100,00
21.	zakup sprzętu medycznego	0	-1	-100,00
22.	zakup i montaż urządzeń monitorujących	0	-4	-400,00
Razem		559	+12	+2,15

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2018a).

Analogicznie do poprzedniej edycji w licznych zgłoszeniach zadeklarowano, że roboty towarzyszące zostaną przeprowadzone bez pomocy wyspecjalizowanych podmiotów zewnętrznych, tj. własnymi siłami społeczności wiejskiej. Większość (ponad 80%) projektów była „związana z zabawą, aktywnością sportową i aktywizacją mieszkańców (np. place zabaw, siłownie plenerowe, boiska, miejsca aktywności sportowej), wypoczynkiem (...) oraz zaspokajaniem potrzeb lokalnej społeczności (np. modernizacje świetlic, tworzenie pracowni komputerowych, rozwijanie pasji dzieci i młodzieży)” (Wydział Rolnictwa i Rybactwa 2018b, s. 4), czyli pojawiły się elementy stymulujące i dynamizujące procesy integracyjne.

Najwięcej zgłoszeń wpłynęło z powiatów stargardzkiego, gryfińskiego i kołobrzesckiego (odpowiednio 56, 43 i 39), a najmniej z powiatów polickiego, myśliborskiego i białogardzkiego (odpowiednio 12, 20 i 23). Największe różnice w liczbie zgłoszeń w stosunku do 2017 roku miały powiaty stargardzki (22 zgłoszenia więcej) i pyrzycki (21 zgłoszeń mniej), podczas gdy w większości powiatów (tj. 12 z 18) nie przekraczały one 10 zgłoszeń.

Tabela 4. Liczba projektów w konkursie Granty Sołeckie 2018 z podziałem na powiaty

Lp.	Powiat	Liczba projektów		
		zgłoszonych	w stosunku do 2017 r.	
			w liczbach	w %
1.	białogardzki	23	-1	-4,38
2.	choszczeński	35	-2	-5,71
3.	drawski	25	+15	+60,00
4.	goleniowski	29	-3	-10,35
5.	gryficki	36	+7	+19,44
6.	gryfiński	43	-17	-39,54
7.	kamieński	36	+7	+19,44
8.	kołobrzeski	39	+14	+35,90
9.	koszaliński	31	-12	-40,00
10.	łobeski	25	-6	-24,00
11.	myśliborski	20	+9	+45,00
12.	policki	12	-1	-8,33
13.	pyrzycki	29	-21	-72,41
14.	ślawieński	29	-2	-6,90
15.	stargardzki	56	+22	+39,29
16.	szczecinecki	31	-6	-19,36
17.	świdwiński	33	+8	+24,24
18.	wałęcki	27	+1	+3,70
Razem		559	547	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2018c, s. 1–11).

Analiza efektywności konkursu Granty Sołeckie pokazuje, że główny cel tego przedsięwzięcia, tj. aktywizacja mieszkańców obszarów wiejskich, został osiągnięty jedynie częściowo. Wprawdzie w obu edycjach większość uczestników zgłosiła projekty pozwalające stworzyć miejsca służące integracji lub podnieść walory użytkowe istniejących już obiektów o takim przeznaczeniu oraz zadeklarowała, że przynajmniej niektóre prace zostaną wykonane samodzielnie przez wspólnoty wiejskie, ale w 2018 roku było ich jednak mniej niż rok wcześniej – odpowiednio o ok. 4% i ok. 6%. W pięciu najliczniejszych grupach tematycznych jedynie liczba projektów dotyczących budowy i modernizacji placów zabaw uległa nieznaczącej zmianie w 2018 roku (o 1,5%), podczas gdy różnice w pozostałych grupach (dotyczących zagospodarowania otwartych przestrzeni na cele związane z integracją mieszkańców wsi, budowy, modernizacji lub wyposażenia świetlic wiejskich, budowy siłowni zewnętrznych oraz budowy lub modernizacji boisk i pól sportowych) wynosiły 14,3–42,1%. To wskazuje, że w skali regionu nie wypracowano strategii doboru instrumentów mających zwiększać poziom aktywności na obszarach wiejskich (poprzez wzorowanie się na zgłoszeniach zwycięzców pierwszej edycji konkursu). Wiele projektów odrzuconych w konkursie Granty Sołeckie 2017 zostało ponownie zgłoszonych w 2018 roku, choć lista laureatów oraz oceny punktowe projektów były dostępne na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego. Jest bardzo prawdopodobne, że nawet przy znaczącym zwiększeniu szans na wygraną – w związku z 3-krotnym zwiększeniem



liczby zwycięzców – projekty wyeliminowane w pierwszej edycji zostaną krytycznie ocenione także przez kapitułę Grantów Sołeckich 2018<sup>1</sup>.

Łatwo zauważyć również sporą różnicę w liczbie projektów z poszczególnych powiatów w obu edycjach – od 3,7% do aż 45% w 12 z 18 powiatów, z których napłynęły zgłoszenia. Największe zmiany *in plus* odnotowały powiaty stargardzki, myśliborski i drawski (39,29–60,0%), a *in minus* powiaty gryfiński, koszaliński i pyrzycki (39,54–72,41%). Oba wskazane trendy, tj. gwałtowny wzrost i dramatyczny spadek liczby zgłoszeń z jednej trzeciej powiatów, wskazują na niewykształcenie się w skali regionu mechanizmu, który czyniłby z grantów sołeckich narzędzie zrównoważonego rozwoju społeczno-ekonomicznego województwa zachodniopomorskiego. Wysoki wskaźnik zmienności w aspektach przedmiotowym (ze względu na tematykę zgłaszanych projektów) i podmiotowym (ze względu na miejsce realizacji projektów) nie oznacza jednak, że konkurs nie przyczynia się do zacieśniania więzi społecznych. Jeżeli projekty odpowiadają na rzeczywiste (tj. prawidłowo oszacowanym) i istotne potrzeby i oczekiwania przeważającej części wspólnoty wiejskiej, a ponadto są realizowane z udziałem członków tej wspólnoty (którzy tym samym przyjmują na siebie odpowiedzialność za jakość wykonanych osobiście prac, jak również obowiązek zapewnienia rezultatom trwałości poprzez należytą konserwację i usuwanie zniszczeń), to w sposób oczywisty przyczyniają się do kształtowania i pogłębiania powiązań wewnątrzspołnotowych. Postrzegając zatem Granty Sołeckie nie tylko jako element polityki społecznej (tj. zespołu działań ukierunkowanych na osiągnięcie określonych celów) prowadzonej w ramach zrównoważonego rozwoju regionalnego, lecz także instrument wykorzystywany przez samorząd województwa zachodniopomorskiego do doraźnego (tj. zaproponowanego w ramach aktualnych możliwości finansowych), nieskonkretyzowanego (tj. bez liczenia na wymierne rezultaty) i punktowego (tj. mającego zasięg sublokalny) umacniania społeczności wiejskich, można uznać, że konkurs do pewnego stopnia oddziałuje na aktywizację mieszkańców wsi w regionie.

## Bibliografia

- Stanny, M. (2014). Wieś, obszar wiejski, ludność wiejska – o problemach z ich definiowaniem. Wielowymiarowe spojrzenie. *Wieś i Rolnictwo*, 1 (162), 123–138.
- Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2017a). *Granty sołeckie – ewaluacja*. Archiwum Wydziału Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, WRiR AB.
- Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2017b). *Lista rankingowa uczestników konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty sołeckie 2017”*. Pobrane z: <http://www.grantysoleckie.wzp.pl/wyniki-konkursu> (30.03.2018).
- Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2017c). *Rejestr roboczy – wg powiatów*. Archiwum Biura ds. Modernizacji i Promocji Obszarów Wiejskich w Wydziale Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, WRiR-IV MP 0.
- Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2018a). *Wykaz zgłoszonych projektów*. Materiały Biura Modernizacji i Promocji Obszarów Wiejskich w Wydziale Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, WRiR-IV 3031.3.1-559.2018.

<sup>1</sup> W momencie pisania niniejszego artykułu edycja Grantów Sołeckich w 2018 roku nie była jeszcze rozstrzygnięta.

- Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2018b). *Konkurs Granty sołeckie*. Szczecin: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego.
- Wydział Rolnictwa i Rybactwa (2018c). *Zestawienie ilościowe 'Granty sołeckie 2018' na dzień 22.03.2018 r.* Materiały Biura ds. Modernizacji i Promocji Obszarów Wiejskich w Wydziale Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, WRiR-IV AC 0.
- Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego (2017a). Uchwała Nr 178/17 Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 6 lutego 2017 r. w sprawie organizacji konkursu pn. „Granty sołeckie 2017”. Archiwum Biura Modernizacji i Promocji Obszarów Wiejskich w Wydziale Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, WRiR-IV MP 170201.1. Pobrane z: <http://bip.wzp.pl/arttykul/uchwala-nr-17817-zarzadu-wojewodztwa-zachodniopomorskiego> (30.03.2018).
- Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego (2017b). *Regulamin Konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty sołeckie 2017”*. Załącznik do uchwały NR 178/17 Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 6 lutego 2017 r. Archiwum Biura Modernizacji i Promocji Obszarów Wiejskich w Wydziale Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, WRiR-IV MP 170201.1. Pobrane z: [http://bip.wzp.pl/sites/bip.wzp.pl/files/articles/regulamingrantysoleckie\\_0.pdf](http://bip.wzp.pl/sites/bip.wzp.pl/files/articles/regulamingrantysoleckie_0.pdf) (30.03.2018).
- Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego (2018a). Uchwała Nr 129/18 Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 6 lutego 2017 r. w sprawie organizacji konkursu pn. „Granty sołeckie 2018”. Pobrane z: <http://bip.wzp.pl/arttykul/uchwala-nr-12918-zarzadu-wojewodztwa-zachodniopomorskiego-z-dnia-29-stycznia-2018-r> (30.03.2018).
- Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego (2018b). *Regulamin Konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty sołeckie 2018”*. Załącznik do Uchwały Nr 129/18.
- Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 29 stycznia 2018 r. Materiały Biura Modernizacji i Promocji Obszarów Wiejskich w Wydziale Rolnictwa i Rybactwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, WRiR-IV BT GS18.1.6. Pobrane z: <http://bip.rbip.wzp.pl/sites/bip.wzp.pl/files/articles/180129.1zregulamingrantysoleckie.pdf> (30.03.2018).

## leksykalno-pragmatyczne sposoby obrażania w języku wypowiedzi politycznych Pawła Kukiza

SEBASTIAN OSIŃSKI

MGR

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Filologiczny  
e-mail: sebastian.osinski3(at)gmail.com

**Słowa kluczowe** Językoznawstwo, media, polityka, agresja językowa, komunikacja polityczna

**Abstrakt** Agresja językowa została wpisana w rytuał sprawowania władzy, w którym uczestniczą też – mniej lub bardziej – zaangażowani widzowie, obserwujący walkę polityczną. W dyskursie politycznym coraz częściej pojawiają się ataki słowne i wypowiedzi obraźliwe, konstruowane w różnych sposób i z użyciem różnych elementów. Artykuł jest wynikiem analizy wypowiedzi politycznych Pawła Kukiza z lat 2014–2017. Były to wywiady, komentarze, debaty oraz posty zamieszczone na portalu społecznościowym Facebook. Język przewodniczącego ugrupowania Kukiz'15 odznacza się dużą ekspresywnością, zarówno na poziomie leksykalnym, jak i pragmatycznym. Paweł Kukiz w walce politycznej łamie tabu językowe i przekracza granice konwencji etycznych. Naruszanie normy językowej polityk traktuje jako swój znak rozpoznawczy. Zastosowanie takich strategii nie tylko akcentuje oryginalność i kreatywność polityka, lecz jest także jego sposobem na osiągnięcie sukcesu.

### Lexical and pragmatic techniques of insulting in Paweł Kukiz's political statements

**Keywords** linguistics, media, politics, linguistic aggression, political communication

**Abstract** A linguistic aggression was integrated into the ritual of government, in which participate more or less concerned spectators, who are the recipients of political struggle. The way of interaction in public life is in large part dependent on cultural, social and historical factors, and mostly ruling political system and methods of wielding authority. Nowadays, chiefly mass media create politicians' image. Paweł Kukiz is a good example of this. He owes his artistic and political position to mass media. The article is the result of Paweł Kukiz's political statements analysis from 2015-2017 (the time of presidential and parliamentary campaign in Poland and also the time when Paweł Kukiz was elected to a parliament). This is the research of interviews, comments, debates and also posts written at his Facebook page. The analysis showed that Kukiz'15 chairman's language is characterised by high expressivity, both in lexical and pragmatic level. In the political struggle, Paweł Kukiz breaks down linguistic taboo and exceeds boundaries of the ethical conventions. He considers breaching of linguistic norm as his identification. This type of strategies not only emphasize politic's originality and creativity, but also determine his political success. The tested instances show that incisive language in political discourse is the symbol of specific person. This strategy is effective to appear in the political world.

## Przedmiot i cel opracowania

Przemiany społeczne oraz gwałtowny rozwój mediów w XX wieku zrewolucjonizowały oddziaływanie słowem, także tym obelżywym, naruszającym godność drugiego człowieka. Agresja językowa została wpisana w rytuał sprawowania władzy; walka polityczna – również ta na słowa – jest obliczona na przyciągnięcie uwagi jak największej liczby osób.

Celem niniejszej pracy jest wskazanie werbalnych sposobów obrażania używanych w dyskursie politycznym. Posługiwanie się silnie nacechowaną emocjonalnie leksyką i stylem niskim (por. Ziomek, s. 57) to cechy charakterystyczne języka polityki nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach. Wiąże się to z powszechnym dostępem do nowych mediów i dochodzeniem do głosu zwolenników nurtów populistycznych. Styl, typowy wcześniej tylko dla Internetu i kontaktów osobistych, przestał już dziwić w komunikacji publicznej, a zwłaszcza w przekazie medialnym. Schlebające niewyszukanym gustom odbiorców media, nie eliminują zachowań populistycznych. Ich działalność wpisuje się we współczesne standardy komunikacyjne, kształtowane przez zmiany o charakterze obyczajowym (demokratyzacja życia społecznego), psychologicznym (akceptacja publicznego rozładowywania napięć i niewybrednego poczucia humoru) i kulturowym (dominacja kultury popularnej, uznanie dla mocnego, wyrazistego przekazu).

Media mają również duży wpływ na kreowanie wizerunku. Przykładem osoby, której towarzyszyły w działalności zarówno artystycznej, jak i politycznej, jest Paweł Kukiz. To dzięki nim stał się postacią rozpoznawalną i wyrazistą. Polityk doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jaką moc ma słowo użyte w mediach i korzysta z tego narzędzia nie tylko podczas obrad Sejmu czy debat politycznych, lecz także na oficjalnym koncju na portalu społecznościowym Facebook. W rubryce Informacje tak uzasadnia decyzję o zaangażowaniu w działalność polityczną: „Muzyka i... polityka. Po co polityka? Żeby wyrwać naszą Ojczyznę z łap partyjnych klanów, aby potem móc śpiewać o kwiatkach i motylkach :-)” (Paweł Kukiz, 2017).

Potencjał mediów społecznościowych (m.in. Facebooka oraz Twittera) z powodzeniem wykorzystywało wielu innych polityków, m.in. prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump, a w Polsce prezydent Andrzej Duda czy były minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który obecnie może pochwalić się największą wśród polskich polityków liczbą obserwatorów na portalu Twitter (Zajac, 2017).

Paweł Kukiz urodził się 24 czerwca 1963 roku w Paczkowie. Jest wokalistą, autorem tekstów piosenek, kompozytorem oraz aktorem. Popularność zdobył jako wokalista zespołu rockowego Piersi, z którym współpracował do 2014 roku. W tym samym roku wystartował w wyborach samorządowych, reprezentując ruch Bezpartyjnych Samorządowców, i został radnym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. W 2015 roku kandydował w wyborach prezydenckich. Był inicjatorem komitetu wyborczego Kukiz'15, powołanego przed wyborami parlamentarnymi, a obecnie jest posłem na Sejm VIII kadencji (Sejm, 2017; WP muzyka, 2017).

Z uwagi na złożoność tematyki materiał leksykalny został wyekscerpowany spośród wypowiedzi Kukiza z lat 2014–2017, tj. z okresu, kiedy w Polsce trwały kampanie wyborcze – prezydencka i parlamentarna – jak i z lat późniejszych, gdy pełnił już funkcję posła. Były to wywiady,

komentarze, wypowiedzi w debatach oraz posty zamieszczone na portalu społecznościowym Facebook.

Sieć jako medium sprzyjające agresji werbalnej stała się przedmiotem analiz wielu przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych. Przy tworzeniu niniejszego artykułu istotne znaczenie miały prace polskich językoznawców: Marii Peisert *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii* (2004), Ireny Kamińskiej-Szmaj *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918-2000* (2007) oraz *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919-1923* (1994), a także Renaty Grzegorzycowej *Obelga jako akt mowy* (1991).

## Agresja – definicja i typologia

W rozważaniach nad etymologią wyrazu agresja Mariola Jakubowicz wyjaśnia, że źródło tego rzeczownika, czyli łac. *agressio*, jest derywatem od czasownika *aggredi* o etymologicznym znaczeniu: ‘przystępować, podchodzić blisko’. Wyraz został przyjęty do języka polskiego stosunkowo późno – zapewne w drugiej połowie XIX wieku (Jakubowicz, 2005, s. 65).

Zachowania agresywne można interpretować – w zależności od dyscypliny badań, ich celu i przyjętej metodologii – jako cechę, stan lub proces, co w konsekwencji prowadzi do stworzenia odmiennych definicji. Badania nad agresją skupiają się z jednej strony nad jej biologicznymi uwarunkowaniami, z drugiej zaś nad konsekwencjami psychospołecznymi. W literaturze przedmiotu współistnieją trzy podstawowe teorie dotyczące agresji, które traktują ją jako: 1) instynkt, 2) popęd, 3) efekt uczenia (Aronson, Wilson, Akert, 1997, s. 497–500).

Arthur Reber w *Słowniku psychologii* pisze, że agresja to „termin niezwykle ogólny, a stosowany w odniesieniu do szerokiej gamy działań charakteryzujących się np. atakowaniem lub wrogością” (Reber, 2000, s. 28). Zazwyczaj przez agresję rozumie się takie działania, co do których można przypuszczać, że ich przyczyną jest jeden z poniższych czynników: a) strach lub frustracja agresora, b) pragnienie wywołania strachu lub frustracji u innych, c) chęć forsowania własnych poglądów czy interesów.

W *Wielkim słowniku języka polskiego* pod redakcją Ewy Dereń i Edwarda Polańskiego agresja definiowana jest jako „napastliwe, brutalne zachowanie się wobec kogoś” (Dereń, Polański, 2008, s. 32). *Nowy słownik języka polskiego* Elżbiety Sobol wskazuje na „zaczepność, napastliwość” (Sobol, 2002, s. 5), w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka można natomiast przeczytać, iż agresja to „zachowanie zmierzające do wyładowania niezadowolona lub gniewu na osobach lub rzeczach; wroga, napastliwa postawa wobec kogoś”; definicja została opatrzona kwalifikatorem *psych.* (Szymczak, 1994, s. 17).

W literaturze przedmiotu pojawia się wiele klasyfikacji zachowań agresywnych, m.in. podział na agresję psychiczną i fizyczną, werbalną i niewerbalną czy też jawną i ukrytą, tj. niewyrażoną wprost (Pietrzak, 2000, s. 33). Szczególnie ten ostatni podział wydaje się istotny dla opisu zachowań językowych P. Kukiza.

Agresja językowa jest rodzajem walki, napaści i może przybierać różne formy, w zależności od przyjętej strategii ataku, której wybór opiera się na ocenie charakteru i możliwości percepcyjnych odbiorcy. Agresywne może więc być użycie słownictwa neutralnego w ironicznej wypowiedzi lub też samo zaniechanie wypowiedzi. Agresja językowa może mieć także postać niejawnych, tj. niezauważalnych dla ofiary, skomplikowanych działań, zmierzających do zaszkodzenia jej na forum publicznym. Strategie są każdorazowo aktualizowane przez rodzaj kontaktu między nadawcą a odbiorcą, na który składają się m.in. wrażliwość psychiczna w danym momencie oraz reguły sytuacyjno-kontekstowe. Zdarza się również, że nadawca nie ma wrogich zamiarów wobec odbiorcy, jego działanie językowe zostanie jednak odebrane jako napaść, gdyż odbiorca niepoprawnie zinterpretuje intencje nadawcy albo nie dostrzeże ironii czy presupozycji zawartej w wypowiedzi, mylnie dekodując elementy istotne dla semantyki komunikatu.

W niniejszym artykule wskazane zostaną wyłącznie przykłady jawnej agresji językowej.

## Jawne formy agresji językowej

Jawne formy napaści językowej z użyciem słownictwa nieskodyfikowanego mają stosunkowo jasno wyrażoną i czytelną dla odbiorcy intencję znieważenia. Są to zazwyczaj połączenia wyrazowe będące rodzajem etykiety nazywającej określone formy działań mentalnych i językowych, zmierzających do wyrządzenia krzywdy.

Szczegółową typologię form agresji językowej zaproponowała Peisert. Wśród jawnych form agresji językoznawczynie wyróżnia:

- jawne formy napaści językowej z użyciem słownictwa znieważającego lub podlegającego tabu (m.in. bluźnierstwo, złorzeczenie, klątwa kościelna),
- jawne formy napaści językowej z użyciem słownictwa skodyfikowanego (np. krytyka, nagana, potępienie, osądzenie),
- formy zachowań implikujących domniemaną agresję (np. pouczanie, zrządzenie, wścibstwo, nieproszone rady),
- agresywne zachowania językowe angażujące otoczenie, dokonywane na forum publicznym (np. kompromitowanie, oskarżanie, podżeganie, ośmieszanie, wyśmiewanie, kpienie),
- agresywne zachowania zakłócające spokój publiczny (np. kłótnia, groźba, burda) (Peisert, 2004, s. 41–151).

Ponieważ politycy swoje wypowiedzi polityczne z założenia kierują do szerokiego grona odbiorców, uznać należy, iż szczególnie istotne są dla nich zachowania językowe na forum publicznym, a zatem angażujące otoczenie oraz podlegające interpretacjom i szeroko komentowane.

## Źródła i cel agresywnych zachowań językowych

Nie bez znaczenia jest sam cel zachowań agresywnych. Leonard Berkovitz zwraca uwagę na fakt, iż agresja werbalna zmierza do zniszczenia reputacji i poniżenia przeciwnika (Berkovitz, 1993, s. 15–23). Wśród wielu wymienionych przez niego motywów zachowań agresywnych (jak np. sprawienie przykrości, wyrządzenie krzywdy, chęć odreagowania frustracji, chęć

rozładowania negatywnych emocji, chęć zintegrowania grupy, odniesienie korzyści przez agresora, np. dowartościowanie się) za istotny w działaniach polityków uznał dyskredytację przeciwnika politycznego. Jak pisze Karwat, dyskredytacja to taki rodzaj krytyki, która

nie jest krytyką skupiającą się na określonym zagadnieniu; nie jest analizą i syntezą opisową, ale wypowiedzią oceniająco-perswazyjną, zawierającą określoną ocenę danego podmiotu; jest rezultatem i przejawem własnego zaangażowania w sprawę, w jakiś spór podyktowany rozbieżnością (sprzecznością) interesów i poglądów – a więc jest krytyką zdecydowanie stronniczą, interesowną i tendencyjną (Karwat, 2006, s. 47).

Salę obrad parlamentarnych są miejscem, w którym przedstawiciele różnych obozów politycznych często wypowiadają się w sposób znieważający oponenta. Mównica staje się sceną walki politycznej, a jej obserwatorami są nie tylko zebrani w pomieszczeniu posłowie i zaproszeni goście, lecz także – za pośrednictwem mediów – liczne grono odbiorców niezwiązanych bezpośrednio ze sprawowaniem władzy. Dążeniu do dominacji, do narzucenia swej woli i osiągnięcia celów politycznych, w tym przede wszystkim zdobyciu i utrzymaniu władzy, towarzyszą silne negatywne emocje. Kamińska-Szmaj podaje, iż źródeł agresji językowej w życiu politycznym należy się doszukiwać głównie w:

- ideologiach opartych na niechęci (nienawiści) do innych (obcych),
- ideologiach rewolucyjnych, które niszczą fizycznie i werbalnie przeciwników, którzy wcześniej sprawowali władzę,
- przyjęciu przez polityków strategii komunikacyjnych opartych na kreowaniu wizerunku osoby silnej, dynamicznej, bezkompromisowej, walczącej wszelkimi środkami ze złem, które uosabia wróg polityczny (jawny lub ukryty, realny lub wykreowany),
- instynktownych zachowaniach przejawiających się w zrytualizowanych formach walki o przewodnictwo w stadzie (Kamińska-Szmaj, 2007, s. 53).

Badaczka podkreśla również, iż zachowania agresywne w stadzie służą sygnalizowaniu dominacji lub są formą walki o nią. A zatem poziom agresji w komunikacji politycznej wzrasta, gdy na czele partii rządzących i walczących o władzę stoją osobowości autokratyczne, bezwzględnie narzucające swoje racje i traktujące politykę jako wojnę, a nie współzawodnictwo (Kamińska-Szmaj, 2007, s. 5).

Peisert zaznacza, że wiele sytuacji i okoliczności sprzyja aktom agresji werbalnej. Mówi o relacjach w rodzinie, szkole, miejscu pracy, wskazuje na takie instytucje jak wojsko czy parlament, zakłady karne, a także na działania biznesowe w handlu, rzemiośle i przemyśle. Dodaje również, że jest to częsty element polemiki religijnych i dyskusji toczonych w Internecie (Peisert, 2004).

Wykładniki agresji można odnaleźć na różnych poziomach języka. Atak na wizerunek drugiej osoby, powodujący jej dyskomfort psychiczny, odbywa się za pomocą środków leksykalnych, morfologicznych czy też przez użycie składni emocjonalnej. Słyszalnym sygnałem stosowania agresji jest ostry, dyrektywny ton, podniesiony głos, często przechodzący w krzyk i wrzask.

## Przykłady leksykalnych i pragmatycznych sposobów obrażania w wypowiedziach politycznych P. Kukiza

Do najczęściej stosowanych w dyskursie politycznym leksykalnych form znieważania należą inwektywy. W słowniku pod redakcją Szymczaka inwektywa zdefiniowana została jako „zarzut obrażający kogoś” (Szymczak, 1994, s. 805). Dereń i Polański wskazują dodatkowo na „zniewagę słowną” (Dereń, Polański, 2008, s. 285). Według słownika Władysława Kopalińskiego inwektywa to inaczej obelga, zniewaga słowna, połajanka, obrażający zarzut. Autor wskazuje, że słowo pochodzi od łacińskich określeń na złorzeczenie, łajanie, przygany (Kopaliński, 1996). Z kolei Arkadiusz Latusek i Przemysław Pilarski w definicji inwektywy podają, że to nie tylko obelga, lecz także przekleństwo, wyzwisko, epitet, ubliżenie, zniewaga, bluźg (Larusek, Pilarski, 2008, s. 186).

Najogólniej rzecz ujmując, inwektywą są wszystkie zachowania językowe mające na celu obrażenie, zlekceważenie bądź znieważenie człowieka lub grupy ludzi. Grzegorzczkova za-  
uważa, iż

jest ona zawsze aktem słownym i chyba ze strony sprawcy zamierzonym. Składnikiem jej jest pewien sąd negatywny dotyczący odbiorcy (człowieka łzonego), choć czasem sąd ten może sprowadzić się tylko do emocjonalnego epitetu lub wypowiedzenia wyzwiska. Jest więc ubliżanie pewnym zachowaniem słownym, wyrażeniem negatywnego, pogardliwego ustosunkowania jednych ludzi do drugich (Grzegorzczkova, 1991, s. 153).

Za Ewą Kołodziejek inwektywy używane w dyskursie politycznym można podzielić na dwie grupy: jedna to obelgi nawiązujące do szablonów i stereotypów języka propagandy politycznej, druga (dużo większa) to wyrazy i wyrażenia potoczne, rubaszne, wulgarne. Jako inwektywa może funkcjonować też wypowiedź ironiczna (Kołodziejek, 1994, s. 70).

Inwektywy pojawiają się w wypowiedziach P. Kukiza. Politykę posłów Prawa i Sprawiedliwości ocenił następująco:

Jak mówiłem na początku kadencji: dajemy wam pół roku spokoju i **patrzmy na ręce**<sup>1</sup>. Pół roku minęło. Okazuje się, że **ręce macie tak samo lepkie jak poprzedniej „ekipki”** (Paweł Kukiz, 2017).

Emotywnie zdrobnienie „ekipka” (wzmocnione przez użycie cudzysłowu) z jednej strony ma na celu podważenie wiarygodności polityków partii rządzącej, z drugiej zaś wskazuje na nieufność wobec niej i wrogie nastawienie Kukiza (tak mówi się „ironicznie o towarzystwie, grupie osób, rządzie”; Lubaś, 2003, s. 329). Mocno zarysowuje się tu również rola opozycji jako siły kontrolującej władzę i poddającą jej działania krytyce. Polityk – pozornie z troski o społeczeństwo i porządek prawno-instytucjonalny – deprecjonuje ugrupowanie stojące u władzy (por. Poprawa, 2009, s. 126–128). Tę kontrolną rolę opozycji Kukiz akcentuje także przez zastosowanie związku frazeologicznego „patrzeć (komuś) na ręce” oznaczającego „pilnować, kontrolować

<sup>1</sup> Wszystkie wyróżnienia pochodzą od autora artykułu.



kogoś w obawie przed oszustwem” (Müldner-Nieckowski, 2003, s. 646). Używając natomiast słów: „jak mówiłem na początku kadencji”, poseł akcentuje swoje zaangażowanie i swoją pozycję, a także podkreśla, że potrafi przewidywać wydarzenia polityczne i ma polityczną intuicję. Wyrażenie „mieć lepkie ręce” to związek frazeologiczny – znaczący: „być złodziejem, kraść” (Lebda, 2008, s. 111), który P. Kukiz wykorzystuje, by zarzucić politykom Prawa i Sprawiedliwości nieuczciwość.

Wszelkie cechy obelgi – przede wszystkim zwerbalizowanie negatywnych emocji autora i chęć poniżenia konkretnej osoby – mają też opinie P. Kukiza pod adresem:

- byłej premier Ewy Kopacz: „To jest kpina, jakaś **provincjonalna lekarka**” (acis, zbyit, 2014);
- byłego premiera Donalda Tuska: „Tusk to przecież **namiestnik Niemiec**” (Wp.pl, 2015);
- byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego: „Samo imię **Bronisław** oznacza, że broni tego **magdalenkowego systemu**” (wPolityce.pl, 2015);
- posła i przewodniczącego partii Nowoczesna Ryszarda Petru: „Tematu pana Petru nie poruszajmy, ja po prostu z kłamcami staram się nie zadawać” (Paula, 2015).

Paweł Kukiz nie waha się używać wulgaryzmów. Do Katarzyny Hejke, dziennikarki Telewizji Republika, polityk zwrócił się słowami: „**Ty PiS-owska kurwo!**” (mk, 2015). Jak zauważa Karwat, wulgaryzmy zwykle są „dziwną mieszanką rubasności i agresywności; opierają się na prowokowaniu otoczenia przekształcaniem pojęć intymno-wstydlivych w żetony czy wytrychy pozwalające dosadnie określić wszelkie zjawiska i własne emocje bulwersujące czy kłopotliwe” (Karwat, 2006, s. 317). Polityk posługuje się wulgaryzmem „kurwa” jako rzeczownikiem: „pogardliwie o kimś, kto dla osiągnięcia korzyści robi coś, co mówiący uważa za moralnie złe” (Grochowski, 2008, s. 108–109). W ten sposób nie tylko obraża dziennikarkę, lecz także narusza zasady etykiety językowej, co jest świadectwem jego stosunku do norm społecznych oraz przejawem prymitywizmu czy wręcz chamstwa. Wyraz powszechnie uznawany za wulgarny P. Kukiz wzmacnia jeszcze przez użycie epitetu „PiS-owska”, wskazując na partię, która obecnie w Polsce sprawuje władzę. Chce przez to wyrazić swój negatywny stosunek do przyjętego przez dziennikarkę systemu wartości, pośrednio zarzucając jej także stronnictwo i brak obiektywizmu, który powinien charakteryzować każdego pracownika mediów.

Na poziomie leksykalnym retorykę agonu wprowadzały również negatywnie nacechowane epitety, które deprecjonują zachowania, postawy i efekty pracy przeciwników, np. „**durni** dziennikarze”, „**zdeastowane morale**”, „**balaganiarskie podejście**”, „**arogancka PO**”, „**skorumpowani poprzednicy**”. Można znaleźć wśród nich również określenia o ideologicznym zabarwieniu, jak „**propagandowe media**” czy „**komunistyczna mediokracja**” (Paweł Kukiz, 2017).

Zdecydowanie wyższy stopień ekspresji przejawiały struktury językowe, za których pomocą działania oponentów były kojarzone ze sferą zjawisk powszechnie uważanych za złe, jak choroba, walka, nieuczciwa gra (por. Połowniak-Wawrzonek, 2008). Intencję ubliżenia odbiorcy można dostrzec w wyrażeniach: „Precz z partiokracją!”, „ewidentna nagonka”, „międzypartyjna **wojenka**”, „Platforma **rzuca gromy** na premier” czy „**rak partiokracji, wojen** arystokracji partyjnych rozrósł się już tak bardzo, że zatraciliśmy poczucie rzeczywistości” (Paweł Kukiz, 2017).

Niekiedy też oskarżenia P. Kukiza przybierały formę zwrotów kolokwialnych konotujących negatywne wrażenia estetyczne. Tak skomentował na Facebooku wypadek samochodowy z udziałem premier Beaty Szydło w lutym 2017 roku:

Wierzyć się nie chce, że w ciągu jednego roku tyle zdarzeń z udziałem pojazdów najwyższych urzędników państwowych... Chyba nigdy w historii nie było ich tak wiele. Wniosek jeden – **sprzątanie w wykonaniu PiS wygląda tak, że fachowcy lecą za winy Nowaków a Nowaki spadają na 4 łapy i lądują bezpiecznie** np. na Ukrainie. Panie Marszałku, Wysoka Izbo... A może wróćmy do dorożek dla rządu, bo wkrótce sami się pozabijacie (Paweł Kukiz, 2017).

W języku politycznym P. Kukiza pojawiły się także zniesławienia publiczne, a zatem takie, które wymagają uczestnictwa osób postronnych i czynią je świadkiem czyjejs hańby. Są to ataki frontalne, jawne i demonstracyjne. W wywiadzie udzielonym na antenie telewizji TVN24 Kukiz tak wypowiedział się o Polskim Stronnictwie Ludowym:

Nie będę nigdy zgłaszał tych spraw do prokuratury, ale byłem świadkiem sytuacji takich, gdzie ewidentnie można powiedzieć, że to jest **zorganizowana grupa przestępcza**. [...] Proszę bardzo, **niech zrobią proces, to opowiem o sytuacji** (TVN24.pl, 2017).

A następnie – w komentarzu udzielonym 11 lutego 2016 roku redakcji „Rzeczpospolitej” dodał:

Gdybym miał powiedzieć jeszcze raz, powiedziałbym, że PSL funkcjonuje **na zasadach podobnych do funkcjonowania mafii** (Dobski, 2016).

Co ciekawe, w cytowanych komentarzach Kukiz używa różnych odmian polszczyzny. „Zorganizowana grupa przestępcza” to wyrażenie właściwe dla języka prawnego, zaś „mafia” jest określeniem potocznym. Obie formy zniesławienia mają jednak charakter konfrontacyjny (por. Karwat, 2006, s. 351). Jest to przykład ataku nie tylko jawnego, lecz także spektakularnego, obliczonego na wywołanie sensacji i zdobycie szerokiego grona odbiorców. Atak nie został jednak skonkretyzowany, a Kukiz schował się za pryncypialnością i odwagą cywilną, okazując – zamiast wyłuszczenia, co ma na myśli – gotowość do skonfrontowania się ze swoją ofiarą. Na podstawie typologii zaproponowanej przez Peisert – dzielącej asekuracyjne formy zniesławiania na podejrzania, posądzenia i pomówienia (Peisert, 2004, s. 121) – powyższe wypowiedzi można uznać za pomówienia, które są „przestępstwami polegającymi na przypisaniu komuś postępowania lub cech mających poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania” (Szymczak, 1994, s. 799). I rzeczywiście, sprawa skończyła się wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie, który nakazał P. Kukizowi przeprosić członków PSL (Jaz, 2016).

W wypowiedziach polityka są także inne przykłady zniesławień publicznych. Byłemu premierowi Donaldowi Tuskowi polityk zarzuca działanie na szkodę państwa:

A Tusk z **kumplostwem** w Brukseli **pobiera honoraria za demontaż bezpieczeństwa Polski**”, zaś amerykańskiego finansistę George’a Sorosa oskarża o działalność przestępczą: „Soros (...) **ścigany w wielu krajach listami gończymi za malwersacje i oszustwa finansowe, intensyfikuje** swoje antydemokratyczne działania w Polsce (Skarżyński, 2015).

Wykładniki leksykalne łączą się z wykładnikami pragmatycznymi, do których zalicza się m.in. insynuacje. Zawiera się ona choćby w określeniu „Soros, amerykański bankier **żydowskiego pochodzenia**” (Skarżyński, 2015). U P. Kukiza szczególna złośliwość przejawia się w częstym posługiwaniu się insynuacjami o zabarwieniu seksualnym. W wypowiedzi dotyczącej Joanny Grabarczyk, koordynatorki Akcji HejtStop, P. Kukiz nawiązał do sylwestrowych ataków seksualnych na kobiety w Kolonii, których sprawcy byli w przeważającej części imigrantami z krajów Bliskiego Wschodu: „Nie dziwię się pani Joannie... Gdybym był na jej miejscu też marzyłbym (marzyłabym) o imigrantach w kontekście sylwestrowej nocy :)” (lulu, 2016).

Według Kopalińskiego insynuować to tyle co: „w złośliwej intencji podsuwać skojarzenia, wyobrażenia i przeświadczenia krzywdzące kogoś; umyślnie budzić (najczęściej bezpodstawne) podejrzania i posądzenia; imputować coś komuś” (Kopaliński, 1994, s. 232). Formy insynuacji w nierzetelnie prowadzonej dyskusji skatalogował Tadeusz Pszczołowski w pracy pt. *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, wskazując, iż insynuacja sprowadza się m.in. do przypisywania niechlubnych czynów lub uwikłania w kompromitujące sytuacje i zdarzenia, a także nadawania wypowiedziom (opiniom) opacznego sensu i umieszczania ich w odpowiednio negatywnym kontekście (Pszczołowski, 1974, s. 278). Taka sytuacja miała miejsce w tym przypadku.

W nacechowanej negatywnie wypowiedzi pod adresem dziennikarki, publicystki i redaktorki portalu Interia.pl Krystyny Opozdy Kukiz posłużył się wulgarną grą językową (por. Szczesna, 2002, s. 108–109). Powiedział wówczas: „Prawie to samo, ale **prawie czyni różnicę**, prawda Pani redaktor **Opizda**? Przepraszam – **Opozda**” (Paweł Kukiz, 2017).

Ukazanie w wypowiedzi takiej zbieżności brzmieniowej pozwala na różną interpretację semantyczną. Wulgaryzm nawiązujący do żeńskiego narządu płciowego użyty tu został w znaczeniu: „o kimś, czyje postępowanie mówiący ocenia jako bardzo złe; człowiek podły” (Grochowski, 2008, s. 149). Zastosowanie tego zabiegu nie pozostawia zatem złudzeń, że ta gra słów ma celu poniżenie dziennikarki. Ponadto strawestowany został tutaj znany slogan reklamowy „prawie robi wielką różnicę”. Jest to przykład użycia stylu niskiego w debacie publicznej.

W celu zdeprecjonowania rywali politycznych (np. za pobieranie wysokich dotacji partyjnych) polityk niekiedy stosuje pytania retoryczne:

Czy dzięki dotowaniu partii do Sejmu nie dostawali się gangsterzy? Czy dzięki subwencjom, partie były/są niezależne od oligarchów? Czy subwencje dla partii podniosły poziom polskiej polityki? NIE! (Paweł Kukiz, 2017).

Ciekawym zabiegiem w agresywnych wypowiedziach P. Kukiza jest mieszanie stylów językowych. Taki manewr dostrzec można na przykład w ataku na polityków Platformy Obywatelskiej:

**Lewacki liberalizm zrujnował bezpieczeństwo Państwa... Zdemontowano wojsko i policję, z munduru zrobili szmatę, orla oblekli w czekoladę a należy Slużbom szacunek zamienili w obciach** (Paweł Kukiz, 2017).

Powyższa wypowiedź zawiera wyrażenia właściwe zarówno dla stylu potocznego („lewacki”, „szacunek zamienili w obciach”), jak i oficjalnego („liberalizm zrujnował bezpieczeństwo Państwa” „zdemontowano wojsko i policję”). Łatwo zauważyć, że agresja powiązana została z patosem, przez co przytoczony fragment oddaje specyfikę agresji językowej pojawiającej się w wypowiedziach podniosłych: zwroty, które powinny służyć do merytorycznej debaty, P. Kukiz wykorzystuje do emocjonalnej krytyki byłej partii rządzącej. Warto też zwrócić uwagę na mający mocny wydźwięk związek frazeologiczny „zrobić z kogoś szmatę” znaczący: „poniżyć kogoś, odbierać komuś godność” (Müldner-Nieckowski, 2003, s. 773).

Spośród pragmatycznych sposobów obrażania w języku P. Kukiza znalazło się także wyśmiewanie. Karwat podaje, że „jest to taki sposób czynienia śmiesznym, który opiera się na demonstrowaniu własnego poczucia śmieszności jakiejś decyzji, wypowiedzi, przedsięwzięcia, stylu działania – albo i danego podmiotu samego w sobie, jako takiego”. Według socjologa w wyśmiewaniu nacisk położony jest na subiektywne poczucie śmieszności antagonisty, jego wypowiedzi oraz zachowań oraz manifestację złośliwości w agresywnych i tendencyjnych komentarzach podkreślających dystans prześmiewcy wobec obiektu i jego intencję pognębienia go (Karwat, 2006).

Co ciekawe, P. Kukiz stosuje w wyśmiewaniu rozmaite asocjacje. W poście opublikowanym 9 stycznia 2016 roku zwrócił się do Martina Schulza, ówczesnego Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, następującymi słowami:

Niech pan większą uwagę zwróci na demokrację w pańskiej ojczyźnie... Bo jak się u was – nie daj Boże – **drugi Hitler objawi i te kilka milionów zaplanowanych przez was „imigrantów” za sobą pociągnie** to podejrzewam, że **w porównaniu z nimi SS wyjdzie na armię zbawienia** (Paweł Kukiz, 2017).

W cytowanej wypowiedzi poseł wyśmiewa funkcjonowanie demokracji i bezrefleksyjne zaufanie do tego systemu politycznego. Krytykuje politykę proimigracyjną i pokazuje zagrożenia, jakie jego zdaniem wynikają z przestrzegania wszystkich zasad demokratycznego ustroju, przypisuje Niemcom dobroduszość, prostolinijność i wiarę w potęgę demokracji i kpi z tych przymiotów. Pojawia się tutaj również asocjacja historyczna. Odwołując się do historii Niemiec, polityk w ironiczny sposób przestrzega Schulza przed imigrantami: przyjęci w odruchu solidarności z potrzebującymi, mogą stać się ogromnym zagrożeniem. Uważa nawet, że byłiby pod odpowiednim dowództwem dużo brutalniejsi niż członkowie formacji SS. Buduje tu kontrast: krwawe poczynania SS zestawia z misyjną działalnością chrześcijańskiej organizacji Armia Zbawienia i ironicznie wskazuje, że SS mogłaby okazać się w tym zestawieniu mniej niebezpieczna.

P. Kukiz, drwiąc z uczestników życia publicznego, wyśmiewa także ideologię gender i feminizm. We wpisie na Facebooku kpił, że zdobywczynie medali na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro wyglądają jak mężczyźni:

To są jakieś (w przenośni i dosłownie) **jaja! Durna filozofia gender** doprowadziła do jakiejś paranoi. Na zdjęciu „dziewczynki”, które zajęły podium w biegu na 800 metrów. Pamiętam czasy komunizmu i reprezentację kobiecą Niemieckiej Republiki Demokratycznej w pchnięciu kulą. Przy Semenji **wyglądały jak lalki Barbie** (Paweł Kukiz, 2017).

Wyrażenie „To są jakieś jaja!” jest innowacją frazeologiczną o charakterze wymieniającym (por. Ignatowicz-Skowrońska, 2008, s. 210–211) – przyjęta forma brzmi: „ale jaja!” i oznacza „coś niespodziewanego lub niepożądanego, np. ludzie, sytuacje, wydarzenia” (Müldner-Nieckowski, 2003, s. 278). W całej wypowiedzi Kukiz stereotypowo utożsamia kobiecość nie z płcią czy charakterem i temperamentem, lecz jedynie z atrakcyjnym wyglądem zewnętrznym („lalki Barbie”). Pisząc tak o afrykańskich lekkoatletkach, nie tylko bezpardonowo ingeruje w sferę ich seksualności, lecz także obnaża swoje uprzedzenia. Tę wypowiedź można potraktować jako seksistowską.

P. Kukiz bardzo często wypowiada się także na tematy społeczne. W *Kontrwywiadzie*, programie radia RMF FM, skrytykował zwolenniczki swobodnego dostępu do aborcji:

Koniec, kropka. Nie mogę zgodzić się ze względów etycznych na projekt, który mówi: **róbta, co chceta ze swoim dzieckiem, bo to moje ciało**. Trzeba było zdawać sobie sprawę, komu się **dawało to ciało** i kiedy się **dawało**, i jak się **dawało**, to **ciało** (pk//rzw, 2016).

Pojawia się tu asocjacja językowa – „róbta, co chceta” to część tytułu prowadzonego przez Jurka Owsiaaka w latach 90. programu telewizyjnego *Róbta co chceta, czyli rock'n'rollowa jazda bez trzymanki*. Owsiaak wielokrotnie podkreślał w mediach, że choć wolność jednostki jest dla niego ważna, to zawsze powinna być podparta odpowiedzialnością. Indywidualizmu nie utożsamiał więc z samowolą i lekkomyślnością. P. Kukiz wykorzystuje jednak powiedzenie organizatora WOŚP-u w swoisty sposób. Polityk świadomie obraża zwolenniczki aborcji, zarzucając im, że nie zastanawiają się nad konsekwencjami swoich czynów. W ten sposób również prowokuje i zachęca do dyskusji społecznej. A poprzez powtórzenie leksemów „ciało” i „dawało” podkreśla znaczenie tematu oraz zwiększa ekspresję wypowiedzi.

Wśród asocjacji Kukiza można też wskazać odwoływanie się do wypowiedzi mających stałe miejsce w dyskursie publicznym. W telewizyjnej debacie liderów partyjnych, która odbyła się 20 października 2015 roku i była transmitowana w czterech kanałach telewizyjnych: TVN24, TVP1, TVP Info, Polsat News, polityk nawiązał do wypowiedzi Katarzyny Kopacz-Petranyuk – córki ówczesnej premier – która zadeklarowała, iż jeśli wybory parlamentarne wygra Prawo i Sprawiedliwość, wyemigruje do Kanady:

Politycy zadłużają się na poczet przyszłych pokoleń. **Córka pani Kopacz wyjedzie sobie do Kanady**, a moje będą **tyrać**, żeby odpracować to, co **pani zachachmęciła** (TVN24.pl, 2015).

Ten zabieg językowy jest o tyle ciekawy, że Kukiz nie odwołuje się do wypowiedzi samego polityka i uczestnika debaty, czyli premier Ewy Kopacz, lecz komentuje słowa członków jej rodziny. To przekracza granice przyzwoitości. Agresywny wydźwięk tych słów wzmocniony jest jeszcze poprzez użycie wyrażen kolokwialnych: „tyrać” i „zachachmęciła”. To drugie jest ponadto poważnym oskarżeniem, choć wyrażonym w języku potocznym, gdyż zachachmęcić znaczy „ukraść coś; zagmatwać jakąś sprawę, aby ukryć nieuczciwość” (Doroszewski, 1997).

Ciekawym zabiegiem pragmatycznym są także asocjacje muzyczne P. Kukiza. Zdarza mu się nawiązywać do piosenek własnego autorstwa. Uczestnikom protestów zorganizowanych przez Komitet Obrony Demokracji polityk zadedykował piosenkę pt. *Virus SLD*, której zwrotka brzmi: „Rozpasłe mordy, krzywe ryje. Kurewstwo wszędzie tam, gdzie wy. / Jak ja was kurwy nienawidzę. Jak do was bym z kałacha bił” (Kukiz, 2017).

Piosenka została opatrzona komentarzem: „I na dobranoc – obrońcom «demokracji» dedykuję” (Paweł Kukiz, 2017). P. Kukiz stosuje muzyczną asocjację, by uniknąć obrażania wprost. Wykorzystuje teksty swoich piosenek tworzonych z myślą o wielbicielach ostrego rocka, w których wulgaryzmy pełnią inną funkcję. A zatem nieaprobujący polityków i podkreślający to w swoich utworach muzyk, dziś sam występuje w roli działacza politycznego. Pomimo zmiany roli konsekwentnie krytykuje zjawiska polityczne, które uznaje za przejawy patologii. Warto dodać, że wulgaryzm „kurwy” pojawia się w piosence w znaczeniu: „o kimś, kto dla osiągnięcia korzyści robi coś, co mówiący uważa za moralnie złe” (Grochowski, 2008, s. 108).

Rodzajem agresji językowej jest także naruszanie przez polityków skonwencjonalizowanych struktur wystąpień publicznych, np. debaty telewizyjnej, będącej narzędziem marketingu politycznego, dzięki któremu osoby związane ze sferą polityki kreują i umacniają swój wizerunek medialny. We wspomnianej już wcześniej debacie liderów partyjnych z 20 października 2015 roku P. Kukiz atakował nie tylko polityków, lecz także dziennikarzy, m.in. Dianę Rudnik z TVP:

P. Kukiz: Pani redaktor, z całym szacunkiem, ale pytanie w temacie „Wizja ustroju państwa” o służbę zdrowia i czy szpitale mają być prywatne, czy państwowe, to **jest jakieś nieporozumienie. Pani chyba żartuje.**

Diana Rudnik: To jest wizja Państwa, Państwa wizja.

P. Kukiz: Proszę pani, ustrój państwa, to są takie rzeczy jak stosunek, relacja władza–obywatel. **Ja mam panią uczyć, co to jest ustrój państwa? Proszę pani!** (TVN24.pl, 2015).

Zaburzona została konwencja debaty, w której gospodarza (dziennikarz) i goście (politycy) mają określone role wynikające z celów komunikacyjnych (por. Warchała, 1991, s. 58–60) – to P. Kukiz zadaje pytanie dziennikarce, choć powinno być odwrotnie. Powyższy cytat wskazuje także na ignorowanie przez lidera partyjnego wypowiedzi dziennikarki („To jest jakieś nieporozumienie”) oraz na kpienie z niej („Pani chyba żartuje”). Polityk chce zdeprecjonować Rudnik, zarzucając jej niewiedzę, niekompetencję i brak profesjonalizmu („Ja mam panią uczyć, co to jest ustrój państwa?”).

Niekiedy Kukiz łączy również leksykalne i pragmatyczne sposoby obrażania. Przykładem takiego zabiegu językowego jest wypowiedź na temat byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego:

Dla mnie Komorowski jest **platformiarzem**, robi wszystko w interesie PO, jest człowiekiem **przybijającym bumagi jak kazał mu Donald Tusk**. W ciągu 5 lat podpisał 800 ustaw, jedynie cztery zawetował i ma czelność mówić, że jest za dużo aktów prawnych w Polsce. **To jest schizofrenia**. Jak na tę schizofrenię, **był za bardzo pobudzony** podczas niedzielnej debaty, z kolei **Duda był zmęczony**. Przeprowadził tę debatę źle, nie mam co do tego wątpliwości (Dobski, 2015).

Polityk używa tutaj potocyzmów, np. „platformiarz” (zwolennik Platformy Obywatelskiej) czy „bumagi” – w znaczeniu: („żartobliwie o pismach urzędowych, dokumentach” – Kopaliński, 1996, s. 123), a ponadto obraża Komorowskiego, twierdząc, że jego działania są wynikiem choroby psychicznej („To jest schizofrenia”). Dodatkowo wprowadza insynuacje – sugeruje, że Komorowski „był za bardzo pobudzony” (insynuuje, że zażył środki pobudzające), a Duda „zmęczony” (co np. mogło być związane z kacem).

## Zakończenie

Współcześni dziennikarze, realizując funkcję opiniotwórczą i kontrolną w dyskursie publicznym, zwracają uwagę na niebezpieczeństwa związane z nasilaniem się agresji językowej, nadmiernym upraszczaniem kontaktów językowych i zmniejszaniem zapotrzebowania na przestrzeganie reguł językowej komunikacji. Rzadko w tym publicznym roztrząsaniu odróżnia się zjawiska językowe od sposobu mówienia – stąd częste uwagi o ubożeniu języka (gdy chodzi o zmniejszenie czy ograniczenie rejestrów językowych zachowań) czy jego wulgaryzacji (gdy chodzi o częste pojawianie się wulgaryzmów w rozmowach). Apele przedstawicieli mediów nie spotykają się jednak ze zrozumieniem polityków, gdyż wielu z nich uważa, iż atak werbalny jest bardzo skutecznym narzędziem marketingu politycznego.

Przykłady agresji słownej – która przyczynia się do pauperyzacji i wulgaryzacji stylu wypowiedzianych w oficjalnych sytuacjach komunikacyjnych – można odnaleźć w wielu wypowiedziach politycznych P. Kukiza. Język przewodniczącego ugrupowania Kukiz’15 odznacza się dużą ekspresywnością, zarówno na poziomie leksykalnym, jak i pragmatycznym. Tradycyjne strategie walki na argumenty zastępuje obrzucaniem inwektywami, wyzyskującymi zwroty obelżliwe i słownictwo kolokwialne, niekiedy nazbyt wulgarnie. Wśród leksykalnych sposobów obrażania, które stosuje, pojawiają się również niewybredne epitety, zniesławienia publiczne, wyzwiska. Dialog często przekształca w gniewną tyradę, wykorzystującą takie pragmatyczne środki wyrazu jak insynuacja, wyśmiewanie, gra słowna czy asocjacja.

Analiza materiału wykazała, iż P. Kukiz w walce politycznej łamie tabu językowe i przekracza granice konwencji etycznych. Naruszanie normy językowej polityk traktuje jako swój znak rozpoznawczy. Zastosowanie takich strategii nie tylko podkreśla, że to człowiek kreatywny i oryginał, jest także jego sposobem na osiągnięcie sukcesu – w 2014 roku piosenkarz został

wybrany na radnego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, następnie osiągnął stosunkowo dobry wynik w wyborach prezydenckich w 2015 roku – 20,80% głosów (PKW, 2015) – a finalnie założył ugrupowanie Kukiz'15, wraz z którym dostał się do Sejmu jesienią 2015 roku.

Poparcie dla partii Pawła Kukiza stopniowo jednak maleje – w lutym 2017 roku wynosiło 8% (CBOS, 2017) i można odnieść wrażenie, iż obecnie Kukiz'15 jest popierana głównie przez swój żelazny elektorat. Pozwala to wysnuć następujące wnioski: 1) ostry język jest w polityce symbolem konkretnej osoby; 2) taka strategia przestaje po jakimś czasie być efektywna i nie pozwala na utrzymanie poparcia. Jest ona skuteczna jedynie w momencie wchodzenia do świata polityki, gdy opinia publiczna zmęczona językiem poprawnym, sztywnym i wyuczonym, oczekuje czegoś świeżego. O powyższym świadczyć też może wygrana Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych.

## Bibliografia

- acis, zbytt (2014). *Kukiz: Tusk uciekł przed taśmami do Brukseli, a Kopacz to prowincjonalna lekarka*. Pobrane z: [www.tvp.info/16937337/kukiz-tusk-uciekł-przed-tasmami-do-brukseli-a-kopacz-to-prowincjonalna-lekarka](http://www.tvp.info/16937337/kukiz-tusk-uciekł-przed-tasmami-do-brukseli-a-kopacz-to-prowincjonalna-lekarka) (15.02.2017).
- Aronson, E., Wilson, T.D., Akert, R.M. (1997). *Psychologia społeczna*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Berkovitz, L. (1993). *Agression. Its Causes, Consequences and Control*. New York: Temple University Press.
- Bralczyk, J. (2017). *Brutalizacja języka publicznego*. Pobrane z: [www.etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/2016/03/BRUTALIZACJA-J%C4%98ZYKA-PUBLICZNEGO.pdf](http://www.etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/2016/03/BRUTALIZACJA-J%C4%98ZYKA-PUBLICZNEGO.pdf) (1.03.2017).
- CBOS (2017). *PIS 40 PROC., PO 17 PROC., NOWOCZESNA 9 PROC., KUKIZ'15 – 8 PROC.* Pobrane z: [www.parlamentarny.pl/sondaze/cbos-pis-40-proc-po-17-proc-nowoczesna-9-proc-kukiz-15-8-proc,135.html](http://www.parlamentarny.pl/sondaze/cbos-pis-40-proc-po-17-proc-nowoczesna-9-proc-kukiz-15-8-proc,135.html) (1.03.2017).
- Dereń, E., Polański, E. (2008). *Wielki słownik języka polskiego*. Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Dobski, M. (2015). *Kukiz: Przed debatą powinni robić testy toksykologiczne. Komorowski był dziwnie pobudzony*. Pobrane z: [www.polskatimes.pl/artykul/3868097,kukiz-przed-debata-powinni-robic-testy-toksykologiczne-komorowski-był-dziwnie-pobudzony,id,t.html](http://www.polskatimes.pl/artykul/3868097,kukiz-przed-debata-powinni-robic-testy-toksykologiczne-komorowski-był-dziwnie-pobudzony,id,t.html) (1.03.2017).
- Dobski, M. (2016). *Kukiz: PSL funkcjonuje podobnie do mafii*. Pobrane z: [www.rp.pl/Kukiz15/160219854-Kukiz-PSL-funkcjonuje-podobnie-do-mafii.html#ap-1](http://www.rp.pl/Kukiz15/160219854-Kukiz-PSL-funkcjonuje-podobnie-do-mafii.html#ap-1) (25.02.2017).
- Doroszewski W. (red.) (1997). *Słownik języka polskiego*, t. 10. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grochowski M., (1990). Wprowadzenie do analizy przekleństwa. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska*, 34, 83–99.
- Grochowski, M. (1991). Przekleństwo i wulgaryzm jako kwalifikatory pragmatyczne jednostek leksykalnych. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska*, 36, 3–26.
- Grochowski, M. (2008). *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grzegorzczkova, R. (1991). Obelga jako akt mowy. *Poradnik Językowy*, 5–6, 193–200.
- Grzegorzewski, K. (2012). Retoryczne strategie w autoprezentacji wizerunku politycznego na przykładzie wypowiedzi Zbigniewa Ziobry w przekazie telewizyjnym z lat 2008-2009. *Forum Artis Rhetoricae*, 2, 31–44.
- Ignatowicz-Skowrońska, J. (2008). *Frazeologizmy jako tworzywo stylu współczesnej powieści polskiej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Jakubowicz, M. (2005). Źródła motywacji semantycznej nazw z kręgu życzliwości i agresji. W: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- jaz (2016). *Sąd: Kukiz ma przeprosić PSL za „grupę przestępczą”*. Pobrane z: [www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kukiz-ma-przeprosic-psl-za-grupe-przestepcza-wyrok-sadu,674670.html](http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/kukiz-ma-przeprosic-psl-za-grupe-przestepcza-wyrok-sadu,674670.html) (25.02.2017).
- Kamińska-Szmaj, I. (1994). *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.



- Kamińska-Szmaj, I. (2007). *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918–2000* (s. 40–85). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Karwat, M. (2006). *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kołodziejek, E. (1994). Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych. W: J. Anusiewicz, B. Siciński (red.), *Język polityki a współczesna kultura polityczna* (s. 69–74). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kopaliński, W. (1994). *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kopaliński, W. (1996). *Podręczny słownik wyrazów obcych*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kukiz, P. (2017). Pobrane z: <https://kukizpawel/> (1.03.2017).
- Kukiz, P. (2017). *Virus SLD*. Pobrane z: [www.tekstowo.pl/piosenka.pawel\\_kukiz,virus\\_sld.html](http://www.tekstowo.pl/piosenka.pawel_kukiz,virus_sld.html) (1.03.2017).
- Latusek, A., Pilarski, P. (2008). *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych*. Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Lebda, R. (2008). *Wielki słownik frazeologiczny*. Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Lubaś, W. (red.) (2003). *Słownik polskich leksemów potocznych*, t. 2. Kraków: Lexis.
- lulu (2016). „*Na jej miejscu też marzyłbym o emigrantach*”. *Szokujący wpis Kukiza*. Pobrane z: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,19599751,na-jej-miejscu-tez-marzylybym-o-imigrantach-skandaliczny-wpis.html> (25.02.2017).
- mk (2015). *Kukiz przerywa wywiad w TV Republika. Do dziennikarki rzuca: Ty Pisowska ku\*\*\**. Pobrane z: [www.telewizjarepublika.pl/kukiz-przerywa-wywiad-w-tv-republika-do-dziennikarki-rzuca-ty-pisowska-ku,2\\_2995.html](http://www.telewizjarepublika.pl/kukiz-przerywa-wywiad-w-tv-republika-do-dziennikarki-rzuca-ty-pisowska-ku,2_2995.html) (1.03.2017).
- Müldner-Nieckowski, P. (2003). *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa: Świat Książki.
- Paula (2015). *Kukiz OSTRO o Petru: Z kłamcami staram się nie zadawać*. Pobrane z: [www.se.pl/wiadomosci/polityka/kukiz-ostro-o-petru-z-klamcami-staram-sie-nie-zadawac-wideo\\_751590.html](http://www.se.pl/wiadomosci/polityka/kukiz-ostro-o-petru-z-klamcami-staram-sie-nie-zadawac-wideo_751590.html) (1.03.2017).
- Peisert, M. (2004). *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Pietrzak, H. (2000). *Agresja, konflikt, społeczeństwo*. Tyczyn: Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza.
- PKW (2015). Państwowa Komisja Wyborcza, Wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 2015. Pobrane z: [https://prezydent2015.pkw.gov.pl/319\\_Pierwsze\\_glosowanie](https://prezydent2015.pkw.gov.pl/319_Pierwsze_glosowanie) (1.03.2017).
- pk//rzw (2016). Kukiz o aborcji: „Trzeba było zdawać sobie sprawę, komu się dawało to ciało”. Pobrane z: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pawel-kukiz-zabral-glos-ws-aborcji,681422.html> (1.03.2017).
- Połowniak-Wawrzonek, D. (2008). *Związki frazeologiczne współczesnego języka polskiego motywowane sytuacją walki (zbrojnej)*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Poprawa, M. (2009). *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu publicznego*. Kraków: Universitas.
- Pszczółowski, T. (1974). *Umiejętność przekonywania i dyskusji*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Reber, A. (2000). *Słownik psychologii*. Warszawa: Scholar.
- Sejm (2017). Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Paweł Kukiz* (strona sejmowa posła VIII kadencji). Pobrane z: [www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/posel.xsp?id=200](http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/posel.xsp?id=200) (15.01.2017).
- Skarżyński, S. (2015). *Kukiz: Marsz KOD finansowany przez żydowskiego bankiera*. Pobrane z: [www.radiozet.pl/Wiadomosci/Kraj/7-dzien-tygodnia.-Marsz-KOD-finansowany-przez-zydowskiego-bankiera-00016214](http://www.radiozet.pl/Wiadomosci/Kraj/7-dzien-tygodnia.-Marsz-KOD-finansowany-przez-zydowskiego-bankiera-00016214) (25.02.2017).
- Sobol, E. (2002). *Nowy słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szczęśna, E. (red.) (2002). *Słownik pojęć i tekstów kultury*. Warszawa: WSiP.
- Szymczak, M. (red.) (1994). *Słownik języka polskiego*, t. 1–2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- TVN24.pl (2015). *Debata ośmiu liderów. Zapis słowo po słowie*. Pobrane z: [www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/calyzapis-debaty-transkrypcja-debaty,587737.html](http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/calyzapis-debaty-transkrypcja-debaty,587737.html) (1.03.2017).

- TVN24.pl (2017). *Kukiz o PSL: ewidentnie można powiedzieć, że to zorganizowana grupa przestępcza*. Pobrane z: [www.tvn24.pl/wideo/kukiz-o-psl-ewidentnie-mozna-powiedziec-ze-to-zorganizowana-grupa-przestepcza,1483707.html](http://www.tvn24.pl/wideo/kukiz-o-psl-ewidentnie-mozna-powiedziec-ze-to-zorganizowana-grupa-przestepcza,1483707.html) (25.02.2017).
- Warchala, J. (1991). *Dialog potoczny a tekst*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- wPolityce.pl (2015). *Kukiz mocno o gniciu państwa i Komorowskim: „Samo imię Bronisław oznacza, że broni tego magdalenkowego systemu”*. Pobrane z: [www.wpolityce.pl/polityka/236802-kukiz-mocno-o-gniciu-panstwa-i-komorowskim-samo-imie-bronislaw-oznacza-ze-broni-tego-magdalenkowego-systemu](http://www.wpolityce.pl/polityka/236802-kukiz-mocno-o-gniciu-panstwa-i-komorowskim-samo-imie-bronislaw-oznacza-ze-broni-tego-magdalenkowego-systemu) (1.03.2017).
- WP muzyka (2017). *Paweł Kukiz*. Pobrane z: [www.muzyka.wp.pl/aid,2165,title,Pawel-Kukiz,artysta\\_biografia.html?ti-caid=118780&tiersn=3](http://www.muzyka.wp.pl/aid,2165,title,Pawel-Kukiz,artysta_biografia.html?ti-caid=118780&tiersn=3) (15.01.2017).
- Wp.pl (2015). *Kukiz uderza w rząd i Donalda Tuska*. Pobrane z: [www.wiadomosci.wp.pl/kukiz-uderza-w-rzad-i-donald-tuska-to-namiestnik-niemiec-6027653259399809a](http://www.wiadomosci.wp.pl/kukiz-uderza-w-rzad-i-donald-tuska-to-namiestnik-niemiec-6027653259399809a) (15.02.2017).
- Zajac, J. (2017). *Czego dowiedzieliśmy się o zachowaniach i gustach Polaków podczas 5 lat badań mediów społecznościowych*. Pobrane z: <https://www.sotrender.com/blog/pl/2016/03/badania-gustow-w-social-media/> (1.03.2017).
- Ziomek, J. (2000). *Retoryka opisowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

# Leksem „godność” jako użyteczne narzędzie pozyskiwania i utrzymywania elektoratu w dyskursie politycznym na przykładzie wypowiedzi premier Beaty Szydło

DAMIAN SYJCZAK  
MGR

Uniwersytet Szczeciński, Wydział Filologiczny  
e-mail: damian.syjczak(at)wp.pl

**Słowa kluczowe** godność, władza, dyskurs polityczny

**Abstrakt** Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób wykorzystywanie leksemu „godność” może wpływać na pozyskanie oraz utrzymanie elektoratu przez określoną partię polityczną. Na przykładzie wybranych wypowiedzi premier Beaty Szydło z lat 2015–2018 autor analizuje różne konteksty użycia tego leksemu – gospodarcze, społeczne, historyczne – pokazując, że jego przywołanie narzuca jednoznaczny, wyrazisty system wartości. B. Szydło w ten sposób dyskredytowała również przeciwników politycznych, kreując ich negatywny obraz, a siebie prezentując jako autorytet, który decyduje, komu należy się godność, a komu można ją odebrać.

The word ‘dignity’ as a means of obtaining and maintaining the electorate in political discourse on the example of the speeches of Prime Minister Beata Szydlo

**Keywords** dignity, elections, political discourse

**Abstract** The aim of the article is to show how the use of lexeme dignity can affect the acquisition and maintenance of the electorate by a political party. On the example of selected statements by ex-Prime Minister Beata Szydlo from 2015–2018, the author analyzes various contexts of use of token dignity, for example: economic, social, historical, showing that they had a specific context and an explicit, distinctive system of values that should be taken by the recipient. At the same time, through the use of the lexeme, Beata Szydlo denied the political opponent, creating in the eyes of the electorate their negative image. The ex-Prime Minister presented herself as an authority, which on the one hand decides who should be given dignity, and who should take it.

Analiza polskiego dyskursu politycznego na przestrzeni ostatnich lat pozwala zauważyć, że – wydawałoby się – dobrze znane leksemy otrzymują w nim zupełnie nowe znaczenia, dostosowane do sytuacji i wyznawanej ideologii. Aktorzy sceny politycznej sądzą, że w ten sposób zwiększą atrakcyjność swoich wypowiedzi i formy przekazu. Nie jest to zjawisko nowe, wystarczy przypomnieć teksty z okresu PRL, ale po przemianach ustrojowych z 1989 roku ten obszar języka polityki budził już mniejsze zainteresowanie politologów i językoznawców. Zmieniło się to w 2015 roku, po kampanii wyborczej, w której politycy Prawa i Sprawiedliwości stworzyli własny język do opisu otaczającej rzeczywistości, nazwany przez Danutę Zdunkiewicz-Jedynak (2017) dyskursem dobrej zmiany.

Leksem „godność” znalazł stałe miejsce w dyskursie politycznym i stał się narzędziem językowym wykorzystywanym w różnych technikach wywierania wpływu na odbiorcę oraz pozyskiwania i utrzymywania elektoratu. Jak zauważyła Renata Grzegorzczkowska (2010), szczególnie często był w ostatnich latach używany podczas przypominania katastrofy smoleńskiej. Przy tej okazji dużo mówiono o godności Polaków, godności generałów, godności prezydenta itp.

W opisie leksykograficznym godność jest różnie definiowana. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (2003) oznacza: 1. ‘Poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, dumę’. 2. ‘Zaszczytne stanowisko, tytuł, zaszczytną funkcję’. 3. ‘W zwrotach grzecznościowych: nazwisko’. Podobne ujęcia można znaleźć w innych opracowaniach, na przykład w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (1996) czy *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja (1999). Rozszerzoną definicję proponuje w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* Halina Zgółkowska, która opisuje godność jako „zasługującą na szacunek własny i innych ludzi wartość przysługującą każdemu bez wyjątku człowiekowi z racji bycia człowiekiem; wartość człowieka jako takiego” (Zgółkowska, 1997). Jak podaje *Słownik etymologiczny języka polskiego* pod redakcją Franciszka Sławskiego (1952) słowo pochodzi od prasłowiańskiego rdzenia *god-*, który oznaczał ‘łączyć, dopasowywać, być ściśle złączonym’. Znaczenie, jakie przypisuje się wyrazowi dzisiaj, po raz pierwszy odnotowano w *Słowniku wileńskim* (Zdanowicz, 1861) oraz w *Słowniku warszawskim* (Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, 1900).

Wskazany leksem jest derywatem należącym do kategorii cech abstrakcyjnych. Tworzy gniazdo słotwórcze z takimi leksemami jak: godny, godnie, godnościowy itp. Semantycznie odnosi się do oceny i wartościowania człowieka, charakteryzuje jego wolę, postawę i nastawienie do otaczającego świata. Jak podaje *Słownik synonimów polskich*, jego odpowiednikami są: duma, funkcja, honor, pozycja, cześć, poważanie (Kurzowa, 2015). Zestawienie tych leksemów ze sobą wskazuje na ich szczególne miejsce na skali wartości oraz na pozytywne konotacje.

Witold Glinkowski w tekście *Dialog źródłem godności człowieka* (2011) uznaje, że godność jest niezmiennie wpisana w treść pojęcia osoby ludzkiej. Dodaje też, że godność można rozpatrywać jako obiektywnie przysługujące człowiekowi cechy i właściwości oraz jako zespół międzyosobowych odniesień, które wyznaczają specyfikę ludzkiego życia. Godność nie jest więc tylko założeniem, mającym uzasadniać kulturowo uznawane formy okazywania szacunku, ale powinna wyrażać się w rzeczywistym akcesie uznającego ją człowieka. Pojęcie nie może

być używane do opisu człowieka jako autonomicznego bytu, lecz odpowiedniej dla tego bytu sytuacji. Glinkowski uważa, że godność człowieka przysługuje wszystkim ludziom jedynie na mocy biologicznej oraz etniczno-kulturowej przynależności. Godność osobista wymaga natomiast aktywnej postawy – czynu, wyboru, zaangażowania. Z jednej strony wiąże się więc ze świadomością własnej wartości, z drugiej zaś z oczekiwaniem uznania jej przez innych ludzi (Glinkowski, 2011).

O języku polityki i używanych w nim narzędziach służących do wywierania określonego wpływu na odbiorcę oraz pozyskiwania i utrzymywania elektoratu pisali politolodzy, socjologowie i językoznawcy. Należy wspomnieć m.in. o pracach Jerzego Bralczyka (2004), Jadwigi Puzyniny (1997), Kazimierza Ożoga (2004), Ireny Kamińskiej-Szmaj (2004), Agnieszki Kampki (2009) czy Mirosława Karwata (2003).

Beata Szydło funkcję Prezesa Rady Ministrów pełniła w latach 2015–2017. Jednocześnie była wiceprezesem partii Prawo i Sprawiedliwość, która 25 października 2015 roku wygrała wybory i utworzyła rząd większościowy. Wcześniej prowadziła również zwycięską kampanię prezydencką Andrzeja Dudy. Była 15 premierem po transformacji ustrojowej w 1989 roku i trzecią kobietą na tym stanowisku, po Hannie Suchockiej i Ewie Kopacz.

Badany materiał wyekscerpowany został z wypowiedzi wygłoszonych podczas kampanii wyborczej i okresu sprawowania władzy wykonawczej oraz już po odejściu z rządu. Taki dobór źródeł pozwolił na dokładne opisanie problemu badawczego.

W wypowiedziach B. Szydło leksem „godność” – rozumiany jako poczucie i świadomość własnej wartości oraz szacunek dla samego siebie – pojawiał się bardzo często, i to w różnych sytuacjach. Jego przywołanie zawsze wiązało się z konkretnymi uwarunkowaniami kontekstowymi i miało narzucać jednoznaczny i wyrazisty system wartości. B. Szydło zwracała się do osób, dla których zachodzące w ostatnich dziesięcioleciach szybkie i wynikające z procesów globalizacyjnych zmiany społeczne, gospodarcze i kulturowe wiązały się z traumatycznym poczuciem utraty stabilności w życiu codziennym, tożsamości zbudowanej na pochodzeniu, poczuciem wykluczenia w różnych obszarach, a w konsekwencji też z poczuciem utraty honoru, dumy i pozycji społecznej – czyli właśnie godności.

B. Szydło kierowała zatem swoje wypowiedzi do tych grup społecznych, które w różnych elekcjach były zagospodarowywane przez tzw. partie protestu, jak np. Samoobrona<sup>1</sup>, czy ugrupowania same siebie określające jako pozasystemowe, jak Kukiz'15<sup>2</sup>. Żadnej z tych frakcji nie udało się jednak wypracować dyskursu, który zmieniłby na stałe język polityki. Prawo i Sprawiedliwość natomiast nie tylko stworzyło narrację pozwalającą mobilizować zwolenników oraz pozyskiwać nowych wyborców, lecz także zmusiło oponentów politycznych do jej przyjęcia i podporządkowania się ustalonym regułom językowym.

<sup>1</sup> Jedno z haseł wyborczych Samoobrony w wyborach parlamentarnych w 2007 roku brzmiało: „O prawdę i godność” (TVN 24, 2007).

<sup>2</sup> Paweł Kukiz, angażując się w kampanię prezydencką w 2015 roku, stwierdził: „Idę po godność ludzi” (JOW, 2015).

Podczas jednego z ostatnich przemówień w kampanii wyborczej w 2015 roku. B. Szydło – kandydatka na premiera z ramienia PiS – powiedziała:

Musimy odbudować zaufanie do państwa. Przywrócić sens słowom godność i służba. Politycy, którzy nie rozumieją, że ich praca polega na służeniu, nigdy nie będą dobrymi politykami. Potrzebna jest drużyna ludzi uczciwych i nastawionych na służenie. Potrzebny jest program i mądry harmonogram. Słuchać, słyszeć, wyciągać wnioski i podejmować mądre decyzje. To jest dziś nasze zadanie (Marczyk, 2015).

Zapowiedź przywrócenia sensu leksemowi „godność” można interpretować jako próbę wpływu na odbiorców poprzez powiązanie płynącego z wypowiedzi przesłania z pojęciem o pozytywnej konotacji. W 2015 roku, po dwóch kadencjach rządów Platformy Obywatelskiej (PO), która wprowadziła wiele negatywnie ocenianych przez społeczeństwo reform, coraz więcej grup społecznych czuło się rozczarowanych i upokorzonych. Już pod koniec 2013 roku w badaniu CBOS dotyczącym oceny drugiego rządu Donalda Tuska aż 81% ankietowanych wskazywało negatywne skutki sprawowania władzy przez przewodniczącego PO. Respondenci wymieniali głównie rosnące bezrobocie i brak nowych miejsc pracy, reformę emerytalną oraz złą sytuację w służbie zdrowia, w tym coraz trudniejszy dostęp do lekarzy specjalistów (CBOS, 2013). Wykorzystanie przez kandydatkę na premiera największej partii opozycyjnej leksemu „godność” miało dać tym grupom nadzieję i wzmocnić przekaz partii na poziomie leksykalno-pragmatycznym. B. Szydło nie definiowała omawianego leksemu ani nie rozwijała tej myśli. Uznała, że słowo łatwo wykorzystać w różnych kontekstach, gdyż będzie bez trudu trafiać do licznych grup elektoratu, a wartości, które ze sobą niesie, będą spójne z przekazem partii.

Ten zabieg językowy wykorzystwała ponownie w swoim *exposé*, które wygłosiła 18 listopada 2015 roku. Leksem „godność” pojawił się jako element zawodu nauczyciela:

Będziemy te zmiany wprowadzać przy uzgodnieniach z Państwem, będziemy wprowadzać je tak, żeby zawód nauczyciela zyskał należną mu pozycję i godność (KPRM, 2015).

Również tutaj – podobnie jak w poprzednim przykładzie – używała czasu przyszłego, co oczywiście wynika z tego, że właśnie formułowała rząd i dopiero miała spełniać obietnice. Zapowiedziała zatem, że jej gabinet przeprowadzi niezbędne reformy, które spowodują, że nauczyciele zyskają należną godność. Dała wyraźnie do zrozumienia, że do tej pory zawód nauczyciela nie był kojarzony z tą wartością, czyli również z szacunkiem czy dumą, a dzięki staraniom jej rządu odtąd będzie inaczej. W ten sposób zwiększyła prestiż społeczny nauczycieli. Był to zabieg perswazyjny, który miał przekonać odbiorców, że reforma szkolnictwa jest niezbędna.

Na przestrzeni lat 2015–2018 B. Szydło w wielu sytuacjach mówiła o przywracaniu godności. Miało to związek ze sprawowaniem władzy wykonawczej, w ten sposób – jako urzędująca premier – prezentowała swoje sukcesy:

- związane z reformą emerytalną:

Reforma emerytalna przywraca Polakom godny wybór. Od 1 października wracamy do stanu sprzed 2012 roku. Kobiety mogą przechodzić na emeryturę w wieku 60, a mężczyźni – 65 lat (Mikołajewska, 2017).

– związane z reformami socjalnymi i tym, jak wpływają na życie rodzin:

To, co robiliśmy przez te dwa lata, jest bardzo ważne dla Polski i dla Polaków, w ciągu tych dwóch lat udało się zrobić bardzo wiele dobrego, jestem dumna z tego, że rząd PiS w tym czasie przywrócił wiarę Polaków w polskie państwo, przywrócił godność polskim rodzinom, a przede wszystkim, że Polska tak wspaniale się rozwija (Gość.pl, 2017).

Chcę Państwu podziękować za naszą wspólną pracę. W ciągu dwóch lat udało się zrobić wiele dobrego. Jestem dumna, że rząd PiS przywrócił wiarę Polaków w państwo i godność polskim rodzinom (Tygodnik Solidarność, 2017).

W pierwszym z przytoczonych fragmentów premier użyła czasu teraźniejszego, przez co podkreśliła, że rząd właśnie pracuje nad reformą emerytalną, która Polkom i Polakom przywraca możliwość dokonania godnego wyboru. W kolejnych wypowiedziach użyła natomiast czasu przeszłego. Chciała udowodnić społeczeństwu, a zwłaszcza osobom, dla których rodzina – rozumiana jako instytucja społeczna – ma duże znaczenie, że kiedyś mogli mieć poczucie godności, ale lata rządów innych partii sprawiły, że je utracili. Dzięki selekcji faktów dyskredytowała rządzących wcześniej polityków i tworzyła wygodne dla siebie oraz swojego środowiska politycznego narracje.

Podobny zabieg zastosowała w przemówieniu do repatriantów:

Razem podejmiemy pracę, by zapewnić godność także tym obywatelom, którzy chcą po latach wrócić do kraju (wPolityce.pl, 2015).

Poprzez użycie przysłówka „razem” włączyła uczestników spotkania do grona osób które mają wspólnie pracować na rzecz zapewnienia godności tej grupie społecznej. Był to zabieg językowy, dzięki któremu premier ukryła brak konkretnej propozycji dla repatriantów i zaproponowała jedynie rozmowę na ważne dla tej grupy tematy. Leksem „godność”, użyty tu jako synonim honoru, dumy czy uznania, służył kształtowaniu tła emocjonalnego oraz wykreowaniu perswazyjnego przekazu. Miał konotować pozytywne wartości, wzbudzając tym samym zaufanie do premier i całego rządu.

B. Szydło wykorzystywała w swoich wypowiedziach również przysłówek „godnie”:

– w odniesieniu do rodzin:

To, co jest najważniejsze dla PiS, to jest rodzina. Chcemy, żeby czuła się bezpiecznie, godnie żyła, żeby Polacy chcieli mieć dzieci. Dzięki 500+ o rodzinie się mówi. Pojawia się w dyskusji publicznej, w wypowiedziach polityków. Niektórzy się spierają. Wszyscy o tym mówią. To jest najważniejsze (Cieśla, 2018).

To było największe nasze zobowiązanie i oczekiwanie Polaków, którzy mówili: chcemy godnie żyć (eOstrołęka, 2016).

– w odniesieniu do nauczycieli:

Chcemy szkoły bezpiecznej, dobrej, która będzie wychowywała i uczyła. Szkoły opartej na wartościach, w której współgospodarzami będą rodzice, a godnie będzie można wykonywać zawód nauczyciela (eOstrołęka, 2016).

W powyższych wypowiedziach przysłówki wartościujący „godnie” służył przede wszystkim do określenia sytuacji społecznej rodziny i zawodu nauczyciela. Przekaz sformułowany w ten sposób łatwiej zapamiętać niż gdyby była premier użyła powszechnie wykorzystywanych przysłówków wartościujących, jak dobrze czy uczciwie. W przypadku dwóch pierwszych wypowiedzi istotne jest również, że zostały one wygłoszone w połowie rządów B. Szydło. Premier uznała, że zdołała już przywrócić rodzinie należną godność i teraz trzeba zrobić wszystko, by ten stan rzeczy utrzymać.

Szczególną uwagę należy zwrócić na te wypowiedzi, w których premier B. Szydło używała leksemu „godność” w kontekście walki politycznej, ale nie w odniesieniu do pojedynczej osoby czy określonej grupy, lecz całego narodu i państwa:

Nie ma nic cenniejszego niż Polska, nie ma żadnej ceny, którą można dać za polską suwerenność i *godność* (Polska Niepodległa, 2018).

Wartości „Solidarności”, które ponad 36 lat temu zostały podniesione na sztandary – walki o godność i podmiotowość człowieka i każdej polskiej rodzin – są nadal naszym zobowiązaniem (Premier, 2016). Chcemy upamiętnić tych, którzy w Czerwcu’76 upomnieli się o godność, wolność i o honor. Trzeba głośno mówić o czerwcu 1976 roku i przypominać o tych wydarzeniach. Polacy to wspinały naród, potrafiący jednoczyć się w obronie wolności, godności i suwerenności Rzeczypospolitej (Republika, 2016).

W tych wypowiedziach godność została zestawiona z suwerennością i wolnością, czyli jednymi z najważniejszych wartości dla obywateli każdego państwa. Warto jednak zaznaczyć, że słownikowa definicja rzeczownika „godność” nie pozwala na takie konotacje. B. Szydło nadała więc leksemowi – na potrzeby bieżącej sytuacji politycznej – nowe znaczenie, umieszczając go w dodatkowych kontekstach aksjologicznych. Tak wyraziste i jednoznaczne ukształtowanie tła emocjonalnego pozwoliło na narzucenie własnej narracji, która podkreślała patriotyczne znaczenie polityki rządu. Wybrane aspekty polityki historycznej są dla rządu PiS bardzo istotne, choć w ostatnich latach nie pojawiały się zbyt często w przekazach innych partii. B. Szydło zagospodarowała ten obszar w wygodny dla siebie i swojej formacji sposób oraz nakreśliła ramy odwoływania się do historii w dyskursie politycznym. Z tak wykreowanym przesłaniem zwracała się do określonych grup elektoratu.



Ostatnie analizowane wypowiedzi dotyczą utraty godności oraz jej odbierania:

Poprawność polityczna stała się pewnego rodzaju religią dla polityków obecnej opozycji, którzy uważają, że poprzez przytakiwanie i bezkrytyczne zgadzanie się na wszystko, co jest dyktowane przez takie państwa jak Francja, Niemcy, kraje Beneluxu, że jeśli się sprzeciwimy temu, to coś stracimy. W moim przekonaniu (...) możemy stracić poczucie własnej godności, suwerenności i stracić z oczu interesy polskiego państwa i obywatela (Gazeta Prawna, 2017).

Politycy szkalujący swój kraj na forum międzynarodowym nie są godni jego reprezentowania (Polsat News, 2017).

W swoich wypowiedziach B. Szydło prezentowała się jako autorytet, osoba, która chce bronić ojczyzny przed wszystkim, co mogło jej godność odebrać. Wymieniła poprawność polityczną oraz dyktat innych państw, przez co pośrednio wskazała grupy, które zagrażały utrzymaniu promowanych przez nią wartości. Chciała w ten sposób skupić wokół swoich idei jak największą część elektoratu, licząc na to, że w atmosferze strachu ludzie będą skłonni bezrefleksyjnie poprzeć jej propozycje polityczne. Ponadto zestawiając godność z suwerennością, wzmacniała swoje wypowiedzi i tworzyła odpowiednie tło emocjonalne. W drugiej z cytowanych wypowiedzi premier B. Szydło nie tylko wskazała negatywne grupy odniesienia (politycy opozycji), lecz także odebrała im prawo do reprezentowania kraju na zewnątrz, uznając, że na to nie zasłużyli. Poprzez tak wyrazisty przekaz, mający polaryzować społeczeństwo, które powinno jednoznacznie opowiedzieć się po jednej ze stron sporu politycznego, ograniczyła miejsce na debatę, refleksję czy przedstawienie merytorycznych argumentów. Godność utożsamiona została z walką o honor i obronę państwa.

B. Szydło bardzo często w swoich wystąpieniach używała leksemu „godność” oraz jego odmian słowotwórczych. W niniejszej pracy analizie poddane zostały wybrane przykłady wykorzystania tego słowa – w kontekście społecznym, gospodarczym, historycznym i spraw międzynarodowych – do pozyskiwania i utrzymywania elektoratu.

Okazało się, że omawiany leksem jest poręcznym narzędziem językowym o dużej sile perswazji. Dzięki temu, że charakteryzuje się wieloaspektowością i niedookreślonością semantyczną, premier za jego pomocą dyskredytowała przeciwników „dobrej zmiany” i stawiała ich w złym świetle oraz kształtowała tło emocjonalne swoich wypowiedzi na poziomie językowo-pragmatycznym. Poprzez te zabiegi kreowała własny wizerunek – jako polityka walczącego najpierw o odzyskanie godności przez obywateli i całe państwo, a potem o jej utrzymanie.

W przekazach B. Szydło, a także kierowanego przez nią rządu oraz partii, z której się wywodzi, godność była słowem kluczem, charakteryzowała jej program i działania. Poprzez pozytywne waloryzowanie leksem stał się hasłem, które definiowało cele partii w takich obszarach jak gospodarka, polityka zagraniczna czy polityka historyczna.

Analiza chronologiczna wyekscerpowanych wypowiedzi pozwala wysunąć tezę, że była to zaplanowana strategia językowa. W kampanii wyborczej B. Szydło zapowiedziała „przywrócenie sensu leksemowi godność”, a w czasie swoich rządów często podkreślała, że podejmuje odpowiednie działania, by tego dokonać, zapewniając jednocześnie, że tylko ona na stanowisku

premiera jest gwarantem powodzenia tej misji. Przekaz skierowany był przede wszystkim do grup społecznych, które czuły się wykluczone i słabsze od innych, a także były rozczarowane poprzednimi rządami i nie potrafiły odnaleźć się we współczesnych realiach. Premier B. Szydło próbowała się kreować na liderkę silnego ugrupowania, które ma prawo do decydowania, komu należy się godność, a komu trzeba ją odebrać. W ten sposób włączała liczne grupy elektoratu w swoje działania oraz wykluczała z nich wszystkich tych, którzy się z nią nie zgadzali. Jej wypowiedzi wpisały się tym samym w strategię komunikacyjną stosowaną w dyskursie partii populistycznych, zdobywających w ostatnim czasie coraz więcej zwolenników w Europie i na całym świecie.

## Bibliografia

- Bralczyk, J. (2004). *Język na sprzedaż*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- CBOS (2013). *Sukcesy i porażki drugiego rządu premiera Donalda Tuska*. Pobrane z: [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_156\\_13.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_156_13.PDF) (1.04.2018).
- Cieśla, M.J. (2018). *Księżna Beata Szydło*. Pobrane z: <https://silesion.pl/beata-szydlo-na-slasku-kampania-07-05-2018> (1.04.2018).
- Doroszewski, W. (red.) (1996). *Słownik języka polskiego*, t. 2. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Dunaj, B. (red.) (1999). *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1. Warszawa: Wilga.
- eOstrołęka (2016). *Beata Szydło podsumowała rok rządu PiS*. Pobrane z: <http://www.eostroleka.pl/beata-szydlo-podsumowala-rok-rzadu-pis,art56639.html> (1.04.2018).
- Gazeta Prawna (2017). *Szydło: Przez poprawność polityczną można stracić godność i suwerenność*. Pobrane z: <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1072692,szydlo-ue-poprawnosc-polityczna-rzad-pis.html> (1.04.2018).
- Glinkowski, W. (2011). Dialog źródłem godności człowieka. W: J. Ławrynowicz, A. Zabołotny (red.), *Nauka–Etyka–Wiara*. (s. 64–74). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Gořlewska, E. (2017). Profile pojęcia ‘godność’ w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W: M. Sokółska (red.), *Socjolekt, idiolekt, idiosyl. Historia i współczesność* (s. 97–109). Białystok: Wydawnictwo Prymat.
- Gość.pl (2017). *Beata Szydło: To był dla mnie zaszczyt pełnić funkcję premiera*. Pobrane z: <http://gosc.pl/doc/4363240.Beata-Szydlo-To-byl-dla-mnie-zaszczyt-pelnic-funkcje-premiera> (1.04.2018).
- Grzegorzczkowska, R. (2012). Różne rozumienia wyrazu ‘godność’ we współczesnej polszczyźnie. W: A. Mikołajczuk, K. Waszakowa (red.), *Odkrywanie znaczeń w języku* (s. 13–29). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- JOW (2015). *Paweł Kukiz: Idę po godność dla ludzi*. Pobrane z: <http://jow.pl/ide-godnosc-ludzi/> (1.04.2018).
- Kamińska-Szmaj, I. (2004). Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć. W: P. Krzyżanowski, P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku* (s. 13–27). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kampka, A. (2009). *Perswazja w języku polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Karłowicz, J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.) (1900). *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego.
- Karwat, M. (2007). *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KPRM (2015). Kancelaria Premiera Rady Ministrów, *Exposé premier Beaty Szydło – stenogram*. Pobrane z: <https://www.premier.gov.pl/expose-premier-beaty-szydlo-stenogram.html> (1.04.2018).
- KPRM (2016). Kancelaria Premiera Rady Ministrów, *Premier Beata Szydło: Dla mojego rządu wartości Solidarności są nadal zobowiązaniem*. Pobrane z: <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-beata-szydlo-dla-mojego-rzadu-wartosci-solidarnosci-sa-nadal.html> (1.04.2018).
- Kurzowa, Z. (red.) (2015). *Słownik synonimów polskich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Marczyk, K. (2015). *Konwencja PiS. Beata Szydło kandydatką PiS na premiera. Kaczyński: Jest uczciwa, pracowita, rzetelna*. Pobrane z: <https://plus.dziennikzachodni.pl/wiadomosci/a/konwencja-pis-beata-szydlo-kandydatka-pis-na-premiera-kaczynski-jest-uczciwa-pracowita-rzetelna,3907671> (1.04.2018).
- Mikołajewska, K. (2017). *Możesz pracować do końca życia, ale nie musisz. Beata Szydło o reformie emerytalnej*. Pobrane z: <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/reforma-emerytalna-weszla-w-zycie-1,58,0,2371898.html> (1.04.2018).
- Ożóg, K. (2004). *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Piotrowska, A. (2012). Rozwój semantyczny wyrazu ‘godność’ (od staropolszczyzny do współczesności). W: A. Mikołajczuk, K. Waszakowa (red.), *Odkrywanie znaczeń w języku* (s. 30–48). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Polsat News (2017). *Premier Szydło: politycy szkalujący swój kraj na forum międzynarodowym nie są godni jego reprezentowania*. Pobrane z: <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-11-15/premier-szydlo-politycy-szkalujacy-swoj-kraj-na-forum-miedzynarodowym-nie-sa-godni-jego-reprezentowania/> (1.04.2018).
- Polska Niepodległa (2018). *Premier Beata Szydło: Nie ma nic cenniejszego niż Polska, nie ma żadnej ceny, którą można dać za polską suwerenność i godność*. Pobrane z: <https://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/15566-premier-beata-szydlo-nie-manic-cenniejszego-niz-polska-nie-ma-zadnej-ceny-ktora-mozna-dac-za-polska-suwerennosc-i-godnosc> (1.04.2018).
- Puzynina, J. (1997). *Słowo – wartość – kultura*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Republika (2016). *Premier Szydło na uroczystości 40. rocznicy powstania KOR: Chcemy upamiętnić tych, którzy w Czerwcu ’76 upomnieli się o godność, wolność i honor*. Pobrane z: <http://televizjarepublika.pl/premier-szydlo-na-uroczystosci-40-rocznicy-powstania-kor-chcemy-upamietnic-tych-ktorzy-w-czerwcu-3976-upomnieli-sie-o-godnosc-wolnosc-i-honor,35088.html> (1.04.2018).
- Sławski, F. (red.) (1952). *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1. Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- Sławski, F. (red.) (2001). *Słownik prasłowiański*, t. 8. Kraków: Ossolineum.
- wPolityce.pl (2015). *Beata Szydło spotkała się z repatriantami. „Razem podejmiemy pracę, by zapewnić godność tym, którzy chcą wrócić do kraju”*. Pobrane z: <https://wpolityce.pl/polityka/268761-beata-szydlo-spotkala-sie-z-repatriantami-razem-podejmiemy-prace-by-zapewnic-godnosc-tym-ktorzy-chca-wrocic-do-kraju> (1.04.2018).
- TVN24 (2007). *Lepper walczy o „prawdę i godność”* (<http://www.tvn24.pl>). Pobrane z: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/lepper-walczy-o-prawde-i-godnosc,34237.html> (1.04.2018).
- Tygodnik Solidarność (2017). *Beata Szydło w Sejmie: Jestem dumna, że rząd PiS przywrócił wiarę Polaków w państwo i godność*. Pobrane z: <http://www.tysol.pl/a14060--video-Beata-Szydlo-w-Sejmie-Jestem-dumna-ze-rzad-PiS-przywracil-wiare-Polakow-w-panstwo-i-godnosc> (1.04.2018).
- Zdanowicz, A. (red.) (1861). *Słownik języka polskiego*, t. 1. Wilno: wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda.
- Zdunkiewicz-Jedynak, D. (2017). Słowa-klucze w dyskursie „dobrej zmiany”. W: M. Sokólska (red.), *Socjolekt, idiolekt, idyostyl. Historia i współczesność* (s. 445–461). Białystok: Wydawnictwo Prymat.
- Zgólkowa, H. (red.) (1997). *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 12, Poznań: Kurpiz.

